

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W RZESZOWIE
REGIONALNE TOWARZYSTWO BADAŃ NAD HISTORIA MNIJSZOŚCI
NARODOWYCH W RZESZOWIE

3205 TENA
w Rzeszowie

PRACE
HISTORYCZNO-ARCHIWALNE
TOM I

Rzeszów 1993

KOMITET REDAKCYJNY

Jan Basta (redaktor naczelny), Tadeusz Bieda,
Tomasz Opas, Adam Szela, Robert Witalec (sekretarz).

REDAKTOR NAUKOWY

Tomasz Opas

KOREKTA

Barbara Wizimirska

Wydano nakładem: ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W RZESZOWIE

REGIONALNEGO TOWARZYSTWA BADAŃ
NAD HISTORIĄ MNIEJSZOSCI NARODOWYCH
W RZESZOWIE

Adres redakcji: 35-959 Rzeszów, ul. Bożnicza 4,
tel: 32684, 32670,
fax: 38304.

WSTĘP

Tom niniejszy jest pierwszym opracowaniem wspólnym Archiwum Państwowego w Rzeszowie i Regionalnego Towarzystwa Badań Historii Mniejszości Narodowych w Rzeszowie. Jego treść - zgrupowaną w dwóch działach - stanowią:

I. "Opracowania i źródła"

- artykuły z zakresu archiwistyki
- materiały konferencji naukowej na temat: "Żydzi w Rzeszowie w świetle zachowanych źródeł"

II. "Kronika"

- opracowanie dotyczące najważniejszych wydarzeń z życia Archiwum i Towarzystwa.

W części pierwszej tomu - obejmującej 9 artykułów - przedstawione zostaną trzy opracowania z zakresu archiwistyki, dotyczące źródeł do historii spółdzielczości na Rzeszowszczyźnie, osób skazanych na śmierć przez sądownictwo wojskowe w pierwszych powojennych latach a także artykuł charakteryzujący działalność Kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie 1944-1950.

Dalsza część działu pierwszego zawiera sześć artykułów ilustrujących zarys dziejów ludności żydowskiej Rzeszowa. Główny ciężar badań położony został na historię Żydów w dawnej Polsce i okresie zaborów.

Jak wiadomo, społeczna inicjatywa organizowania prac badawczych nad przeszłością mniejszości narodowych w Polsce - zwłaszcza nad historią Żydów, rozwija się od kilku lat niezwykle intensywnie. Niewątpliwie w dużym stopniu narzuca ją skromna, jak do tej pory, liczba opracowań na ten temat. Niemalby doping w podjęciu badań stanowi też bogata w tym zakresie baza źródłowa w zasobach archiwów kraju.

Powyższe uwagi należy odnieść również do terenów Polski południowo-wschodniej. Te rozległe obszary kraju przez wieki były miejscem, na którym krzyżowały się wpływy wielu kultur, będących wytworem zamieszkujących je narodów.

Trwale zapisały się one w historii regionu. Do dziś pozostały po nich liczne pamiątki w postaci dokumentów pisanych, budowli i innych materialnych wytworów ich bogatej kultury.

Nie ulega więc wątpliwości, że badania źródłowe nad tą ważną problematyką powinny być poszerzone. Istotne znaczenie, jeśli chodzi o poznanie regionu, miało powstanie w końcu 1990 roku - z inicjatywy pracowników Archiwum Państwowego w Rzeszowie i miejscowych uczelni - Regionalnego Towarzystwa Badań Historii Mniejszości Narodowych w Rzeszowie, tworzącego formalne ramy organizacyjne dla badań w tym przedmiocie. W Towarzystwie działają zespoły problemowe do spraw mniejszości ukraińskiej, żydowskiej, niemieckiej i wołoskiej.

Należy podkreślić, że załóżki tych prac wystąpiły już wcześniej. W marcu 1989 r. powstał bowiem przy Archiwum Państwowym w Rzeszowie - powołany zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych - regionalny Ośrodek Badań Historii Żydów. Jego zasługi w dziedzinie gromadzenia materiałów do dziejów tej mniejszości narodowej w regionie są bardzo duże. Powstała też Rada Naukowo-Programowa jako organ opiniotwórczy i doradczy Ośrodka. Przygotowywany jest do druku "Informator" o pracy Ośrodka autorstwa mgr. Adama Szeli.

Jednym z podstawowych zadań Ośrodka i Towarzystwa - obok spraw gromadzenia źródeł archiwalnych i ich opracowania oraz współpracy ze stowarzyszeniami i ośrodkami naukowymi - jest inicjowanie i organizowanie konferencji naukowych, odczytów oraz popularyzacja wyników badań.

Zgodnie z tym postulatem zorganizowana została w siedzibie Archiwum w Rzeszowie wspomniana pierwsza konferencja naukowa. Możliwość zgłoszenia referatu czy przedstawienia w dyskusji choćby drobnego przyczynku bardzo zachęciła badaczy do włączenia się do pracy. Dzięki temu w bardzo krótkim czasie powstał zbiór sześciu obszernych artykułów na powyższy temat.

Publiczna prezentacja prac - połączona z dyskusją - nastąpiła 27 lutego 1992 r.

Choć zbiór studiów nie stanowi w pełni systematycznej

monografii, to jednak bogata w dane źródłowe ta część tomu - daje znaczny pogląd na specyfikę dziejów ludności żydowskiej Rzeszowa w okresie dawnej Polski, dobie zaborów i czasach najnowszych. Studium zatem, nie dające odpowiedzi na wszystkie pytania, staje się punktem wyjścia do dalszych prac badawczych.

Zywnym nadzieję, że wydawnictwo i zawarte w nim treści służyć będą nie tylko celom poznawczym, ale mobilizować będą również do dalszej aktywności i wysiłków na rzecz rozwoju regionalnych badań naukowych w oparciu przede wszystkim o zasoby archiwów Polski południowo-wschodniej. Uważamy też, że występujące jeszcze dysproporcje w zakresie poziomu naukowego poszczególnych prac - stopniowo zredukowane zostaną do minimum. Wynikają one przede wszystkim z faktu, iż wśród autorów, obok doświadczonych pracowników nauki, znalazły się również osoby, stawiające pierwsze kroki w pracy naukowo-badawczej. Równocześnie, poza niezbędnymi wypadkami, redakcja starała się nie ingerować w teksty, co podyktowane zostało dużą wartością merytoryczną kwerend.

W kolejnych tomach, w miarę nadsyłania materiałów, redakcja przewiduje uruchomienie dwóch dodatkowych działów: "Recenzje" i "Informacja bibliograficzna". W chwili obecnej w przygotowaniu znajduje się drugi numer, którego zasadniczą część stanowić będzie zbiór materiałów z sesji naukowej "Zagadnienie mniejszości narodowych Polski południowo-wschodniej w okresie od XVIII do XX w." Będziemy wdzięczni za uwagi krytyczne pod adresem naszego pisma, gdyż z pewnością przyczyni się to do podniesienia jego poziomu naukowego.

Tadeusz Bieda	
Jewish Holocaust in Rzeszów from 1939 to 1944.	151
Chronicle	163

SPIS TREŚCI	
Wstęp.....	3
Jan Basta	
Materiały źródłowe do historii spółdzielczości na Rzeszowszczyźnie po II wojnie światowej (do 1975 r.) w zasobach archiwów państwowych	7
Janusz Borowiec	
Skazani na śmierć w latach 1946-1955 (zarys problemów w świetle akt Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie)	19
Dariusz Byszuk	
Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie 1944-1950 (stan prawny)	37
Robert Witalec	
Historia Żydów rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku (krótki zarys dziejów)	65
Barbara Wizimirska	
Chrześcijaństwo i Żydzi w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku	75
Zofia Szulc	
Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Rzeszowie w XVIII wieku (na podstawie rejestrów podatkowych)	91
Tomasz Opas	
Stan posiadania i własność nieruchomości Żydów w Rzeszowie w XVIII i pierwszej połowie XX wieku (do 1848 r.)	109
Tadeusz Bieda	
Żydzi w Rzeszowie w świetle spisu ludności z 1869 r. (struktura zawodowa Żydów)	131

Tadeusz Bieda	
Eksterminacja Żydów w Rzeszowie w latach 1939-1944 .	151
Kronika	163
Contents	167

Jan Basta - Materiały źródłowe do historii spółdzielczości na Rzeszowszczyźnie po II wojnie światowej (do 1975 r.) w zasobach archiwów państwowych.

I. Wstęp

Ruch spółdzielczy ma na ziemiach polskich ponad stoletnie tradycje. Na terenie Rzeszowszczyzny spółdzielnie pojawiły się już w drugiej połowie XIX wieku, przy czym jako pierwsze powstały towarzystwa i kasy zaliczkowe.^{1/} Do pierwszej wojny światowej ruch spółdzielczy na tym terenie znacznie się rozwinął, czemu niewątpliwie sprzyjały warunki prawne i gospodarcze istniejące w Galicji. Nie istniały bowiem praktycznie żadne ograniczenia administracyjne przy tworzeniu spółdzielni, a sytuacja gospodarcza wymuszała w wielu wypadkach zrzeszanie się w kooperatywy. Była to jedna z form walki z lichwą, a także z pośrednictwem handlowym, które znacznie podnosiło ceny towarów. W środowisku miejskim tworzone przede wszystkim towarzystwa zaliczkowe, towarzystwa rzemieślnicze, spółdzielnie spożywców (konsumenckie) oraz mieszkaniowe. Na wsi dominowały kasy zaliczkowe (tzw. Kasy Stefczyka), spółdzielnie rolniczo-handlowe ("rolniki") a także spółdzielnie przetwórcze (m.in. mleczarskie, ogrodnicze).^{2/}

Rozwój ruchu spółdzielczego na Rzeszowszczyźnie kontynuowano w okresie II Rzeczypospolitej, przy czym kłopoty przeżywały spółdzielnie w latach wielkiego kryzysu gospodarczego (1929-1935). W okresie 1936-1939 nastąpił rozwój spółdzielczości, zwłaszcza ilościowy, co związane było z budową COP-u.

Większości spółdzielni udało się przetrwać okres II wojny światowej i okupacji, choć ich sytuacja materialna i finansowa była bardzo trudna.

Spółdzielczość rzeszowska po II wojnie światowej swymi korzeniami sięgała zatem okresu przedwojennego, nierzadko czasów "galicyjskich".

Jej rozwój w warunkach PRL był ściśle związany z polityką państwa wobec spółdzielczości. Struktura spółdzielczości (tworzenie spółdzielni i ich regionalnych związków) wynikała z decyzji naczelnych władz politycznych i gospodarczych, gdyż w modelu ekonomicznym opartym na centralnym planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową nie było miejsca na nieskrępowany rozwój gospodarczy poszczególnych regionów kraju, a także poszczególnych przedsiębiorstw - również spółdzielni. Wiązało się to z włączeniem sektora spółdzielczego w realizację centralnych planów gospodarczych, a także wizją PPR odnośnie do miejsca i roli spółdzielczości w życiu gospodarczym kraju. Dlatego też spółdzielczość rzeszowska podlegała wszelkim przeobrażeniom, jakie przechodził ruch spółdzielczy w Polsce w latach 1944-1974.^{3/}

Spółdzielczość nie odgrywała co prawda pierwszoplanowej roli w życiu społecznym i gospodarczym - to zarezerwowano dla instytucji państwowych - jednak były takie dziedziny, gdzie jej udział był znaczny (np. budownictwo mieszkaniowe, handel i zaopatrzenie wsi). Miejsce spółdzielczości było jednak na tyle istotne, iż problematyka ta podejmowana jest szeroko w badaniach naukowych, głównie w aspekcie prawnym, historycznym, gospodarczym i socjologicznym.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie bazy źródłowej do badań nad dziejami ruchu spółdzielczego na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1974. Omówiony będzie zasób zgromadzony w archiwach państwowych - centralnych i regionalnych.

Pod pojęciem "Rzeszowszczyzna" rozumieć będziemy obszar województwa rzeszowskiego w granicach określonych w lipcu 1945 r. Z niewielkimi zmianami, na początku lat pięćdziesiątych, granice te przetrwały do maja 1975 roku, tj. do momentu zmiany podziału administracyjnego kraju.^{4/} Był to więc obszar o stałym kształcie terytorialnym, co daje podstawy do badań porównawczych, zaś trzydziestoletnia perspektywa pozwala na opracowania o charakterze syntetycznym.

Prezentacja bazy źródłowej do dziejów spółdzielczości

rzeszowskiej być może zaowocuje pracami naukowymi z zakresu tej problematyki. Była ona podejmowana dotychczas, głównie w formie prac magisterskich, ale opracowania miały charakter monograficzny i dotyczyły głównie okresu współczesnego.

Jest jeszcze wiele rodzajów spółdzielni, które nie doczekały się naukowego opracowania, mimo istnienia dobrej bazy źródłowej. Mam nadzieję iż artykuł ten zwiększy zainteresowanie tą problematyką.

II. Charakterystyka źródeł archiwalnych

Źródła do dziejów spółdzielczości w województwie rzeszowskim znajdują się przede wszystkim w zasobie trzech archiwów państwowych - w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Rzeszowie i Archiwum Państwowym w Przemyślu.

1. Archiwum Akt Nowych (AAN)

W zasobie AAN dokumenty dotyczące spółdzielczości rzeszowskiej po II wojnie światowej znaleźć można w czterech zespołach:

- Centralny Związek Spółdzielczy ^{5/}

Obejmuje lata 1948-1950, liczy 502 ja. Ewidencja: spis zdawczo-odbiorczy. W zespole znajdują się akta Delegatury i Inspektoratu Rewizji CZS, zawierające sprawozdania inspektora rewizji i rewidentów centrali spółdzielczych, sprawozdania z rewizji i superrewizji oddziałów centrali spółdzielczych (spożywców, pracy, ogrodniczych oraz zaopatrzenia i zbytu "SCH").

- Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych (CSM) ^{5/}

Zespół obejmuje lata 1948-1950, liczy 210 ja. Ewidencja: inwentarz kartkowy. W zespole znajdują się m.in. teczki poszczególnych spółdzielni mieszkaniowych, budowlano-mieszkaniowych i budowlanych działających na terenie całej Polski, w tym w województwie rzeszowskim.

- Zrzeszenie Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" (ZS "SCH")
Zarząd Główny 7/
Zespół obejmuje lata 1945-1946, liczy 42 ja.
Ewidencja: inwentarz kartkowy. Zawiera sprawozdania z działalności oddziałów terenowych, ich inspekcji, bilansów a także protokoły z likwidacji.
- Związek Rewizyjny Spółdzielni (ZRS) R.P. 8/
Zespół obejmuje lata 1944-1948, liczy 2998 ja.
Zawiera sprawozdania z przebiegu wizytacji rad okręgowych i oddziałowych, odpraw kierowników a także sprawozdania z działalności okręgów i ich oddziałów.

Materiały zawarte w przedstawionych zespołach dostarczają przede wszystkim informacji o charakterze statystycznym (liczba spółdzielni, członkowie, podstawowe dane o działalności gospodarczej). Szczególnie cenne są sprawozdania zawarte w zespole ZRS R.P., gdyż dostarczają szeregu wiadomości o spółdzielniach działających na Rzeszowszczyźnie w pierwszych powojennych latach, a także stratach, jakie poniosły spółdzielnie z tego terenu w czasie wojny i okupacji. Akta te są podstawowym materiałem źródłowym do dziejów spółdzielczości rzeszowskiej w latach 1944-1948, zwłaszcza przy rozpatrywaniu zjawisk w ujęciu wojewódzkim.

2 Archiwum Państwowe (AP) w Rzeszowie

Akta spółdzielcze zgromadzone są zarówno w archiwum w Rzeszowie, jak i w dwóch oddziałach terenowych - w Sanoku i Skołyszynie k. Jasła.

W zasobie wyodrębniono 149 zespołów (zbiorów) instytucji spółdzielczych, z tego 69 w oddziale terenowym w Sanoku, 50 w Rzeszowie i 30 w Skołyszynie. Najliczniejszą grupę stanowią zespoły zawierające akta rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Stanowią one 60% wszystkich zespołów spółdzielczych, a w oddziale w Sanoku nawet 68%. Zgromadzone akta poszczególnych spółdzielni produkcyjnych z większości powiatów województwa rzeszowskiego - brak materiałów z czterech powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemys-

kiego, przeworskiego. Zespoły w oddziale skołyszynskim posiadają w większości inwentarze kartkowe, w Rzeszowie i Sanoku przeważają natomiast spisy zdawczo-odbiorcze. Licznie reprezentowane są spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Ich akta zgromadzone w 23 zespołach (zbiorach). Przeważają zdecydowanie tzw. Kasy Stefczyka.^{9/} Ich liczba wynosi 15 zespołów i 2 zbiory. Te ostatnie to szczątki zespołów Kas Stefczyka z powiatów rzeszowskiego i łańcuckiego. Oprócz Kas Stefczyka w skład zespołów wchodzi akta 4 banków spółdzielczych i 2 towarzystw zaliczkowych.

Akta spółdzielczości pracy zgromadzone w 13 zespołach, z których 7 znajduje się w Rzeszowie. Wśród zespołów oddziału w Skołyszynie znajdują się dokumenty jednej z najstarszych na ziemiach polskich spółdzielni pracy - Towarzystwa Tkaczy pod opieką św. Sylwestra z Korczyny k. Krosna, która powstała w 1882 roku. Akta tej spółdzielni liczą 117 ja. i obejmują lata 1902-1954.

Spośród spółdzielni szerzej reprezentowanych w zasobie AP w Rzeszowie wymienić można również liczącą 20 zespołów grupę spółdzielni handlowych. Wśród nich 12 zespołów zawiera akta spółdzielni spóżywców, 7 tzw. "rolników", czyli spółdzielni rolniczo-handlowych oraz jeden Okręgowej Spółdzielni Obrotu Zwierzętami "SCH" w Rzeszowie. Zasób uzupełniają 4 zespoły spółdzielczości mleczarskiej oraz zespoły związków spółdzielczych. Wśród tych ostatnich przeważają oddziały okręgowe central ogólnopolskich, zaś związki regionalne to akta Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Rzeszowie (WZSP) oraz Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni "SCH" (WZGS) w Rzeszowie.^{10/}

Zasób akt spółdzielczych zgromadzonych w rzeszowskim archiwum daje mniejsze możliwości prowadzenia badań o szerszym zasięgu terytorialnym, może z wyjątkiem rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, gdyż zgromadzone materiały poszczególnych spółdzielni obejmują zdecydowaną większość terytorium województwa rzeszowskiego, co pozwala na badania nad procesem kolektywizacji na tym terenie - jego mechanizmami i zasięgiem. Istnieją natomiast warunki do badań monograficznych. Stan opracowania zespołów jest niezły, gdyż w

większości posiadają one inwentarze, z reguły kartkowe.

3. Archiwum Państwowe (AP) w Przemyślu

W zasobie AP w Przemyślu zgromadzono 82 zespoły (zbiory) akt spółdzielni i ich związków. W grupie zespołów zawierających akta instytucji spółdzielczych znajduje się 19 zbiorów szczątków zespołów, z tego spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej - 11 zbiorów, spółdzielczości produkcyjnej - 5 zbiorów, spółdzielczości spożywców - 2 zbiory i spółdzielczości rolniczo-handlowej - 1 zbiór. Łącznie w zbiorach tych znajdują się szczątki zespołów 184 spółdzielni, ze zdecydowaną przewagą rolniczych spółdzielni produkcyjnych (83) i instytucji kredytowych (74). Podobnie jak w zasobie AP w Rzeszowie, zasób przemyski zdominowany został przez akta rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Obejmują one obszar czterech powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego i przeworskiego, a także dwie spółdzielnie powiatu strzyżowskiego. Jak widać, w połączeniu z zespołami tej grupy spółdzielni znajdującymi się w AP w Rzeszowie, stanowi to całość powiatów województwa rzeszowskiego, choć oczywiście nie oznacza, iż są to akta wszystkich spółdzielni produkcyjnych Rzeszowszczyzny.

Pokaźną grupę stanowią dokumenty instytucji kredytowych. Oprócz 23 szczątków zespołów zgromadzonych w 11 zbiorach, znajduje się tu 30 zespołów spółdzielni bankowych. Przytłaczająca większość to akta Kas Stefczyka. Ich udział sięga 57% w przypadku zespołów oraz ok. 90% instytucji w zbiorach. Ponadto reprezentowane są 4 banki spółdzielcze, 4 towarzystwa zaliczkowe oraz 2 oddziały: przemyski i przeworski - BGS.^{11/} W mniejszej ilości w zasobie obecne są akta pozostałych rodzajów spółdzielni. Spółdzielczość spożywców zgromadzona jest w 3 zespołach i 2 zbiorach (łącznie 24 spółdzielnie), spółdzielczość pracy w 7 oraz spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu w 8, z tego 6 gromadzi dokumenty spółdzielni "SCh". Cenne informacje zawierają akta zespołów związków spółdzielczych: oddziałów ZRS RP (Rzeszów, Przeworsk) i oddziałów "Społem" ZGS RP (Rzeszów, Dębica, Jarosław, Leżajsk, Przemyśl, Przeworsk).^{12/}

Stan opracowania zespołów spółdzielczych jest dobry. Posiadają one inwentarze, w większości książkowe. Źródła zgromadzone w zasobie AP w Przemyślu pozwalają śledzić losy głównie dwóch rodzajów spółdzielni - produkcyjnych i oszczędnościowo-pożyczkowych. Ma to istotne znaczenie w przypadku tych ostatnich, gdyż w badanym okresie kończyły swą działalność Kasy Stefczyka i banki spółdzielcze, będące autentycznymi spółdzielniami, w większości z rodowodem z początku XX wieku. Szkoda, iż w większości przypadków zachowały się tylko szczątki akt Kas Stefczyka, gdyż ten rodzaj spółdzielni był na tym terenie najliczniejszy a także posiadał najdłuższe tradycje.

Istotne znaczenie mają również zespoły spółdzielczości produkcyjnej, ponieważ pozwalają na analizę metod, jakimi prowadzono kolektywizację na terenach, gdzie opór przeciwko niej należał do największych w kraju. Problematyka ta nie doczekała się jeszcze rzetelnego i całościowego opracowania.

III. Podsumowanie

Zaprezentowane źródła dotyczą wyłącznie jednostek spółdzielczych. Oczywiście, dla dziejów spółdzielczości ważne są inne dokumenty, a mianowicie akta tych instytucji, których działalność miała wpływ na funkcjonowanie sektora spółdzielczego. Mam tu na myśli władze centralne i terenowe, partie polityczne, PZPR a także organizacje społeczne (np. ZSCh, ZMW i inne).

Źródła do historii ruchu spółdzielczego zgromadzone w zasobach archiwów państwowych stanowią jedynie część bazy źródłowej. Historyk ma do dyspozycji pokaźny zespół źródeł znajdujący się w archiwach partii politycznych, a przede wszystkim związków spółdzielczych - centralnych i wojewódzkich. Część z tych akt trafi w niedługim czasie do archiwów państwowych, gdyż związki spółdzielcze, zgodnie z nowelizacją ustawy "Prawo Spółdzielcze" z 1990 roku, znajdują się w stanie likwidacji.

Archiwa Państwowe przejęły już zasób archiwalny byłej

PZPR, który znajduje się w fazie opracowania i w najbliższym czasie będzie sukcesywnie udostępniany. Pozwoli to na nowe spojrzenie na dzieje spółdzielczości rzeszowskiej w okresie powojennym. Szczególne znaczenie ma tu ten okres, gdy w Polsce tworzył się nowy system polityczny i ekonomiczny, do którego starano się "dopasować" (często przez likwidację) autentyczny ruch spółdzielczy, wypaczając w znacznym stopniu jego idee.

Źródła spółdzielcze w zasobie omawianych archiwów w przeważającej części dotyczą dziejów spółdzielczości do końca lat pięćdziesiątych. Akta wytworzone w okresie późniejszym występują znacznie rzadziej. Przy badaniach o dłuższej perspektywie czasowej niezbędne są uzupełnienia z innych (wymienionych wcześniej) źródeł.

Wydaje się, że podstawowy materiał źródłowy można wykorzystać w badaniach historycznych w następujących formach:

- 1) jako materiał uzupełniający do opracowań o charakterze syntetycznym (całość ruchu spółdzielczego, skala wojewódzka, trzydziestoletni okres badawczy),
- 2) jako materiał podstawowy do historii spółdzielczości rzeszowskiej w latach 1949-1960 a także do dziejów kolektywizacji w województwie rzeszowskim w okresie 1949-1960,
- 3) jako materiał podstawowy do badań monograficznych.

Szczególnie duże możliwości dają akta spółdzielczości kredytowej (Kasy Stefczyka).

Opracowania historyczne obejmujące okres PRL mogą być bardzo przydatne dla współczesnych działaczy spółdzielczych. Transformacja ustrojowa, w jakiej znajduje się obecnie Polska, niesie za sobą konieczność przebudowy sektora spółdzielczego. Postulaty najczęściej pojawiające się w tym zakresie, to chęć odtworzenia autentycznego ruchu spółdzielczego, nawiązującego do tradycji i form działania spółdzielni istniejących przed wojną i w pierwszych latach powojennych.

Historyk może dać w tym względzie cenne wskazówki - przedstawić np. dawne wzorce spółdzielcze, a także wykazać

te działania, które doprowadziły do odejścia spółdzielczości od form spółdzielczych i do ich zbiurokratyzowania. Podejmowanie badań nad dziejami spółdzielczości znajduje w tym świetle pełne uzasadnienie.

Przypisy

- ¹ W. Najdus, Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego w zaborze austriackim. W: Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego, Część I do 1980, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1971, s. 152-164.
- ² J. Basta, Spółdzielczość na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1974 (społeczna i ekonomiczna rola w rozwoju regionu). s. 8-23. Praca doktorska - maszynopis w posiadaniu autora.
- ³ Tamże, s. 57-72, 103-120, 159-168.
- ⁴ Podstawowe dane o województwie rzeszowskim zawarte są w pracy: Rzeszowskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej, Warszawa 1971, s. 21-27.
- ⁵ Centralny Związek Spółdzielczy powstał na mocy ustawy sejmowej z maja 1948 r. Był naczelną instytucją spółdzielczości polskiej. Uległ likwidacji w lutym 1961 r. Posiadał oddział terenowy w Rzeszowie, M.W., Przebudowa struktury spółdzielczej, Spółdzielczy Przegląd Naukowy (SPN) IV-IX 1948, z. IV.
- ⁶ Powstała na ramach przebudowy struktury organizacyjnej spółdzielczości polskiej w 1948 r. jako związek gospodarczy i rewizyjny dla spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych CSM, rozwiązana została decyzją Naczelnej Rady Spółdzielczej w maju 1950 r. J. Drozdowicz, Organizacja centrali spółdzielczych, SPN X-XII 1948, z. IV.
- ⁷ Zrzeszenie działało w latach 1945 - 1946, nadzorując i wspomagając rozwój spółdzielczości "Samopomoc Chłopska". W 1946 roku zostało włączone w skład Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP (ZRS RP). Zrzeszenie posiadało swój oddział w Rzeszowie. W. Kowalski, Wkład PPR i PPS w rozwój spółdzielczości w

- Polsce w latach 1944-1948, Warszawa 1986.
- 8 ZRS RP powołano na Kongresie Spółdzielczym w Lublinie w listopadzie 1944 jako centralą rewizyjną dla spółdzielni wszystkich typów. W 1945 r. zezwolono aby obok ZRS RP funkcje rewizyjne pełniły także niektóre związki przedwojenne. Związek został rozwiązany w maju 1948 r. J. Drozdowicz, Organizacja..., op. cit., 8.IV.
 - 9 Tzw. Kasy Stefczyka to spółdzielnie kredytowe, które zaczęły powstawać w Galicji pod koniec XIX w. Wzorowane były na pierwszej kasie zaliczkowej systemu Raiffeisena, utworzonej w roku 1890 w Czernichowie przez dyrektora tamtejszej Szkoły Rolniczej F. Stefczyka. A. Gurnicz, Franciszek Stefczyk, Warszawa 1976.
 - 10 WZSP utworzono w Rzeszowie w 1954 roku. Podlegał Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy w Warszawie. WZGS "SCH" powstał w 1952 roku w miejsce Okręgowej Centrali Rolniczej "SCH" w Rzeszowie.
 - 11 BGS utworzono w 1946 r. z połączenia dwóch central finansowych spółdzielczości polskiej - Banku "Społem" i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Rozwiązany w ramach reformy bankowości z 1948 r. Jego majątek i agendy terenowe przejął Bank Rolny. J. Szczepaniec, Banki Spółdzielcze w Polsce Ludowej, Warszawa 1975.
 - 12 "Społem" ZGS RP był drugim, obok ZRS RP, centralnym związkiem utworzonym w listopadzie 1944 r. w Lublinie. Pełnił funkcję centrali gospodarczej dla wszystkich typów spółdzielni. Posiadał okręgi (województwo) i oddziały (powiat), które poza działalnością administracyjną prowadziły hurtownie i składnice towarów. Zlikwidowany w 1948 r. J. Drozdowicz, Organizacje..., op. cit., z.IV.

Summary

Jan Basta

Source Materials for the History of Co-operative Movement in the Region of Rzeszów after World War II (until 1975), Found in Resources of State Archives.

Co-operative movement, active in the Province of Rzeszów from 1944 to 1974, has its roots going back to the 19th c. During the above-said period of time all co-operatives were included into the planned economy and that fact substantially limited their activity. The paper presents and describes sources for the history of the co-operative movement in the Province of Rzeszów after World War II, found in three state archives: the Archives of New Records in Warsaw and the state archives in Rzeszów and Przemyśl. The autor has described groups of co-operative institutions, the state of their records and possibilities to use them in researches on the history of the region during the People's Republic.

Janusz Borowiec - Skazani na śmierć w latach 1946-1955

(Zarys problemów w świetle akt Wojskowej
Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie).

I

Do czasu wkroczenia wojsk polskich i radzieckich na tereny polskie, wojskowy wymiar sprawiedliwości był właściwy do ścigania karnego i orzekania sądowego w stosunku do żołnierzy, jeńców wojennych i pracowników cywilnych administracji wojskowej. Przybyła z armią radziecką władza ludowa zawiesiła prawa obywatelskie zastrzeżone w Konstytucji z 1935 r. Przede wszystkim sprawił to dekret o ochronie państwa z 30 października 1944 r i kodeks karny wojska polskiego z 23 września 1944 r. W dekrecie o ochronie państwa kara więzienia groziła z wszystkich jedenastu artykułów, obejmując zarówno przestępstwa polityczne jak i przeciwko porządkowi publicznemu, administracyjnemu, gospodarczemu. Dekret z 23.IX.1944 r. do KKWP z 1932 r. włączył nowy rozdział XVII (art. 85-103), dotyczący zbrodni stanu, z tym, że represja karna została drastycznie podwyższona przez wprowadzenie kary śmierci w znacznie większej liczbie artykułów oraz przez wyłączenie spraw określonych jako zbrodnie stanu z sądownictwa powszechnego.^{1/}

Dekrety te poprzedziły akta prawne przygotowujące dla nich grunt w postaci powołania sądów karnych i rozciągania właściwości sądów wojskowych na osoby cywilne. Rozporządzeniem kierownika resortu sprawiedliwości i resortu bezpieczeństwa publicznego z dnia 3.X.1944 r. powołano Specjalny Sąd Karny w Krakowie z siedzibą tymczasową w Rzeszowie.^{2/}

W Dekrecie "prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej" z 1944 r. zawarty jest przepis, że "w czasie wojny, mobilizacji lub gdy wymaga tego interes obrony państwa, PKWN na wniosek kierownika resortu obrony narodowej poddać może drogą rozporządzenia właściwości sądów wojskowych, osoby podlegające właściwości sądów powszechnych, za

przestępstwa, które uzna za niebezpieczne dla obrony państwa.^{3/}

Dopiero ustawa z 5 kwietnia 1953 r. przekazała sądom powszechnym właściwość sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych i funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej i służby więziennej.^{4/} Tak więc we wrześniu 1944 r. został zmontowany aparat sądownictwa wojskowego, działający w cywilnych sprawach politycznych. Opierał się on na nie kontrolowanym przez władze administracyjne (a nawet PRL) aparacie bezpieczeństwa, pracującym pod nadzorem doradców radzieckich. Przepisy prawne nie dawały prawa nadzoru prokuratury nad śledztwem prowadzonym przez organa bezpieczeństwa. Art. 71 prawa o ustroju sądów i prokuratury z 1944 r. który mówił ogólnikowo, że "prokuratorowi służy prawo fachowego nadzoru nad oficerem śledczym", nie dotyczyło oficera bezpieczeństwa publicznego lub kontrwywiadu wojskowego, lecz odnosił się do oficera śledczego prokuratury.^{5/}

16.XI.1944 r. weszły w życie trzy dekrety, które świadczyły o kontynuowaniu stanu wojennego (wyjątkowego) w państwie. Był to dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (poz. 300), dekret o postępowaniu doraźnym (poz. 301), dekret o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (poz. 302). Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w czasie odbudowy państwa wchodził w życie na miejsce dekretu z 30.X.1944 r. o ochronie państwa. Był on pierwszym wariantem dekretu z 30.VI.1945 r. znanego jako "Mały Kodeks Karny", który stracił moc obowiązującą dopiero w 1969 r.^{6/}

W latach 1944-1950 przeprowadzono szereg reform o charakterze cząstkowym, których celem było podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości. Zamieniono skład personalny kadry sędziowskiej z klasowego punktu widzenia. Dokonano tego dwiema drogami: po pierwsze przez usunięcie z sądownictwa elementu klasowo obcego (na podstawie przepisów tzw. dekretu tymczasowego z dn. 14.V.1945 r.), zawieszając zasadę nieusuwalności sędziów, oraz przez wprowadzenie nowego ele-

mentu klasowego (na podstawie przepisów dekretu z dn. 21.I.1946 r. dających możliwość mianowania na stanowiska sędziowskie osób nie posiadających kwalifikacji wymaganych przez przepisy prawa).^{7/} Po 1953 r. niepodzielnie zwyciężyła koncepcja tzw. instrukcjonalnego szkolenia sędziów. Zaimnowano się głównie oceną trafności konkretnie osądzonych przez sędziów spraw karnych. Prawomyślnie osądzone sprawy stawiano za wzór, nieprawomyślnie pod pręgierz. Nikt nie chciał stanąć pod pręgierzem, starano się sędzić "pod odgórny smak" i usankcjonowane kryteria. A ówczesne kryteria były następujące:^{8/}

- 1/ walka klasowa wzmaga się, wróg wyziera z każdego kąta, najskuteczniejszą receptą przeciwko wszelkim bolączkom i trudnościom jest surowość represji karnej.
- 2/ praworządność socjalistyczna polega jedynie na ochronie własności społecznej i to jest najważniejszym zadaniem sądów.

"Wszechwrotność" i jednostronne ujęcie praworządności socjalistycznej dehumanizowały sądy, znieczulały je na sprawy człowieka, jego prawnie chronione interesy i gwarancje procesowe.

Kodeks wojskowy postępowania karnego ograniczył obowiązkowy udział obrońcy w rozprawach sądów wojskowych do szczególnych wypadków, a mianowicie, gdy oskarżony jest nieletni, głuchy, niepoczytalny, gdy sprawa rozpatrywana jest zaocznie, lub przestępstwo zagrożone jest karą śmierci, o ile sąd nie uzna udziału obrońcy za niewskazany z uwagi na bezpieczeństwo państwa. Praktycznie rola obrońcy na rozprawie sprowadzała się tylko do potępienia przestępstwa, odcięcia się od przestępstwa i błagalnej prośby o łagodną karę.^{9/}

W sprawach o przestępstwa należące do sądów wojskowych, postępowania przygotowawcze prowadziły organa bezpieczeństwa publicznego, które po ukończeniu przesłuchania przekazywały akta sprawy właściwemu prokuratorowi wojskowemu. Organa bezpieczeństwa były tworzone zaraz po wyzwoleniu pewnej części kraju. Podstawę prawną tego aparatu stanowiła Ustawa KRN z 21.VII.1944 r. o utworzeniu PKWN, w ramach

której został powołany resort bezpieczeństwa publicznego.

II

I tak pod koniec sierpnia 1944 r. został utworzony jako jeden z pierwszych w kraju Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie. Kadre tych organów tworzyli miejscowi członkowie PPR, partyzanci AL i 29 oficerów i podchorążych z I Armii Wojska Polskiego przeszkolonych na specjalnym kursie w Kujbyszewie.^{10/} Dużą rolę w procesie budowy aparatu bezpieczeństwa publicznego odegrali doradcy radzieccy, którzy przekazywali swe doświadczenia i wiedzę fachową. Doradcy ci także ingerowali w pracę urzędów bezpieczeństwa, każąc sobie przysyłać raporty, odbierając aresztowanych, nie udzielając przy tym żadnej informacji. Prowadzili też aresztowania i wywózkę w głąb ZSRR na własną rękę. Aparat bezpieczeństwa przy pomocy NKWD przystąpił skutecznie do zwalczania opozycji poprzez masowe aresztowania. Chodziło bowiem głównie o zastraszenie społeczeństwa, nie zaś dotarcie do prawdy i wymierzenie kary proporcjonalnej do winy. Zasada była jedna. Każdy aresztowany musiał okazać się winny. Z tego okresu pochodzi powiedzenie "dajcie człowieka a znajdziemy mu winę".

W pierwszej kolejności przystąpiono do rozbicia AK, a po rozbiciu jej skierowano represje na PSL i inne niezależne organizacje, w tym szczególnie przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Aresztowany, nim stanął przed sądem wojskowym, był przesłuchiwany przez oficera śledczego urzędu bezpieczeństwa. Zeznania złożone przed tym oficerem decydowały o późniejszym wyroku. Przeprowadzali oni wielodniowe, a nawet kilkumiesięczne przesłuchiwania w celu wymuszenia złożenia zeznania. Metody tortur stosowane przez ubowców zachowały się w aktach Prokuratury Wojskowej. Zapoznając się z metodami tortur można dojść do wniosku, że byli oni szkoleni w metodach terroru moralnego i fizycznego. Wyższy poziom osiągnęli fachowcy ze szkoły kujbyszewskiej, którzy stosowali ponadto metody psychologicznego "rozmiękczenia". Załama-

ny tą metodą więzień zeznawał wszystko co mu podyktowano podczas przesłuchania i rozprawy, przyznawał się do przestępstw, których nie popełnił. Stosowano różnego rodzaju tortury - bicie laskami, kołami, wyciorami, gumami, prętami, kolbami, po całym ciele, a zwłaszcza po piętach, pośladkach, kopanie butami, bicie rękami po całym ciele. Jeśli te metody były nieskuteczne, stosowano bardziej perfidne, jak np. wbijanie szpilek pod paznokcie nóg, rąk, stanie w różnych pozycjach przez kilka dni pod strażą, aby nie usnąć lub nie upaść (tzw. "zwijanie w kij", "poziomka", "myślenie", różnego rodzaju kąpiele w zimnej wodzie, trzymanie w ciemnicy bez jedzenia i picia, siadanie na nodze odwróconego taboretu w ten sposób, że noga wbijała się do kiszki stolcowej siedzącego, wieszanie za jądra).

W protokole rozprawy - Zbigniew Białewicz - 15 letni chłopiec, uczeń I klasy gimnazjum w Przemyślu - podaje, w jaki sposób stosowano wobec niego tortury w PUBP w Przemyślu.^{11/} "W protokole nie podawałem, że to ja zaproponowałem dokonanie napadu na firmę Foto As. Dlaczego tak jest napisane w protokole przesłuchania? Często nie wiedziałem, co podpisuję bo mi tego czytać nie dawano, a często zmuszano mnie do składania nieprawdziwych zeznań represjami. Funkcjonariusze UB bili mnie w nieludzki sposób, często nawet nie w związku z przesłuchaniem. Mówili mi, że będę zeznawał przed przedstawicielami MBP z Warszawy, tymczasem przesłuchania żadnego nie było tylko bili aż do omdlenia, po czym cucono, kładąc mnie do wanienki i polewając zimną wodą z gumowego szlaufa. Bito mnie także po piętach, a następnie kazano tańczyć na opuchniętych piętach. Spuszczano mnie nago do piwnicy, gdzie była woda i zostawiano na kilka godzin. Później znowu bito. Nieraz mówili, że przyszedł z Warszawy wyrok śmierci, który ma być na mnie wykonany, grożono bronią, czasem zaklejali mi nos, niby strzygli włosy, a właściwie wyrwali je nożyczkami. Najgorzej bił mnie oficer śledczy Jędrzejec, czy to było właściwe nazwisko nie wiem, może nazywał się inaczej. Jeden raz tak zbił mnie pałką po głowie, że mi krew poszła uszami. Myślę, że gestapowcy gorszych tortur nie stosowali. Aby się przed nimi

uchronić podpisywałem wszystko co tylko cncieli". Zbigniew Błażewicz został skazany wyrokiem z dn. 27.VI. 1950 r. na 10 lat więzienia za przywłaszczenie broni i udział w napadzie na zakład fotograficzny. Organizowali sobie ubecy zbiorowe bicia. Przykładem może być przesłuchanie Iwana Borucha, oskarżonego o przynależność do UPA, na PUBP w Przemyślu.^{12/} Jan Kobała oficer śledczy PUBP w Przemyślu wobec tego, że Borucha nie przyznawał się do winy, zaczął go bić po twarzy i pośladkach żelaznym prętem. Jan Dolanek, naczelnik więzienia, wyszedł do wartowni i krzyknął do strażników, "chłopcy mamy tu jednego Ukraińca, który nie chce się przyznać - trzeba go oprawić". Strażnicy więzienia natychmiast udali się do sali śledczej i otoczyli kołem Borucha, każąc mu się nachylić. Łaska więniowa wędrowała z rąk do rąk i każdy ze strażników wymierzał kilkanaście kijów. Gdy więzień zaczął krzyżeć, Dolanek kazał przynieść koc, którym przykryto głowę Borucha i dalej go bito. Ślaniającego się więźnia odprowadzono do osobnej celi, gdzie po upływie kilku godzin zmarł. Lekarz więzienny wystawił świadectwo zgonu (udar serca). Podaję przykład z przesłuchania Borucha, ponieważ dla bezpieczeństwa każdy schwytyany Ukrainiec to "upowiec".

Znając dokładnie przebieg śledztwa trudno określić, jaka była wina oskarżonego. Przy każdym wyroku zachodzi pytanie, czy oskarżenie opiera się na faktycznym materiale dowodowym, czy zostało spreparowane (tzn. oskarżony nie wytrzymał tortur i przyznał się do nie popełnionej winy). Sąd wydawał też wyroki na podstawie zeznań świadków. Są udokumentowane przykłady, że świadkowie również byli zmuszani do składania fałszywych zeznań biciem, ewentualnie propozycjami, że zostaną wypuszczeni na wolność. Sąd nie dawał wiary oskarżonym, którzy zeznawali, że podczas śledztwa byli bici, twierdząc, że jest to tłumaczenie wykrętne, gdyż potwierdzali swe zeznania przed prokuratorem wojskowym. Przy przesłuchaniu przez prokuratora wojskowego często asystował oficer bezpieczeństwa. W razie zaprzeczenia zeznaniom, prokurator wojskowy przekazywał oskarżonego z powrotem organowi bezpieczeństwa, w celu uzupełnienia zeznań.

Były też częste przypadki, iż oskarżony nie wiedział, że zeznaje przed prokuratorem wojskowym. Twierdzenie sądu, że oskarżony miał prawo swobodnego zeznania przed przedstawicielem prokuratury wojskowej, nie miało żadnych podstaw.

W latach 1944-1948 zapadało dużo wyroków śmierci. Na śmierć skazywano często na podstawie zarzutu gołosłownego, np. przynależności do nielegalnego związku (którego nazwę dowolnie zmieniano w trakcie przewodu sądowego), nielegalnego posiadania broni, wymuszonego groźbą zabicia oskarżonego lub członków jego rodziny, udziału w napadach, drobnych kradzieżach. Najczęściej sądzeni byli ludzie miodzi lub dotychczas nie karani, niemal analfabeci, ludzie bezbronni wobec aparatu przemocy.^{13/}

Skazanych na śmierć, wymienionych w aktach Wojskowej Prokuratury Rejonowej, podzieliłem na dwie grupy. Pierwszą grupę stanowią Ukraińcy ze względu na to, że obszar byłego województwa rzeszowskiego był zamieszkiwany przez duże skupiska tej ludności i na tym terenie działała UPA. Drugą grupę stanowią Polacy. W aktach Prokuratury zachowanych jest 298 wyroków śmierci, w tym na Ukraińcach 141, a na Polakach 57. Nie są to wszystkie wyroki śmierci wydane przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie w latach 1946-1955, ponieważ akta te są niekompletne, a ponadto ponieważ podczas akcji przeciwko UPA utworzono Sąd Wojskowy Grupy Operacyjnej G.O. Wisła.

Jeśli chodzi o Ukraińców, to w 67 przypadkach jest potwierdzenie wykonania wyroku, w 5 przypadkach wyrok zmieniono na dożywocie, w 1 przypadku zmniejszono do 15 lat, w 2 przypadkach do 10 lat. Wśród Ukraińców wyroki śmierci zapadały wyłącznie za przynależność do UPA, tj. za branie udziału w walkach z oddziałami wojska polskiego, armii radzieckiej, armii czechosłowackiej, MO, UB, w mordowaniu ludności polskiej, paleniu zabudowań, całych wsi, zbieraniu kontyngentów żywnościowych, za posiadanie broni. Byli oni głównie członkami sotni (kompanii) "Buriłaka", "Kryłacza", "Jara", "Hrinia", "Szuma", "Lisa", "Didyka", "Brodycza", "Zeleźniaka".

Omawiając wyroki śmierci wydane na Ukraińcach, warto

przedstawić ich uzasadnienia sformułowane przez sąd. Ukazanie ich tendencjonalności mówi, że sądom nie chodziło o udowodnienie winy, ale o orzeczenie jak najwyższego wymiaru kary. Ponadto można udowodnić, że sędziowie podczas rozprawy nagminnie odchodzili od zasady przyjętej w KKWP z 1945 r. o domniemanej niewinności oskarżonych.

Jano Muzykowi, skazanemu 23.10.1945 r. na karę śmierci, Rejonowy Sąd Wojskowy nie dał wiary, że w UPA w sotni "Jara" pełnił on funkcję kucharza i że nie brał udziału w akcjach przeciwko wojsku polskiemu, oraz że nie brał udziału w podpalaniu wsi - ponieważ skazany w śledztwie już z całą dokładnością opisał działalność sotni "Jara" i rolę jaką tam odegrał, przyznając nawet, że własnoręcznie podpalił domy, od których na skutek wiatru cała wieś się spaliła. Wyrok wykonano 10.XII.1946 r. Prezydent KRN nie skończył z prawa łaski.^{14/}

Przy skazaniu Jana Hiozyka na karę śmierci sąd wziął pod uwagę sam fakt przynależności oskarżonego do Bandy UPA, która na terenie powiatu przemyskiego szczególnie nasiliła działalność, mordując ludność polską, paląc i niszcząc jej mienie. Ponadto oskarżony należał do oddziału specjalnie niebezpiecznego, bo utrzymywał kontakt między rejonami (wywiad). Wyrok wykonano 26.X.1946 r., skazanego powieszono na szubienicy ustawionej na dziedzińcu zamku w Rzeszowie.^{15/}

Przy skazaniu na karę śmierci Michała Bałucha sąd wziął pod uwagę, że został on ujęty w bunkrze z bronią w ręku, a więc wykazywał wielkie nasilenie złej woli. Prezydent RP decyzją z 3.XII.1946 r. ułaskawił go, zmieniając wyrok na więzienie dożywotnie.^{16/}

Jan Oreńczuk został skazany na karę śmierci za przynależność do UPA od stycznia 1946 r. do stycznia 1948 r. i udział w zamachach na jednostki sił zbrojnych. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę bardzo wielkie napięcie złej woli, wagę popełnionych przestępstw czyli chęć "rozsadzenia państwa i walki orężnej z jego siłami zbrojnymi w zorganizowanych zespołach". Sąd uznał, że tego rodzaju osobnicy muszą być na zawsze wyeliminowani spośród członków społe-

czeństwa i jedyną odpiatą za popełnione przestępstwa może być tylko kara śmierci.^{17/}

Również Stefan Misieczko, Teodor Petrica i Andrzej Kaszycki wyrokiem z dnia 29.IX.1948 r. skazani zostali na karę śmierci.^{18/} Skazani ci w zasadzie przyznali się do zarzucanych im przestępstw, starali się jedynie kwestionować swój aktywny udział w zamachu na jednostki wojskowe. Sprawa przeciwko Misieczce, Peterce, Kaszyckiemu jak większość spraw przeciwko członkom UPA, opierała się prawie wyłącznie na zeznaniach oskarżonych. Brak w sprawie jakichkolwiek innych dowodów, które pozwoliłyby zbadać szczegóły zbrodniczej działalności skazanych, określić straty, jakie poniosły oddziały wojskowe i ludność cywilna etc. W tym stanie rzeczy sąd musiał się oprzeć na skąpych i lakonicznych odpowiedziach skazanych, które uznał za zupełnie wystarczające jako dowody ich winy.

Stefan Mazurak, Michał Lucziw, Jan Niemyj - wyrokiem z 19.IX.1949 r. zostali skazani na karę śmierci.^{19/} Ich działalność w UPA ustalono na podstawie wyjaśnień złożonych przez nich w toku śledztwa, a potwierdzonych przed przedstawicielami Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie, zeznań świadków Szczygielskiego i Bachtowskiego oraz ujawnionych dokumentów. Skazani przyznali się na rozprawie sądowej tylko do przynależności do UPA, a zaprzeczyli jakoby brali udział w potyczkach z WP, wyjaśniali też, że do przyznania się w śledztwie zostali zmuszeni. Wyjaśnienia te sąd odrzucił, gdyż sprzeczne one - jak uzasadniono - wrażeń sprzeczności z zeznaniami świadków, którzy stwierdzili, że w walkach z wojskiem i milicją brali udział wszyscy członkowie sotni. Świadkowie w sprawie Mazuraka, Lucziwa i Niemyja również zostali skazani na karę śmierci.

Bohdan Dobrowolskij - wyrokiem z 20.IV.1949 r. został skazany na karę śmierci. Na rozprawie głównej przyznał się do przynależności do UPA i do przechwywania broni, natomiast do napadów na WP nie przyznał się, twierdząc, że w czasie gdy sotnia brała udział w napadzie, on zbierał żywność.^{20/} Przed prokuratorem wojskowym złożył zeznania jak przed oficerem śledczym organu bezpieczeństwa. Bał się, że

w stosunku do niego będzie stosowany przymus, podobnie jak w urzędzie bezpieczeństwa, gdzie zmuszono go do złożenia zeznań niezgodnie ze stanem faktycznym. Tym tłumaczeniem sąd nie dał wiary ze względu na "notoryczne tłumaczenia upowców, że byli prowiantowymi, zajmowali się tylko rozdaniem żywności". Również bezpodstawnym tłumaczeniem dla sądu było to, że oskarżony bał się stosowania przymusu ze strony prokuratury wojskowej.

Michała Siklickiego, Stefana Kuczniaka, Eugeniusza Kowalczyka wyrokiem z 13.IX.1948 r. na sesji wyjazdowej w Przemyślu skazano na karę śmierci.^{21/} Najwyższy Sąd wojskowy w Warszawie w dniu 17.XII.1948 r., w oparciu o skargę rewizyjną i całokształt okoliczności sprawy, zważył z urzędu co następuje. "Sąd I instancji dopuścił się pogwałcenia przepisów art. 147 KKWP co miało istotny wpływ na wyrok. Protokół rozprawy jest nieściśły, lakoniczny, częściowo zupełnie sprzeczny z wynikami przewodu sądowego, które znalazły wyraz w wyroku, pomija istotne elementy działalności przestępczej oskarżonych, ogranicza się do częściowo ogólnikowych zwrotów, świadczy o niedokładnym i niewnikliwym badaniu oskarżonych. Nie konfrontowano ich wyjaśnień, mimo że należeli do jednej grupy. Pomija większość przestępstw, nie daje podstawy do zrozumienia pewnych czynności". Wyrokiem z 15.II.1949 r. sąd utrzymał jednak karę śmierci.

Ludomir Bachtałowski został wyrokiem z 23.XII.1948 r. skazany na karę śmierci za przynależność do UPA i pełnienie funkcji inspektora wojskowego.^{22/} wyrok wykonano 30.III.1949 r. Skazany na rozprawie stwierdził, że był wprawdzie w akcji przeciwko wojsku polskiemu i uczestniczył w paleniu wsi, jednak nie brał w nich udziału bezpośrednio. Podał ponadto, iż w śledztwie obciążył siebie dlatego, aby nie stosowano wobec niego przymusu. Obronie tej, jako obronie głośnej i bezzasadnej, Sąd wiary nie dał.

Andrzeja Kłodko wyrokiem z 11.III.1949 r. skazano na karę śmierci za przynależność do UPA i branie udziału w zamachach na jednostki sił zbrojnych. Wyrok wykonano 11.VI.1949 r.^{23/} Obronę i wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie głównej sąd uznał za kłamliwe i wykrętne, a za pod-

stawę wyroku przyjął jego zeznania złożone przed oficerem śledczym Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie jako osobą wiarygodną, "przed którą miał możliwość bez żadnego zastrzeżenia i represji wypowiedzieć się, a gdzie do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw zupełnie się przyznał. Tłumaczenie się oskarżonego na rozprawie głównej, że nie wiedział, iż zeznaje przed oficerem prokuratury, bo był zalegniony, uznał Sąd za mało poważne i wiary mu nie dał. Również tłumaczeniu się oskarżonego, iż w czasie przesłuchiwania go przez funkcjonariusza UB w toku śledztwa stosowano przymus fizyczny, i że zeznania obecne są najprawdziwsze, Sąd wiary nie dał".

Z akt sprawy Iwana Guta skazanego wyrokiem Wojskowego Rejonowego Sądu w Rzeszowie w dniu 10.09.1946 r. wynika, że Sąd Najwyższy stwierdził, iż akt oskarżenia jest niedbale sporządzony. "Niektóre słowa maszynopisu - jak czytamy w uzasadnieniu wyroku - są wyskrobane, a w ich miejsce wpisane inne wyrazy atramentem, daty kalendarzowe mające istotne znaczenie dla sprawy są atramentem przerobione, całe zdania częściowo nieczytelne. Wszystkie poprawki nie zostały opisane i nie można stwierdzić, kto te poprawki uskutecznił".^{24/}

Wśród skazanych na śmierć znajdują się: Włodzimierz Szczygielski, dowódca sotni "Buriak", Grzegorz Mazur, dowódca sotni "Katynowicz", ksiądz grecko-katolicki Wasyl Szewczuk, pełniący funkcję kapelana sotni "Kurenia".

Wśród osób narodowości polskiej skazanych na śmierć potwierdzenia wykonania wyroków dotyczą 5 osób. W 4 przypadkach wyrok zmniejszono na dożywocie, w 8 przypadkach do 15 lat więzienia w wyniku decyzji prezydenta RP lub rewizji Sądu Najwyższego. Skazani na śmierć należeli do AK, WiN - 13, "bandy Lisa" - 1, Jana Szwedy - 1, Zubryda - 1, Rejmana - 1, Tarzana - 2, Kalinowskiego - 3, Jana Totha "Mewy" - 6, Kołodzieja - 1, Wąsowicza - 1, Brygady Wywiadowczej - 1.

Eugeniusz Tomaszewski zdezerterował w maju 1945 r. z WKMO w Kielcach i wstąpił do oddziału "Tarzana". W oddziale tym pełnił funkcję dowódcy żandarmerii i faktycznego zastępcy Tarzana.^{25/} Brał udział w akcji karnej przeciwko

członkom PPR w Skowierzynie pow. Tarnobrzeg, w rozbrojeniu Posterunku MO w Gorzycach. 21.VI.1946 r. wykonano wyrok.

Edward Podobiński w kwietniu 1945 r. opuścił stanowisko służbowe, tj. młodszego oficera śledczego Powiatowego UB w Przemyślu w celu trwałego uchylenia się od obowiązku wojskowego, zabierając ze sobą broń, a następnie dopuszczał się grabieży i rozboju. Wyrokiem z dnia 5.09.1945 r. został skazany na karę śmierci. Decyzją Prezydenta KRN karę ograniczono do 15 lat więzienia.^{26/}

St. sierżant Józef Gajda należał do grupy Tarzana, pełniąc funkcję łącznika między oddziałem Tarzana a Komendą Okręgu, a następnie został szefem Pogotowia Akcji Specjalnej na rejon P-44.^{27/} Wyrokiem z dnia 18.IX.1946 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie o godz. 19¹⁵, 26.IX.1946 r.

Tadeusz Turoń i Tadeusz Kostka zostali skazani na karę śmierci za gwałtowny zamach przy użyciu broni na urzędnika państwowego Komisarza Ziemińskiego, inż. Józefa Gabrynowicza.^{28/} W obu przypadkach prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano przez powieszenie na dziedzińcu zamku w Rzeszowie. Bronisława Stęę, Józefa Koszeli, Kazimierza Ziemińskiego - wyrokiem z dnia 8.V.1946 r. - skazano na karę śmierci za zabójstwo kilku osób, w tym żołnierza radzieckiego, oraz za rabunek.^{29/} Podczas rozprawy odwołali oni większość zeznań złożonych w śledztwie jako wymuszonych biciem. Bierut nie skorzystał z prawa łaski wobec Stęgi i Koszeli, natomiast Ziemińskiemu zmienił karę śmierci na 15 lat więzienia, uzasadniając to młodym wiekiem Ziemińskiego.

Alicja Wnorowska, jako pracownik PUBP w Przemyślu i WUBP w Rzeszowie, działała na szkodę państwa polskiego przez gromadzenie i przekazywanie nielegalnej organizacji, tzw. "Brygadam Wywiadowczym" na terenie woj. rzeszowskiego dokumentów stanowiących tajemnicę państwową.^{30/} Wyrokiem z dnia 27.03.1947 r. skazana została na karę śmierci. Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił orzeczoną karę na dożywotnie więzienie.

Jan Koliński, Tadeusz Koliński, Jan Świder, Marian Sitko, Stanisław Kozak, Józef Uliasz, Jan Saja, wyrokiem z

dnia 24.V.1948 r.^{31/} skazani zostali na karę śmierci. Od wiosny 1947 r. do chwili aresztowania w lutym 1948 r. należeli oni do związku, mającego na celu zbrodnie, w ramach których dopuszczali się napadów terrorystyczno-rabunkowych na funkcjonariuszy WUBP, członków ORMO oraz dokonali całego szeregu napadów rabunkowych. W toku przewodu sądowego nie przyznali się do czynów zarzucanych im aktem oskarżenia i wyjaśniali, że do tego rodzaju zeznań zostali zmuszeni. Tym wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary i uznał je za wykrętne, gdyż wszyscy skazani przesłuchani byli przez prokuratora osobiście, potwierdzili swoje zeznania złożone toku śledztwa, a nawet niektórzy prostowali swoje zeznania.

Władysław Koba, Leopold Rząsa, Michał Zygo, Władysław Jabłoński - wyrokiem z dnia 21.X.1948 r. skazani zostali na karę śmierci.^{32/} Prezydent RP z dnia 23.I.1949 r. nie skorzystał z prawa łaski wobec trzech pierwszych osób, zaś Jabłońskiemu orzeczoną karę śmierci zamienił na karę dożywotniego więzienia. Jak czytamy w aktach, "skazani od 1944 r. do 26.IX.1947 r. na terenie województwa rzeszowskiego brali udział w związku pod nazwą AK, WiN, usiłując przemocą usunąć organa władzy zwierzchniej narodu i zmienić ustrój państwa polskiego". Władysław Koba pełnił w tym związku funkcję adiutanta kierownika obwodu Przemyśl, kierownika Rady Przemyśl, zastępcy kierownika Wydziału 33, kierownika Wydziału 33. Leopold Rząsa pełnił funkcję pomocnika szefa Wydziału przy Radzie Rzeszów, kierownika Wydziału przy Radzie Rzeszów, szefa Wydziału przy Wydziale 33 Rzeszów. Michał Zygo był informatorem i pomocnikiem szefa Wywiadu 33. Władysław Jabłoński był informatorem.

Jan Toth, Władysław Florek, Karol Klin, Mieczysław Majcher - wyrokiem z 3.XII.1948 r. skazani zostali na karę śmierci.^{33/} Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski odnośnie do Władysława Fiorka i Jana Totha, zaś w stosunku do Karola Klina, Mieczysława Majchera skorzystał z prawa łaski i zamienił im orzeczoną karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. Skazani należeli do "nielegalnej organizacji AK" pod dowództwem Jana Totha ("Mewa"), działającej od grudnia 1944 r. do połowy maja 1947 r. na terenie pow. Ja-

rosław, Przeworsk, Łańcut.

Na koniec podam przykład, jak preparowano akt oskarżenia w odniesieniu do osoby, którą skazano na karę śmierci.

Nikołaj Maczuga (Polak zam. w Sumarwiańce) wyrokiem z 12.VIII.1947 r. wydanym przez sąd wojskowy w Krakowie został skazany na karę śmierci za to, że od jesieni 1946 r. do 28.V.1947 r.^{34/} należał do UPA, pełniąc funkcję łącznika, brał udział w akcjach zbrojnych. Naczelną Prokuraturę Wojskową zaskarżyła wymierzony wyrok, "ponieważ sąd, wydając wyrok skazujący Maczugę na karę śmierci, oparł się w całości na zeznaniach świadków złożonych w śledztwie, które na rozprawie za zgodą stron odczytał. Zważywszy, że świadkowie oskarżenia w śledztwie nie byli konfrontowani z oskarżonymi, że świadkowie ci na rozprawę nie byli wzywani, Naczelną Prokuraturę Wojskową jest zdania, iż wyrok Sądu Rejonowego z dnia 17.VIII.1947 r. winien być uchylony, a sprawa skierowana celem ponownego rozpatrzenia".

Na rozprawie sądowej 4.VII.1949 r. w Rzeszowie Nikołaj Maczuga został uniewinniony.

Wezwany na rozprawę na dzień 15.06.1949 r. świadek Jan Popek okazał się inną osobą, aniżeli świadek wskazany przez oskarżyciela i przesłuchiwany w śledztwie, natomiast Jan Zolyniak podtrzymał na rozprawie swoje zeznania, obciążając Maczugę. Świadek ten równocześnie podał, że na Posterunku MO w Więzownicy jest Komendant o nazwisku Adam Popek, który został napadnięty w roku 1947 przez banderowców. wezwany przez sąd tenże świadek zaprzeczył, by w maju 1947 r. banderowcy urządzili napad na jego dom, wyjaśnił, że wypadek taki miał miejsce jeszcze w 1946 r. na przedmieściu w Jarosławiu, gdzie stale mieszka jego rodzina. Zeznał, że w czasie napadu był w domu na strychu ukryty wraz z żoną i nikogo ze sprawców napadu nie rozpoznał.

Adam Popek stwierdził, że okazany mu protokół nie zawiera jego zeznań i został sporządzony bez jego współudziału i jego podpisu. Ponadto potwierdził, że żona jego ma na imię Maria, w ogóle nie zna oskarżonego, nie pochodzi z Surmaczówki, podpis złożony pod protokołem nie jest jej podpisem. Popek dodał, że na terenie Więzownicy nie było nigdy

Komendanta o nazwisku Jan Popek.

Z powyższego wynika, że protokoły zostały sfałszowane i nie mogły one w żadnym wypadku mieć mocy dowodowej dla sądu. W szczególności podpisy, umieszczone pod nimi, zostały dokonane jedną ręką. Nie ma żadnej informacji w aktach, czy wyciągnięto konsekwencje służbowe wobec fałszerzy protokołów przesłuchań.

III

Już podczas październikowej odwilży w 1956 r. podniosły się głosy próbujące krytycznie ocenić okres stalinowski. I tak podczas debaty sejmowej Jerzy Jodłowski stwierdził: "Winien był przede wszystkim system, który zmuszał do niewłaściwych praktyk tych, którzy mieli pewne opory i hamulce, którzy łamali się wewnętrznie i którzy dziś z ulgą przyjęli, że nastąpił nowy okres. Mówię tu nie tylko o aparacie bezpieczeństwa, mówię także o aparacie prokuratorskim i sądowym. Niezbędne jest oczyszczenie do końca ze wszystkich wypaczeń aparatu bezpieczeństwa i ukaranie tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za łamanie praworządności. Niezbędne jest bezpowrotne, bezkompromisowe wykarczowanie pozostałości".^{35/} Próby rozliczeń zostały szybko zahamowane przez ekipę gomułkowską. Jak się wydaje, dopiero w obecnym czasie będzie można obiektywnie ocenić jeden z najtrudniejszych okresów naszej najnowszej historii. Historycy będą musieli powiedzieć o rozmiarach zbrodni popełnionych przez ówczesny aparat władzy, ukazać procedurę postępowania sądowego, odpowiedzieć na pytania, dlaczego oskarżano i skazywano niewinnych ludzi, dlaczego podczas śledztwa stosowano tortury i spisywano protokoły przesłuchań według z góry ustalonych założeń politycznych.

Przypisy

¹ Maria Turlejska, Skazani na śmierć i ich sędziowie, Warszawa 1990, s. 37

² Dz.U. RP 1944 r., nr 7, poz. 35

- 3 Dz.U. RP 1944 r., nr 6, poz. 29
- 4 Dz.U. PRL 1955 r., nr 15, poz. 83
- 5 Dz.U. RP 1944 r., nr 6, poz. 29
- 6 Maria Turlejska, op. cit. s. 46
- 7 Stanisław Włodyka, Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL, Warszawa 1970, s. 50
- 8 Ignacy Iserles, Instrukcyjność czy humanizm, Nowe Prawo 1956 r., nr 7-8
- 9 Tadeusz Woner, Obrachunki z przeszłości. Pod ostrym kątem, Nowe Prawo 1956 r., nr 11-12
- 10 Antoni Lubieniecki, Organizacja i działalność organów bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie w latach 1944-1946, Rzeszów 1966 r., str. 15
- 11 AP Rzeszów, Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie, sygn. 5645
- 12 Tamże, sygn. 514
- 13 Maria Turlejska, op. cit., s. 61
- 14 AP Rzeszów, WPR w Rzeszowie, sygn. 1359
- 15 Tamże, sygn. 1503
- 16 Tamże, sygn. 3083
- 17 Tamże, sygn. 3356
- 18 Tamże, sygn. 3847
- 19 Tamże, sygn. 3845
- 20 Tamże, sygn. 3932, 3933
- 21 Tamże, sygn. 3835, 3836
- 22 Tamże, sygn. 4123, 4124
- 23 Tamże, sygn. 4494, 4495
- 24 Tamże, sygn. 1230
- 25 Tamże, sygn. 81
- 26 Tamże, sygn. 1231
- 27 Tamże, sygn. 1430
- 28 Tamże, sygn. 1711
- 29 Tamże, sygn. 529
- 30 Tamże, sygn. 2300
- 31 Tamże, sygn. 3430
- 32 Tamże, sygn. 2834
- 33 Tamże, sygn. 3482
- 34 Tamże, sygn. 4841

- 35 Jerzy Jodłowski, Aby walka o praworządność mogła być zwycięsko wykorzystana, Nowe Prawo 1956, nr 6

Summary

Janusz Borowiec

"Sentenced to Death" in the Records of the District Military Public Prosecutor's Office in Rzeszów from 1946 to 1955.

The paper shows, based on the records of the District Military Public Prosecutor's Office for South Eastern Poland, the activity of a machine of terror which was created after 1944. The author has presented examples of tortures employed by workers of the security offices. Describing cases of the "Sentenced to Death" by military courts, the author of the paper has wanted to show partiality of those courts as they assumed on principle that the defendant was guilty. The class point of view decided on selection of public prosecutors and judges.

Dariusz Byczuk - Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego
w Rzeszowie 1944-1950 (stan prawny)

Wstęp

Urząd Wojewódzki w Rzeszowie funkcjonował w latach 1944-1950. Był on bardzo ciekawą instytucją, chociażby z tego względu, że powstał praktycznie z niczego. Przed drugą wojną światową Rzeszów nie był nigdy miastem wojewódzkim, nie było również tutaj żadnych tradycji czy aspiracji do sprawowania ośrodka władzy szczebla wojewódzkiego. Z tego też względu pierwsze dwa rozdziały referatu poświęciłem krótkiemu omówieniu okoliczności powstania województwa rzeszowskiego i powołania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, a później Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego. Rozdział trzeci poświęciłem omówieniu systemów kancelaryjnych oraz obiegowi akt w Urzędzie Wojewódzkim.

Współcześnie terminem "czynności kancelaryjne" określa się nie tylko działalność kancelarii sensu stricto, lecz przede wszystkim ogół czynności wszystkich struktur danego urzędu. Z tego też powodu instrukcje kancelaryjne dotyczą nie tylko kancelarii, lecz także wszystkich komórek organizacyjnych danej instytucji czy urzędu. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie stanowi swoisty ewenement wśród akt zespołów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Rzeszowie. To właśnie w tym Urzędzie powstała po raz pierwszy kancelaria, złożona z kancelarii głównej i kancelarii wydziałowych. Również w tym Urzędzie miało miejsce przejście od systemu kancelaryjnego dziennikowego na system kancelaryjny bezdziennikowy.

I. Utworzenie województwa rzeszowskiego

Rzeszowszczyzna została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. (sam Rzeszów - 2.VIII.1944 r.). Bezpośrednio po wyzwoleniu Polska Partia

Robotnicza i ugrupowania z nią powiązane (PPS, SL, SD), tworzące Krajową Radę Narodową i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, przystąpiły do przejmowania władzy na zajętych terytoriach. Ugrupowania te korzystały z aktywnego wsparcia ze strony armii radzieckiej i organów NKWD, które eliminowały po kolei zwolenników rządu polskiego na emigracji.

Na początku sierpnia 1944 r. powstają na Rzeszowszczyźnie pierwsze powiatowe rady narodowe i urzędy starościńskie.

Do połowy sierpnia 1944 r. nie miały one władzy zwierzchniej - wojewódzkiej. Wynikało to z faktu, że Rzeszów nigdy nie był miastem wojewódzkim. Rzeszowszczyzna wchodziła w okresie międzywojennym w skład województwa lwowskiego, a w czasie okupacji niemieckiej w skład dystryktu krakowskiego. Jednakże w wyniku zmian granicznych, jakie nastąpiły w roku 1944, Lwów odpadł od państwa polskiego, pozostało natomiast w Polsce 13 powiatów byłego województwa lwowskiego. 6.VIII.1944 r. PKWN omawiał sprawę utworzenia województwa rzeszowskiego, jednakże żadne konkretne decyzje w tej sprawie nie zapadły, wysłano tylko delegatów PKWN do organizowania rad narodowych i administracji państwowej w Małopolsce. Byli nimi kierownik Resortu Pracy - Bolesław Drobner i kierownik Resortu Oświaty PKWN - Stanisław Skrzyszewski. Podobne pełnomocnictwo otrzymał M. Popiel, a później też działacz SL Wiktor Jedliński. Pełnomocnictwa te nie mówiły jednak nic o tworzeniu województwa rzeszowskiego. Z inicjatywy S. Skrzyszewskiego zwołane zostało 18.VIII.1944 r. zebranie działaczy PPR, PPS, SL, SD i paru działaczy bezpartyjnych, na którym powołano Wojewódzką Radę Narodową i wybrano jej Prezydium. Przewodniczącym WRN został Wiktor Jedliński (SL), a jego zastępcami Stanisław Janusz (SL), Tomasz Wiśniewski (PPR) i Henryk Bramboszcz (PPS).^{1/}

Po 18.VIII.1944 r. na Rzeszowszczyźnie panował dość dziwny stan: istniała Wojewódzka Rada Narodowa, później też Urząd Wojewódzki, jednakże formalnie rzecz biorąc, województwa rzeszowskiego nie było. Tereny te określano jako "wyzwolone tereny województwa lwowskiego i krakowskiego" lub "okręg rzeszowski". Dopiero 7.VII.1945 r. rząd wydał dekret o utworzeniu województwa rzeszowskiego. W jego skład

weszły powiaty z byłego woj. lwowskiego: brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, krośnieński, leski, lubaczowski, łańcucki, niżański, przemyski, przeworski, rzeszowski, sanocki, tarnobrzeczki oraz powiaty wyłączone z województwa krakowskiego: dębicki, gorlicki, jasielski, mielecki.^{2/}

II. Powstanie i organizacja Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

21.VIII.1944 r. PKWN wydał dekret "O trybie powołania władz administracji ogólnej I-szej i II-ej instancji". Dekret przewidywał, że organem wykonawczym administracji ogólnej II instancji jest Urząd Wojewódzki z wojewodą jako jego kierownikiem. Wojewodę mianuje i odwołuje PKWN na wniosek Kierownika Resortu Administracji Publicznej. Opinię co do mianowania, względnie odwołania wojewody, miała prawo wyrazić Wojewódzka Rada Narodowa, która sprawowała kontrolę społeczną nad działalnością wojewody. Wojewoda składał periodycznie Wojewódzkiej Radzie Narodowej sprawozdania ze swej działalności. Również w sprawach samorządu terytorialnego wojewoda podlegał WRN. Wojewoda z tytułu swego stanowiska wchodził w skład WRN jako jej pełnoprawny członek. Zastępcą wojewody był wicewojewoda, którego mianował i zwalniał kierownik resortu administracji publicznej po zasięgnięciu opinii WRN. Wojewoda służbowo i organizacyjnie podlegał kierownikowi resortu administracji publicznej, natomiast gdy wykonywał funkcje należące do zakresu działania innego resortu, podlegał w sprawie tych funkcji kierownikowi rzeczowo właściwego resortu.^{3/}

Do organizacji Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie przystąpiono już 22.VIII.1944 r. Początkowo Urząd Wojewódzki był utożsamiany z Wojewódzką Radą Narodową. Wiązało się to z tym, że wojewoda był równocześnie przewodniczącym WRN, a naczelnicy wydziałów wchodziłi w skład Prezydium WRN. W pierwszym okresie działalności Urząd wojewódzki dzielił się na następujące wydziały:

1. Wydział Ogólny
2. Wydział Administracji Publicznej

3. Wydział Finansowy
4. Wydział Wojskowy
5. Wydział Przemysłowo-Handlowy
6. Wydział Powierniczy
7. Wydział Apropowizacyjny
8. Wydział Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia
9. Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych
10. Wydział Leśny
11. Wydział Informacji i Propagandy
12. Wydział Komunikacyjno-Budowlany.^{4/}

Urząd Wojewódzki w Rzeszowie podlegał nieustannym reorganizacjom. Powstawały nowe wydziały, inne zaś były likwidowane lub przechodziły do tzw. urzędów niespolonych. Już w pierwszych miesiącach działalności z Urzędu Wojewódzkiego wyłączono Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych (przyłączono go do Dyrekcji Lasów Państwowych). Wydział Administracji Publicznej przekształcono w Wydział Samorządowy z tym, że sprawy organizacyjno-prawne przydzielono Wydziałowi Ogólnemu. Utworzono Wydział Społeczno-Polityczny, jednak sprawy bezpieczeństwa sensu stricto przejął Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Zlikwidowano Wydział Finansowy, którego zadania przejął Oddział Budżetowo-Rachunkowy Wydziału Ogólnego. Wydział Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia podzielono na dwa nowe wydziały: Wydział Pracy i Opieki Społecznej i Wydział Zdrowia. Wydział Powierniczy zlikwidowano, a jego zadania przejął Wydział Przemysłu i Handlu. Ponadto utworzono dwa nowe wydziały: Wydział Weterynaryjny i Wydział Kultury i Sztuki.^{5/}

Pierwszym wojewodą rzeszowskim był Wiktor Jedliński, który pełnił też od 18.VIII.1944 r. funkcję przewodniczącego WRN. 29.IX.1944 r. Jedliński, który prowadził politykę względnie niezależną od PPR, został pozbawiony zajmowanych stanowisk, a jego miejsce zajął Stanisław Janusz z SL. 16.XI.1944 r. na wniosek S. Tkaczowa postanowiono rozdzielić kompetencje wojewody i przewodniczącego WRN. Wybrano nowe Prezydium WRN, którego przewodniczącym został ks. Marian Borowiec. WRN wystąpiło do resortu Administracji Publicznej PKWN o mianowanie S. Tkaczowa wojewodą rzeszowskim,

a Jana Mirka wicewojewodą. Stało się to 19.XI.1944 r.^{6/} Jednakże łączność Urzędu Wojewódzkiego i WRN nie została zerwana całkowicie, gdyż na mocy dekretu PKWN z 23.XI.1944 o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego wojewoda lub jego zastępca miał być z urzędu przewodniczącym Wydziału Wojewódzkiego, który był organem wykonawczym WRN. Czynności biurowe tego wydziału przejął Urząd Wojewódzki.^{7/} Rozdział kompetencji między Urzędem Wojewódzkim a Wojewódzką Radą Narodową wynikał z przyjętej przez KRN 11.IX.1944 r. ustawy o radach narodowych. Głosiła ona, iż WRN jest organem uchwalodawczym, opiniodawczym i kontrolnym, nie ma zaś władzy wykonawczej, którą w takim wypadku sprawował Urząd Wojewódzki. W związku z funkcją kontrolną WRN, w jej skład nie mogli już wchodzić naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i urzędnicy, gdyż "doszłoby do paradoksu kontroli administracji przez samą siebie".^{8/}

Urząd Wojewódzki aż do końca swojego istnienia podlegał nieustannym reorganizacjom. Zmieniali się także szefowie tego urzędu - wojewodowie. Pierwszy z nich - Stanisław Tkaczow z PPR - pełnił tę funkcję do czerwca 1945 r., kiedy to został ministrem leśnictwa. Przez miesiąc zastępował go tymczasowo starosta przeworski Edward Kluk. 24.VII.1945 r. wojewodą rzeszowskim mianowano Jana Mirka z PPS. 2.I.1946r. nastąpiła kolejna zmiana; wojewodą został przedstawiciel PSL - Roman Gesing, zaś Jan Mirek - wicewojewodą. 25.II.1947 r. po klęsce PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego Romana Gesinga odwołano, zaś na stanowisko wojewody powrócił Jan Mirek. Wojewodą został Bronisław Brzeski z PPR.^{9/} Taka sytuacja pozostała do końca istnienia Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie tj. do 31.V.1950 r.

Urząd Wojewódzki dzielił się na wydziały, te zaś na oddziały. W skład oddziałów wchodziły referaty i stanowiska pracy. Urząd Wojewódzki podlegał nieustannym przeobrażeniom; zmieniał się ciągle zakres działania poszczególnych wydziałów oraz ich struktura wewnętrzna. W Urzędzie Wojewódzkim istniały następujące wydziały:

- Wydział Ogólny
- Wydział Społeczno-Polityczny (powstał 15.XI.1944 r.)

- Wydział Samorządowy (powstał 15.XI.1944 r., istniał do 1.X.1949 r.)
- Wydział Wojskowy
- Wydział Przemysłu i Handlu (powstał 4.I.1945 r. jako Wydział Przemysłu; od 27.III.1947 r. Wydział Przemysłu i Handlu, a od sierpnia 1949 ponownie Wydział Przemysłu)
- Wydział Apropowizacji (w styczniu 1945 r. przemianowany na Wydział Apropowizacji i Handlu, a od marca 1945 r. ponownie Wydział Apropowizacji)
- Wydział Pracy i Opieki Społecznej (zlikwidowany 27.XII.1949 r.)
- Wydział Zdrowia (utworzony w końcu 1944 r.)
- Wydział Kultury i Sztuki (powstał 20.XII.1944 r.)
- Wydział Komunikacyjno-Budowlany (powstał we wrześniu 1944 r., w czerwcu 1945 r. przekształcony w Wydz. Komunikacji)
- Wydział Motoryzacyjny (utworzony 30.I.1947 r., istniał do 17.III.1948 r.)
- Wydział Odbudowy (powstał 30.VII.1945 r., 25.VII.1949 r. zmienił nazwę na Wydział Budownictwa)
- Dział Budownictwa - utworzony 1.VIII.1949 r., w jego skład weszły wydziały: Budownictwa, Wydz. Planowania Miast i Osiedli, Wydz. Pomiarów
- Wydział Budżetowo Gospodarczy (powstał 1.IV.1946 r.)
- Wydział Weterynarii (utworzony w styczniu 1945 r. jako wydział Wojewódzkiego Urzędu ziemskiego, 30.I.1945 r. przeszedł do Urzędu Wojewódzkiego, 31.III.1949 r. został włączony do Działu Rolnictwa i Reform Rolnych)
- Dział Rolnictwa i Reform Rolnych został utworzony 11.II.1947 r. w miejsce zlikwidowanego Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, który włączono do Urzędu Wojewódzkiego, w jego skład weszły następujące wydziały: Wydział Rolnictwa, Wydział Urządzeń Rolnych, Wydział Wodno-Melioracyjny, Wydział Finansów Rolnych, Wydział Weterynarii (od 1949 r.) i Samodzielny Referat Budżetowo-Gospodarczy
- Wydział Spraw Inwalidzkich (istniał od września 1948 r., 27.XII.1949 r. został połączony z Wydz. Opieki Społecznej w Wydział Spraw Inwalidzkich i Pomocy Społecznej)
- Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego (powstała w

- marcu 1949 r.)
- Wydział Handlu (wyodrębniony w sierpniu 1949 r. z Wydziału Przemysłu i Handlu)
- Wydział Administracji i Finansów Komunalnych (zastąpił 1.X.1949 r. zlikwidowany Wydział Samorządowy)
- Wydział Personalny (powstał 31.XII.1948 r., zastąpił Oddział Personalny Wydziału Ogólnego)
- Wydział Gospodarki Komunalnej (powstał 1.X.1949 r.)^{12/}
- Wydział Administracyjny (utworzony 1.IV.1946 r.)^{11/}
23.IV.1947 r. minister administracji publicznej wydał okólnik o utworzeniu w poszczególnych urzędach wojewódzkich działu służby Ministerstwa Administracji Publicznej.^{12/} 15.V.1947 r. ukazało się w tej sprawie zarządzenie wojewody rzeszowskiego. Do tego działu weszły następujące wydziały: Wydział Ogólny, Wydział Społeczno-Polityczny, Wydział Administracyjny, Wydział Samorządowy, Wydział Wojskowy i Wydział Budżetowo-Gospodarczy.^{13/}

W latach 1944-1950 wojewoda działał w dwojakim charakterze:

- jako szef administracji ogólnej,
- jako przedstawiciel rządu.

Pierwsza z tych sfer działania oznaczała funkcjonowanie wojewody jako organu administracji terytorialnej, a zatem realizowanie zespolonych zadań i kompetencji z zakresu różnych działów administracji państwowej na danym terenie.

Na funkcje wojewody jako przedstawiciela rządu składały się następujące zadania:

- wyłączne reprezentowanie rządu w uroczystych wystąpieniach, o ile prezes rady ministrów nie wysłał w tym celu specjalnego delegata,
- uzgodnienie działalności całej administracji na obszarze województwa z linią działalności rządu,
- sprawowanie ogólnego nadzoru nad sprawami osobowymi funkcjonariuszy państwowych,
- uzgodnienie działalności całej administracji cywilnej i interesów gospodarczych województwa z potrzebami obrony państwa.^{14/}

Z kolei "Urząd Wojewódzki jest organem Wojewody dla

załatwiania spraw wynikających z funkcji wojewody jako szefa Administracji Ogólnej, a w szczególności kierownictwa i nadzoru podległych wojewodzie władz i urzędów. Urząd Wojewódzki występuje na zewnątrz samodzielnie, ale tylko w imieniu wojewody." 15/

III. Organizacja i funkcjonowanie Kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Kancelaria Ogólna Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie została zorganizowana na podstawie art. 13 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 13.VIII 1931 r. 16/ Organizacyjnie wchodziła w skład Wydziału Ogólnego. Obejmowała ona w myśl przepisów wspólne dla całego Urzędu Wojewódzkiego biuro informacyjno-podawcze, biuro ekspedycyjne oraz archiwum główne (nie powstało ono w ogóle). W myśl wspomnianego wyżej rozporządzenia, w organizacji kancelarii zabezpieczona była ochrona tajności i poufności akt. Celem usprawnienia działalności Kancelaria Ogólna posiadała swoje agendy w postaci kancelarii mieszczących się we wszystkich wydziałach Urzędu Wojewódzkiego. Agendy te nosiły nazwę Kancelarii Wydziałów. Ich celem było ujęcie w ścisłą ewidencję wszelkich pism urzędowych, wpływających do danego wydziału, celem załatwienia i kontrola nad wysyłką pism załatwionych przez te wydziały. 17/

W roku 1944 i na początku 1945 Kancelaria Ogólna bezpośrednio wchodziła w skład Wydziału Ogólnego. Począwszy od 7.V.1945 r. tzn. od wydania Tymczasowego Statutu Organizacyjnego Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego wchodziła w skład Oddziału Organizacyjnego w Wydziale Ogólnym. Paragraf 36 tegoż statutu mówił, iż "Urzędnik sprawujący kierownictwo kancelarii Urzędu Wojewódzkiego jest odpowiedzialny:

- 1) za stały nadzór nad pracą personelu kancelaryjnego we wszystkich oddziałach kancelaryjnych;
- 2) za ścisłe przestrzeganie przepisów o biurowości oraz informowanie wicewojewody o brakach dostrzeżonych w tym względzie w poszczególnych wydziałach i oddziałach;
- 3) za przestrzeganie zasady oszczędności oraz inicjatywę co

do wprowadzenia możliwych uproszczeń biurowości;

- 4) za zarządzenia, mające na celu ochronę tajności i poufności spraw" 18/

Począwszy od swego powstania, aż do 1.IV. 1946 r. w Kancelarii Urzędu Wojewódzkiego panował nowy system kancelaryjny dziennikowy. Pierwsza instrukcja, normująca zasady rejestracji i ekspedycji poczty w Urzędzie Wojewódzkim i Wojewódzkiej Radzie Narodowej, została wydana przez Wydział Ogólny WRN w dniu 29.VIII. 1944 r. Głosiła ona, iż:

- 1) każdy akt wchodzący i wychodzący z Urzędu Wojewódzkiego musi być odnotowany w dzienniku podawczym, który mieści się w Oddziale Kontrolnym,
- 2) listy wysyłane za pośrednictwem Urzędu Poczтового winny być notowane w książce ekspedycji pocztowej, doręczane za pośrednictwem gońców notowane mają być w książce doręczeń,
- 3) osoba prowadząca dziennik podawczy otwiera pocztę zaadresowaną na WRN lub Urząd Wojewódzki, z wyjątkiem listów skierowanych do wojewody lub imiennie do poszczególnych pracowników oraz korespondencji tajnej i poufnej. Pisma tych ostatnich kategorii otwierają adresaci i wypełniają w trzech egzemplarzach karty kontrolne, które odsyłają do dziennika podawczego. Tam na ich podstawie umieszcza się je pod kolejnym numerem kontrolnym. Jedną z kart z numerem kontrolnym zwraca się do odnośnego wydziału,
- 4) rejestracja akt obowiązuje systemem ułamkowym (skończym). Przed kreską ułamkową umieszczać należy lub pozostawiać miejsce na umieszczenie liczby dziennika podawczego. Za kreską ułamkową ustawić należy liczbę aktu, na który składają się: liczba wydziału, oddziału i pracownika. Akt nie rejestrowany nie może wyjść z urzędu,
- 5) oddziały mają numery jednocyfrowe, pracownicy również, 19/

Dnia 6.IX.1944 r. kierownik resortu administracji publicznej, Stanisław Kotek-Agrośzewski, wydał zarządzenie w sprawie przygotowania i wysyłania korespondencji urzędowej z Resortu Administracji Publicznej I i II instancji. Mówiło ono iż:

"a) wszystkie decyzje, rozporządzenia, zarządzenia i orzeczenia wychodzą zgodnie z art. 5 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19.I.1928 r. z Urzędu Wojewódzkiego pod firmą <<Wojewoda...>> z podpisem wojewody względnie jego zastępcy lub upoważnionego naczelnika wydziału.

b) wszystkie inne pisma o charakterze przygotowawczym itp. wychodzą pod firmą <<Urząd Wojewódzki...>> z podpisem odnośnego naczelnika wydziału, względnie uprawnionego przez niego urzędnika".^{20/}

Pierwsza instrukcja kancelaryjna, normująca zasady obiegu akt w Urzędzie Wojewódzkim, została wydana w dniu 28.X.1944 r. Stanowiła ona, że wszystkie pisma wnoszone do Urzędu muszą być najpierw przedstawione Kancelarii Ogólnej, która jest centralą rozdzielczą pism na cały aparat administracyjny urzędu. Pisma były w Kancelarii Ogólnej opatrywane pieczęcią wpływu o następującym wzorze:

Urząd Wojewódzki Rzeszowski
----- Protokół podawczy
Wpłynęło dnia
L.dziennika
wydział zał.

Następnie pisma trafiały do Oddziału Organizacyjnego, który ze względu na treść dzielił je na wydziały, po czym wracały do Kancelarii Ogólnej, gdzie rejestrowano je w głównym dzienniku podawczym. Każde pismo opatrzone było liczbą spraw, która była równoznaczna z numerem pozycji książki dziennika podawczego. Następnie na pieczęci wpływu wpisywano pozostałe dane dotyczące pisma. Wpływające do urzędu pisma mogły być urzędowo potwierdzone (tzw. rubrum) na kopii pisma lub specjalnego druku.

W celu ułatwienia orientacji w "biegu" pisma prowadzono indeks, będący wyciągiem książki dziennika podawczego. Indeks był prowadzony imiennie tam, gdzie w piśmie występowało imię i nazwisko osoby inicjującej sprawę. Gdy brak było nazwisk, ale znane były nazwy instytucji, to wpisywano

je pod literą, od jakiej zaczynała się nazwa owej instytucji, np. banki i instytucje kasowe pod literą "B", resorty PKWN - pod literą "P". Obok tego podawano datę i liczbę ewidencyjną pisma. Następnie zarejestrowane pisma segregowano na wydziały, odnotowując ich numery w arkuszach doręczeń i umieszczając je w specjalnych teczkach doręczeniowych, założonych osobno dla każdego wydziału. W podobny sposób doręczano korespondencję międzywydziałową, z tym, że nie odnotowywano jej w dzienniku podawczym.^{21/} Na czynności tej kończyła się rola Kancelarii Ogólnej przy rozdziale pism. Dalszą działalność w tej sprawie prowadziły kancelarie wydziałowe. Szczegółowa instrukcja dla kancelarii wydziałowych została wydana również 28.X.1944 r. Do zadań tych kancelarii należało:

- prowadzenie wewnętrznego dziennika wpływu swojego wydziału,
- dalszy rozdział pism wewnątrz wydziału na poszczególne oddziały i referentów,
- kontrola stanu załatwienia spraw przez odnotowanie ich biegu w odpowiednich rubrykach wydziałowego dziennika wpływu,
- wykonywanie czynności wstępnych, związanych z wysyłką pism już załatwionych przez poszczególnych referentów z wydziałów do Ekspedytury Kancelarii Ogólnej.

Wraz z wydaniem instrukcji dla Kancelarii Ogólnej i kancelarii wydziałowych zmianie uległ system znakowania akt, polegający na wpisywaniu kombinacji cyfr arabskich oznaczających numery wydziału, oddziału, urzędnika i te czki, pisanych w jednym wierszu bez zmian. Nowy system oparty był na liczbie złożonej z numeru pozycji Głównego Dziennika Podawczego, numeru rzymskiej cyfry danego wydziału, numeru pozycji wydziałowego dziennika wpływu i cyfr arabskich roku, np. 1543/III/231/44. Liczba ta była zasadniczą liczbą sprawy i nie wolno było stawiać obok niej żadnych innych cyfr. Wydziałowy dziennik wpływu posiadał następujące pozycje:

1. L.p. Dziennika Wydziału
2. L.p. Głównego Dziennika Podawczego

3. Data wpływu
4. Nazwisko i imię oraz adres petenta lub nazwa i siedziba instytucji wnoszącej pismo
5. Treść sprawy
6. Referent
7. Sposób załatwienia
8. Data ekspedycji

Kancelarie wydziałowe prowadziły również indeksy, oparte na identycznych zasadach jak w Kancelarii Ogólnej. Miały one na celu ułatwienie odszukania pisma lub poinformowanie władz o stanie załatwienia danej sprawy.^{22/}

Ekspedycja wszelkich pism z Urzędu Wojewódzkiego odbywała się wyłącznie przez Kancelarię Ogólną za pośrednictwem kancelarii wydziałowych. Pismo, które trafiło do kancelarii wydziałowej, musiało być dostarczone wraz z kopiami i zaopatrzone w bezpośrednią liczbę ewidencyjną, w datę załatwienia i aprobatę naczelnika wydziału. Pracownik prowadzący kancelarię wydziałową wypełniał rubryki 7 i 8 wydziałowego dziennika wpływu, umieszczając na kopercie adres pisma i - w lewym górnym rogu - liczbę ewidencyjną pisma. Następnie kopertę i pismo łączono spinaczem i wpisywano do wydziałowej książki wysyłkowej, która posiadała następujące rubryki:

1. Data wysyłki
2. L. ew. pisma
3. Tytuł i adres otrzymującego pismo
4. Potwierdzenie odbioru.

Następnie pismo było przekazywane Kancelarii Ogólnej za potwierdzeniem odbioru w rubryce 4. W Kancelarii Ogólnej wysyłaniem pism zajmowała się Ekspedytura. Tutaj pismo było odnotowywane w dzienniku ekspedycyjnym z następującymi pozycjami:

1. Data ekspedycji
2. L. o. Dziennika
3. Wysłano z działu
4. Prius do L.P. dziennika wpływu
5. Treść sprawy
6. Ilość załączników

7. Nazwa i siedziba organu lub osoby, którym pismo wysłano.

Pisma wysyłane z inicjatywy referentów nie miały do tej pory liczby sprawy. Otrzymywały ją przez wpisanie do dziennika ekspedycji. Liczbę sprawy wpisywano w wydziałowej książce wysyłkowej, na brulionie, kopii i czystopisie pisma. W ten sposób akta wysyłane z urzędu miały liczbę załatwień złożoną z liczby dziennika ekspedycji, łamanej przez rzymską liczbę organizacyjną wydziału i arabską cyfrę roku, np. 231/V/44. Po wpisaniu pism do dziennika ekspedycji wkładano je do kopert, stemplowano, wpisywano do książki doręczeń i wysyłano do urzędu pocztowego. Nieco odmiennie postępowano z korespondencją skierowaną do starostw. Ze względu na ścisłe i częste kontakty starostw z Urzędem Wojewódzkim posiadały one w Kancelarii Ogólnej swoje "szkatułki", do których wkładano korespondencję skierowaną pod ich adresem. Korespondencję tę odbierali dwa razy w tygodniu delegaci starostw. Podobnie postępowano z korespondencją skierowaną do urzędów i instytucji, z którymi Urząd Wojewódzki pozostawał w stałym kontakcie.^{23/} Instrukcja dla Kancelarii Ogólnej przewidywała specjalny tok postępowania z aktami tajnymi i poufnymi. Pism tego typu nie otwierano w kancelarii, mogły to uczynić tylko osoby, do których pisma były zaadresowane. Do rejestracji pism poufnych i tajnych służył specjalny dziennik, będący pod osobistą opieką kierownika kancelarii. Wpisu spraw do tego dziennika dokonywały każdorazowo osoby, do których pisma były adresowane. Pisma poufne i tajne wysyłano w dwóch kopertach. W kopercie wewnętrznej umieszczano pismo i oznaczano na niej adres oraz napis "tajne" lub "poufne", a następnie zaklejoną kopertę wkładano do drugiej koperty. Na kopercie zewnętrznej umieszczano tylko adres, bez oznaczania tajności lub poufności pisma. Pismo wysyłano jako zwykłą przesyłkę.^{24/}

Instrukcja dla kancelarii wydziałowych przewidywała powołanie przez każdą z tych kancelarii archiwum, w którym przechowywane byłyby akta spraw zakończonych. Po roku akta te miałyby być przekazane Kancelarii Ogólnej, przy której miało powstać ogólne archiwum akt Urzędu Wojewódzkiego. Przekazanie akt do archiwum wydziałowego miało być oznaczo-

ne symbolem "A.a.-data" w rubryce 6 wydziałowego dziennika wpływów.^{25/} Jednakże w praktyce akta dalej były przechowywane w poszczególnych referatach, gdyż archiwa wydziałowe i archiwum główne nie powstały.

Dnia 18.XII.1944 r. wydany został okólnik, zmieniający wspomnianą instrukcję kancelaryjną z 28.X. 1944 r. Zmodyfikowano wówczas sposób postępowania przy ekspedycji pism. Kancelarie wydziałowe nie musiały od tej pory przekazywać kopii do Kancelarii Ogólnej, gdyż urzędnik prowadzący kancelarię wydziałową uzyskał prawo potwierdzania wysyłki pism. Do obowiązków Kancelarii Ogólnej należała już tylko ewidencja pism w oparciu o książkę wydziałową i materiał przedstawiny przez wydziały. W celu kontroli załatwień spraw wpływających do Urzędu Wojewódzkiego, wprowadzone zostały we wszystkich wydziałach tygodniowe wykazy spraw nie załatwionych.^{26/}

W wyniku porozumienia między Izłą Skarbową i Urzędem Wojewódzkim, od marca do grudnia 1945 r. Kancelaria Ogólna pobierała również opłaty stemplowe (wynikało to z braku znaczków opłaty skarbowej).^{27/} Okólnikiem Prezydium Rady Ministrów z 15.X.1946 r., wprowadzony został nowy sposób postępowania z aktami osobowymi. Akta te miały być zaopatrywane w napis lub stempel "Os." Pisma z takim znaczkami mogły być otwierane tylko w dziale spraw osobowych.^{28/}

Dnia 30.XI.1944 r. kierownik resortu administracji publicznej PKWN wydał zarządzenie wewnętrzne w sprawie załatwiania spraw przez personel referendarski i sporządzania czystopisów przez kancelarię. W zakresie form załatwień zarządzenie określało, że:

- I. Załatwienie sprawy może być odręczne lub brulionowe, a w obydwu przypadkach albo ostateczne albo tymczasowe.
- II. Załatwienie odręczne wychodzi na zewnątrz w formie jaką nadał własnoręcznie referent, załatwienie brulionowe wymaga przepisania na czysto.
- III. Załatwienie brulionowe (projekt załatwienia) powinno zawierać:
 1. nagłówek - z lewej strony u góry składający się z:
 - a) numeru sprawy,

- b) krótkiego ujęcia przedmiotu sprawy,
 - c) przytoczenia numeru i daty odpowiedniego pisma obcego.
2. adres nad treścią pisma
 3. treść
 4. termin wyznaczony na odpowiedź - w ostatnim wierszu, podkreślony, określony datą. W piśmie do władz wyższych terminu się nie oznacza, tylko zwrot, że piszący prosi o odpowiedź
 5. ilość załączników - tuż pod treścią, z lewej strony, podkreślona
 6. podpis referenta i data załatwienia u dołu z lewej strony lub na marginesie
 7. podpis zatwierdzający i data
 8. wskazówki dla kancelarii co do dalszego postępowania z aktem:
 - a) na marginesie poniżej nagłówka należy oznaczyć, czy załatwienie jest ostateczne czy tymczasowe, "o.z." - ostateczne załatwienie, nie wymaga odpowiedzi, "T" - tymczasowe, z dodaniem daty, gdy odpowiedź ma nadejść,
 - b) poniżej oznaczeń "o.z." lub "T" należy podać kancelarii wskazówki, które załączniki i w jakiej liczbie dołączyć do pism, czy pismo ma być wysłane przesyłką zwykłą, poleconą czy pośpieszną,
 - c) najpierw podaje się wskazówki dla działu maszyn kancelarii, potem dla ekspedycji,
 - d) referaty (projekty załatwień) referent wykonuje piórem a nie ołówkiem.
- IV. Jeżeli w załatwieniu brulionowym było tylko jedno pismo wysłane, wówczas nad adresem umieszczano skrót "Wys.", gdy pism było więcej należało je ponumerować, np. "Wys.I", "Wys.II". Gdy sprawa była traktowana jako pilna, wówczas nad "Wys." pisało "pilne", "dziś", lub "zaraz".
 - V. W załatwieniach spraw, które już były przedmiotem załatwień referatu, należało u samej góry umieścić numery pism załatwionych poprzednio, a pod tymi numerami numery pism wcześniejszych lub pisma ostatecznego,

jako pism załatwionych łącznie, o ile wysłane pismo załatwia także i te pisma.

W zakresie układu akt zarządzenie stanowiło, że:

1. Akta każdej sprawy winny być przez urzędnika referującego ułożone w porządku chronologicznym, tak by najwcześniejsze pismo (początek sprawy) leżało na dole a na nim następne aż do najpóźniejszego, które stanowi ostateczne załatwienie sprawy.
2. Poszczególne pisma składające się na załatwienie sprawy, oznaczał referujący liczbami porządkowymi u góry, według ich chronologicznego wpływu.

W sprawie sporządzania czystopisów ustalono, iż:

1. Sporządzanie czystopisów należy do kancelarii (oddział maszyn). Czystopisy sporządza się ściśle według brulionów, zmian dokonuje się tylko w porozumieniu z właściwymi referentami.
2. Jeżeli brulion był trudny do odczytania, to referent lub Naczelnik Kancelarii mógł zarządzić sporządzenie dla akt odpisu czystopisu.
3. Sprawdzenia zgodności czystopisu z brulionem dokonywała kancelaria, ale referent mógł żądać osobistego sprawdzenia w ważnych wypadkach.
4. Ilość odbitek określa specjalne zarządzenie lub referent.
5. Czystopisy pism tajnych i poufnych wolno było sporządzać tylko w ilości odpowiadającej ściśle rozdziałnikowi (adresowi).

Zarządzenie z 30.XI.1944 r. mówiło, że datą pisma jest data odręcznego załatwienia lub data podpisania czystopisu. Zależnie od tego datę umieszczał urzędnik sporządzający załatwienie odręczne lub urzędnik sporządzający czystopis, bądź wreszcie kancelaria. Datę, pod jaką pismo wysłano, uwidaczniała kancelaria na brulionie załatwienia, u góry z prawej strony.^{29/}

Dnia 1.IV. 1946 r. wojewoda rzeszowski Roman Gesing wydał zarządzenie o zmianie systemu kancelaryjnego z dziennikowego na bezdziennikowy (teczkowy). Zarządzenie weszło w życie z dniem wydania.^{30/} Tego też dnia weszła w życie nowa

instrukcja kancelaryjna.^{31/} Na jej podstawie Kancelaria Ogólna zmieniła nazwę na Kancelarię Główną Urzędu Wojewódzkiego. Instrukcja utrzymała podział czynności kancelaryjnych pomiędzy Kancelarią Główną, wchodzącą w skład Wydziału Ogólnego i kancelarie wydziałowe. W instrukcji szczegółowo zostały ujęte obowiązki kierownika Kancelarii Głównej.

Należały do nich:

1. Odbieranie i otwieranie korespondencji zwykłej otrzymanej z poczty względnie od interesantów;
 2. Sprawdzanie zawartości kopert z numerami uwidocznionymi na kopertach;
 3. Odbijanie na korespondencji pieczęci wpływu, odnotowywanie daty wpływu i ilości załączników;
 4. Sprawdzenie opłaty stempłowej (jej brak odnotowuje się na akcie);
 5. Zapoznanie się z treścią pisma, zakwalifikowanie do jakiego wydziału należy odnotowanie znaku wydziału na pieczęci wpływu, segregowanie pism na wydziały, odnotowywanie wpływów w kontroli wpływów i przesyłanie ich do kancelarii wydziałowych;
 6. Czuwanie nad sprawnością i celowością wykonywania pracy kancelaryjnej zarówno w Kancelarii Głównej jak i w kancelariach wydziałowych;
 7. Regulowanie przydziału sił kancelaryjnych do poszczególnych kancelarii wydziałowych w porozumieniu z Naczelnikiem Wydziału Ogólnego;
 8. Stawianie wniosków w sprawach personalnych urzędników kancelaryjnych;
 9. Wyznaczenie dyżurów;
 10. Sprawdzenie ogólnych wykazów ruchu spraw;
 11. Uwierzytelnianie odpisów pism i dokumentów sporządzonych na żądanie władz i zainteresowanych pracowników podległych wojewodzie;
 12. Współdziałanie z kierownikami kancelarii wydziałowych w układaniu i zmianach wykazu akt i w innych zarządzeniach wynikających z niniejszych przepisów.
- Z kolei kierownicy kancelarii wydziałowych:
- 1) otrzymaną korespondencję z kancelarii głównej oznaczają

- w pieczęci wpływu znakiem właściwego oddziału;
- 2) posegregowaną na oddziały korespondencję przesyłają naczelnikom wydziałów do wglądu;
 - 3) dopilnowują przepisywania pism na maszynie, a po przepisaniu sprawdzają i przesyłają naczelnikowi względnie wojewodzie do podpisu;
 - 4) po podpisaniu czystopisu przekazują go do wysłania Kancelarii Głównej, zaś akta zwracają do danego wydziału.

Personel kancelaryjny organizacyjnie podlegał Kierownikowi Kancelarii Głównej, służbowo zaś naczelnikom poszczególnych wydziałów. Pisma do załatwienia przyjmować mogła tylko Kancelaria Główna; gdy uczynił to referent, wówczas musiał natychmiast przesłać pismo do Kancelarii Głównej dla odcisnięcia pieczęci wpływu i odnotowania w kontroli wpływów. Kontrolę wpływów prowadził Kierownik Kancelarii Głównej oddzielnie dla pism wpływających od władz nadrzędnych i równorzędnych (spisuje oddzielnie każde pismo i zaznacza jakiemu wydziałowi je przydzielono) i dla pism od urzędów podległych lub stron zainteresowanych (sumuje ile wpływów otrzymał dany wydział dziennie).

Instrukcja dzieliła pisma napływające do Kancelarii Głównej Urzędu Wojewódzkiego na dwie grupy: wpływy zwykle tzw. otwierane i wpływy tajne tzw. nie otwierane. Wpływy zwykle otwierano w biurze informacyjno-podawczym, opatrując je pieczęcią wpływu, datą przy pomocy datownika, ilością załączników. Pieczęć wpływu odciskano z reguły pod treścią pisma z lewej strony. Równocześnie sprawdzano wniesienie opłaty stemplowej (znaczek tej opłaty kasowano kasownikiem w formie krzyżyka). Następnie dzielono pisma na wydziały, wkładano je do specjalnych tek wydziałowych i wysyłano je poszczególnym wydziałom. Istniały również wpływy zwykle, nie otwierane, które w kontroli wpływów odnotowywano z kopt. Wpływy tajne Kancelaria Główna przesyłała bez otwierania:

- Wydziałowi Ogólnemu - pisma tajne i poufne bez względu na adres, z wyjątkiem kierowanych do Wydziału Wojskowego i Wydziału Społeczno-Politycznego,
- Wydziałowi Wojskowemu - pisma adresowane na ten wydział,

- Wydziałowi Społeczno - Politycznemu - pisma adresowane na ten wydział,
- właściwym adresatom - pisma adresowane imiennie lub oznaczone "do rąk własnych".

Pisma władz wyższych lub skargi na działalność urzędów lub urzędników oraz sprawy zastrzeżone do wglądu, kancelaria przesyłała wojewodzie przed doręczeniem ich właściwym komórkom organizacyjnym.

Instrukcja kancelaryjna z 1.IV.1946 r. mówiła, iż jej zastosowanie "opiera się na szczegółowym podziale czynności i wykazie akt oraz na skrótach znaków wydziałów, oddziałów, referatów i na założeniu według wykazu akt ponumerowania odpowiednich teczek, które należy zakładać tylko w miarę istotnej potrzeby". Do łączenia, oznaczania, rejestracji i przechowywania akt służył tzw. <<wykaz akt>>. Wykaz akt polegał na planowym i stałym wyszczególnieniu akt, powstających w toku działalności Urzędu Wojewódzkiego, ułożonym systemem przedmiotowym. Wykaz akt wiązał się z podziałem czynności Urzędu Wojewódzkiego, który ujmował w grupy jednorodne lub pokrewne pod względem przedmiotowym sprawy wchodzące w zakres właściwości poszczególnych komórek organizacyjnych. Każdej pozycji wykazu akt odpowiadała teczka, zawierająca akta danej kategorii, o tym samym znaku. W razie zachodzącej potrzeby teczka mogła być podzielona na podteczki. Wykaz akt ustalał naczelnik każdego wydziału w porozumieniu z Wydziałem Ogólnym.

Instrukcja z 1.IV.1946 r. wprowadziła nowy wzór znaku akt i liczby sprawy. Znak akt składał się z kombinacji liter, cyfr rzymskich i cyfr arabskich. Litery służyły do oznaczenia komórek organizacyjnych /wydziałów/, cyfry rzymskie do oznaczania grup spraw (referatów), cyfry arabskie zaś do oznaczania pozycji wykazu akt, czyli do oznaczania teczek i pozycji wpisanych spraw do spisów spraw. Podobnie było z liczbą sprawy; składała się ona z litery oznaczającej wydział, cyfry rzymskiej, oznaczającej referat i cyfry arabskiej, oznaczającej numer pozycji w spisie spraw. Spis spraw służył do rejestracji akt i ma następujące pozycje:

1. L.P.
2. Data wpisu
3. Nadawca pisma, numer i data
4. Treść sprawy (podać krótko i zwięźle)
5. Załatwienie sprawy
 - a) data
 - b) sposób załatwienia
6. Uwagi.

Sprawę rejestrowano tylko raz w ciągu roku pod jedną pozycją. Normalnych etapów obiegu akt w urzędzie nie rejestrowano, a tylko jego odchylenia.

Dzienniki podawcze i skorowidze zostały skasowane. Używano ich tylko przy rejestracji spraw tajnych. Nie podlegały wpisaniu do spisu spraw:

- 1) sprawy tajne, poufne i mobilizacyjne, gdyż dla nich są prowadzone specjalne dzienniki,
- 2) sprawy, dla których były prowadzone osobne rejestry imienne, wykazy i spisy,
- 3) druki i gazety,
- 4) wszelkiego rodzaju pokwitowania, potwierdzenia odbioru, zawiadomienia, komunikaty, druki, którym nie nadano biegu,
- 5) ogłoszenia, służące do rozplakatowania, od innych instytucji,
- 6) raporty, meldunki i sprawozdania periodyczne podległych urzędów,
- 7) sprawozdania, na które założono arkusze zbiorcze.

W zakresie formy załatwiania spraw i sporządzania czystopisów nie nastąpiły żadne poważniejsze zmiany w stosunku do instrukcji z 30.XI.1944 r. Również w ekspedycji pism z Urzędu Wojewódzkiego nie zaszły istotne zmiany. Załatwianie sprawy podlegało odnotowaniu w "spisie sprawy". Gdy sprawa została załatwiona ostatecznie, to w rubryce 5a wpisywano datę załatwienia, zaś w rubryce 5b w razie załatwienia brulionowego pisano: "O.Z.", a sam akt deponowano w teczce ostatecznych załatwień. Gdy załatwienie było ostateczne i odręczne, to w rubryce 5b wpisywano, dokąd akt przesłano (wysyłano go urzędowi, który sprawę nadesłał).

Gdy załatwienie było tymczasowe z wyczekiwaniem na odpowiedź, to w terminatce składano kartę zastępczą aktu, zaś w rubryce 5 wpisywano numer terminatki. Gdy czystopis wysyłano w teren, zaś akt pozostawał w referacie, a ostateczne załatwienie było uzależnione od otrzymania odpowiedzi, wówczas akt wkładano do terminatki, a jej numer umieszczano w rubryce 5 "Uwagi".

Terminatki służyły do przechowywania akt spraw terminowych, tj. wyczekujących odpowiedzi w określonym terminie. Terminatki winne być założone dekadami i stale kontrolowane przez poszczególnych referentów. Akta spraw ostatecznie załatwionych składano we właściwych teczkach, ułożonych według wykazu akt. Obszerniejsze sprawy zaopatrywano w okładki; akta należało też zszyć. W poszczególnych wydziałach akta przechowywano tak długo, dopóki były potrzebne do bieżącego urzędowania. Później przekazywano je, odpowiednio uporządkowane, do składnicy akt.

Kancelarie wydziałowe prowadziły dwa razy do roku kontrolę ruchu spraw. Do dnia 10 stycznia i 10 lipca każdego roku wydziałowi urzędnicy kancelaryjni sporządzali statystykę spraw otrzymanych i nie załatwionych oraz przedstawiali ją naczelnikom wydziałów i kierownikowi Kancelarii Głównej. Na podstawie tych wykazów kierownik Kancelarii Głównej sporządzał do dnia 15 stycznia i 15 lipca wykazy ogólne, obejmujące ruch spraw w całym Urzędzie Wojewódzkim.

Instrukcja z 1.IV.1946 r. ustalała specjalny tok postępowania z okólnikami wychodzącymi z Urzędu Wojewódzkiego. Przed oddaniem do podpisania okólnik przekazywano kierownikowi Oddziału Organizacyjnego, który decydował, czy dane pismo ma być numerowane jako okólnik, po czym dopiero wpisywano je do rejestru okólników, zaopatrując numerem bieżącym i oddając do przepisania i powielenia. Po powieleniu okólniki rozsyłano według rozdziełnika. Okólniki otrzymywały numer bieżący, zaczynający się z początkiem każdego roku od numeru 1. Jednolita numeracja obejmowała okólniki całego urzędu (wszystkich wydziałów). Pisma nadchodzące z ministerstw przedkładano najpierw wojewodzie, który później przesyłał je kierownikowi Kancelarii Głównej do wciągnięcia

ich w rejestr kontroli pism od władz naczelnych, po czym dopiero przekazywano je odnośnym wydziałom. Na wpływach wartościowych pism oprócz stempla wpływu, odciskano pieczęć "wpływów wartościowych", notując tam wysokość gotówki. Wpływy wartościowe przekazywano Wydziałowi Budżetowo-Gospodarczemu.

Instrukcja kancelaryjna z 1.IV.1946 r. przewidywała utworzenie w Urzędzie Wojewódzkim głównej składnicy akt pod nadzorem i kontrolą kierownika Kancelarii Głównej. Do składnicy akt miały być oddawane po okresie jednego roku wszystkie akta zbędne, z wyjątkiem aktów generalnych (podstawowych). W tej ostatniej kwestii instrukcja nie była przestrzegana, gdyż dopiero zarządzeniem wojewody z 14 czerwca 1948 r. ustalone zostały zasady przekazywania akt do składnicy akt.^{32/} Zarządzenie to opierało się na uchwale Rady Ministrów z 21 grudnia 1931 r. o przechowywaniu akt w urzędach administracji państwowej i na okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych z 27 lutego 1936 r. w sprawie przepisów o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach. Zarządzenie głosiło, iż naczelnicy wydziałów mają zarządzić, by wszystkie akta ostatecznie załatwione z lat 1944, 1945, 1946 zostały do dnia 30.VI.1948 r. przekazane do składnicy akt. Przed przekazaniem akt do składnicy akt odnośni referenci mieli, zgodnie z okólnikiem min.spr.wewn. z 27 lutego 1936 r., podzielić akta na dwie kategorie "A" i "B" (oznaczenie kategorii wpisywano czerwonym ołówkiem w prawym, górnym rogu). Zarządzenie głosiło, iż "do kategorii <<A>> zaliczyć należy akta posiadające trwałe znaczenie dla interesu i historii państwa, jako też administracji publicznej, dla spraw obywateli oraz dla badań naukowych. Do kategorii <> należą akta o znaczeniu czasowym, których nie zaliczono do kategorii <<A>>, a przeznaczono w przyszłości do zniszczenia".

Przed przekazaniem do składnicy akt, akta miały zostać uporządkowane według systemu kancelaryjnego, jaki obowiązywał w odnośnych latach. Akta miały być uporządkowane i przekazywane wydziałami lub oddziałami, ale nie referatami, po uprzednim przygotowaniu spisów zdawczo-odbiorczych.

Przekazaniu podlegały też akta tajne i poufne, ale miały być przechowywane pod specjalnym zabezpieczeniem. Celem ułatwienia podobnych prac w przyszłości, oznaczenie kategorii miało być wpisywane już w toku urzędowania.

W ślad za instrukcją kancelaryjną z 1.IV.1946 r. poszczególne wydziały przystąpiły do opracowywania szczegółowych podziałów czynności i wykazów akt dla swoich oddziałów i referatów.^{33/} Wykazy akt były oparte na podziale czynności, nie miały kwalifikacji archiwalnych. Wynikały stąd późniejsze trudności w ustalaniu kategorii akt. Wraz z reorganizacją poszczególnych wydziałów, uaktualniane były odpowiednio wykazy akt.

Dnia 9.XI.1946 r. wojewoda rzeszowski Roman Gesing wydał instrukcję w sprawie prowadzenia akt tajnych i poufnych oraz w sprawie zabezpieczenia ochrony tajności i poufności w.wym. spraw. Instrukcja ta ściśle definiowała sprawy tajne i poufne (we wcześniejszych instrukcjach takich definicji nie umieszczano). Za sprawy poufne uważano takie sprawy, co do których zarówno przed załatwieniem, jak i po załatwieniu obowiązywał wszystkich urzędników bezwzględny obowiązek zachowania tajemnicy służbowej. Za sprawy tajne uznano sprawy, co do których treści, ze względu na znaczenie czy też dobro publiczne, tajemnica służbowa obowiązywała nie tylko "na zewnątrz urzędu lecz i wewnątrz urzędu", to jest nie tylko w stosunku do tych urzędników, którzy sprawę taką załatwiali, lecz i w stosunku do innych urzędników, którzy w załatwianiu sprawy bezpośrednio nie uczestniczyli. Prawo kwalifikacji, jakie sprawy należy uznać za poufne, a jakie za tajne, przysługiwało wojewodzie lub naczelnikom wydziałów. Instrukcja określała nowy wzór dziennika podawczo-cyfrowego dla prowadzenia kancelarii tajnej. Miał on następujące rubryki po stronie lewej: 1) L.p., 2) data wpływu, 3) nadawca, 4) data i liczba pisma, 5) przedmiot sprawy, 6) ilość załączników, 7) załatwia: Wydział-Referent; po stronie prawej istniały rubryki:

- 1) data załatwienia, 2) adresat, 3) sposób załatwienia,
- 4) ilość załączników, 5) data ewentualnego wznowienia,
- 6) termin załatwienia, 7) znak akt.

Dzienniki takie prowadził Wydział Ogólny, Wydział Społeczno-Polityczny i Wydział Wojskowy. Sprawy poufne rejestrowano w oddzielnych spisach spraw prowadzonych przez poszczególnych referentów. W sprawach ekspedycji pism tajnych i poufnych nie zaszły poważniejsze zmiany, z takim wyjątkiem, że wysyłano je jako przesyłki polecone.^{34/} Instrukcja ta została potwierdzona następną instrukcją w sprawie zabezpieczenia tajemnicy służbowej z dnia 29 lipca 1949 r. Nie wprowadzała ona żadnych poważniejszych zmian, a tylko uściśliła sposoby przechowywania pism tajnych (musiały się znajdować w sejfie w specjalnym pomieszczeniu). Instrukcja wprowadzała tzw. zeszyt pokwitowań, gdzie wpisywane były dane dotyczące pisma, które znajdowało się w kopercie. Pozostałe przepisy, dotyczące postępowania z wpływami tajnymi lub ekspedycją pism tajnych i poufnych, nie uległy zmianie.^{35/}

IV. Zakończenie

Z dniem 1.VI.1950 r. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie przestał istnieć. Jego kompetencje przejęło nowo zorganizowane Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Przejęło ono również dokumentację aktową Urzędu Wojewódzkiego. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie stanowił doskonały przykład w rozwoju systemów kancelaryjnych. W pierwszych dwóch latach istnienia Urzędu panował system kancelaryjno-dziennikowy, oparty o główny dziennik podawczy i dzienniki wydziałowe. Od kwietnia 1946 r. wprowadzony został system kancelaryjny bezdziennikowy, w którym dziennik podawczy zastąpiony został przez strukturalny wykaz akt i spis spraw.

Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie przez cały powyższy okres działalności borykała się z różnymi trudnościami. Najdotkliwszą z nich był brak odpowiedniej ilości wykwalifikowanych pracowników. Starano się temu zaradzić, organizując szkolenia urzędników, poczynając od r.1946. Jednakże do końca istnienia Urzędu nie udało się wyeliminować tego mankamentu. Jego konsekwencją było to, iż akta

Urzędu Wojewódzkiego powstawały w drodze pewnej dowolności w pracy poszczególnych referentów (mimo licznych instrukcji kancelaryjnych). Dopiero w r.1947 udało się zorganizować składnicę akt. Wcześniej znajdowały się one nadal w poszczególnych referatach. Mimo wspomnianych niedociągnięć kancelaryjnych owe akta Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie stanowią doskonałe źródło do poznania pierwszych lat kształtowania się systemu komunistycznego w Polsce.

Przypisy

- ¹ E. Olszewski, Początki władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie 1944-1947, Lublin 1974, s. 92-93; K. Kersten, Niektóre problemy kształtowania się władzy ludowej w okresie działalności PKWN (lipiec-grudzień 1944), Kwartalnik historyczny R.LXXI, z.2, 1964, s. 335-343; J. Petrus, Jak Rzeszów został siedzibą województwa, Rzeszów 1989.
- ² E. Olszewski, op. cit., s. 92-93; Dekret z dnia 7.VII.1945r. o utworzeniu województwa rzeszowskiego (Dz.U. RzP. nr 27 z 18.VIII.1945r., poz.168).
- ³ Dz.U. nr 2 z 22.VIII.1944r., poz.8
- ⁴ Sprawozdanie sytuacyjne i organizacyjne Urzędu Wojewódzkiego Rzeszowskiego do Ministra Administracji Publicznej w Lublinie na ręce wiceministra p.k. Ochaba z 18.I.1945r., Rzeszów, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944-1950 (dalej: UW...), sygn. 64, k. 1-5
- ⁵ Kształtowanie się władzy ludowej na Rzeszowszczyźnie, Rzeszów 1955, t. I, s. 138-139
- ⁶ E. Olszewski, op. cit., s. 97-99
- ⁷ Dz.U. nr 14 z 11.XII.1944, poz.74
- ⁸ AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 64, k. 1-5
- ⁹ Kształtowanie..., s. 139
- ¹⁰ Tamże, s. 139-151
- ¹¹ Rzeszowski Dziennik Wojewódzki nr 2 z 20.IV.1946 r., poz.7
- ¹² AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 99, l.287
- ¹³ Tamże, k. 294
- ¹⁴ W. Dawidowicz, Zarys ustroju organów administracji tery-

torialnej w Polsce, Warszawa 1978, s. 17-20; Rady Narodowe, Wykład o ustroju i komentarz do ustawy. W opracowaniu K. Biskupskiego i J. Starościaka, Warszawa 1949r., s. 52-55

- 15 AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 96, k. 101
- 16 Dz.U. nr 76 z 27.VIII.1931 r., poz. 611
- 17 AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 94, k. 101-102
- 18 Rzeszowski Dziennik Wojewódzki nr 5 z 7.V.1945r.
- 19 AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 1, k. 3
- 20 Tamże, k. 16
- 21 Tamże, sygn. 94, k. 101-105
- 22 Tamże, sygn. 1, k. 98-101, 111
- 23 Tamże, sygn. 94, k. 101-105
- 24 Tamże, k. 104
- 25 Tamże, sygn. 1, k. 101
- 26 Tamże, k. 178
- 27 Tamże, sygn. 3, k. 7
- 28 Tamże, sygn. 4, k. 85
- 29 Tamże, sygn. 1, k. 154-156
- 30 Rzeszowski Dziennik Wojewódzki nr 2 z 20.IV.1946r., poz.6
- 31 AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 96, k. 245-263
- 32 Rzeszowski Dziennik Wojewódzki nr 5(24) z 10.VII.1948r., poz.45
- 33 Zob. AP Rzeszów, UW w Rzeszowie, sygn. 96, 97, 98, 99, 100
- 34 Tamże, sygn. 60 k. 1-5
- 35 Tamże, sygn. 63, k. 46-51

Summary

Dariusz Byszuk

Filing Department of the Provincial Office in Rzeszów from 1944 to 1950 (Legal Status).

The Provincial Office in Rzeszów was created in 1944; formally the province of Rzeszów was created only in July 1945. The Filing Department of the Provincial Office was

organized pursuant to the decree of Aug.13,1944 by the Minister of the Interior. Until Mar.31,1946 the Department worked according to the system of one main day-book and departmental registers. On Apr.1,1946 a new system was introduced and registers were replaced by a specification of files and a list of cases. The specification of files was a structural list i.e. based on the organizational structure of the Office, but it was not qualified as archives.

Robert Witalec - Historia Żydów rzeszowskich od XVI w. do 1944 roku (krótki zarys dziejów).

Ze wzmianek zawartych w pracach kronikarzy wczesno-średniowiecznych: Ibrahima Ibn Jakuba, Thietmara z Merseburga, Galla i innych wynika, że Żydzi już w VIII, IX i X wieku podróżowali i handlowali na ziemiach słowiańskich, w tym również i polskich.^{1/} Pierwsze gminy żydowskie w Polsce powstały w XII w.^{2/} Początkowo Żydzi osiedlali się przeważnie na Śląsku i w Wielkopolsce. Masowa emigracja Żydów na teren Polski miała miejsce w drugiej połowie XIV w.; była ona wynikiem prześladowań ludności żydowskiej w Europie Zachodniej. Przybywali oni głównie z Francji i Niemiec. Stopniowo Żydzi przenosili się do dzielnic zachodnich i centralnych kraju, gdzie w połowie XVII w. około 57% osad miejskich posiadało skupiska ludności żydowskiej.^{3/}

W Rzeszowie, już w XVI w. była duża grupa Żydów. Posiadali oni sześć domów w mieście, nie mieli jednak jeszcze obywatelstwa miejskiego. Z końcem XVI w. Żydzi rzeszowscy zaczęli stopniowo odgrywać coraz większą rolę w mieście. Niektórzy zgromadzili pewne kapitały i pożyczali pieniądze pod zastaw chłopom i mieszczanom. Prowadzili tak-że interesy ze szlachtą.^{4/}

Antagonizmy religijne i względy konkurencyjne wywoływały konflikty między chrześcijanami a Żydami. Ich przejawem było zarządzenie dziedzica Ligezy z 1599 r., mówiące, że tylko ci Żydzi, którzy mają własne parcele mogą budować domy w mieście. Równocześnie wolno im było mieć tylko siedem domów w Rzeszowie. Niektórzy Żydzi przechodzili na katolicyzm. W 1592 r. Żydzi rzeszowscy, posiadający własne domy, zobowiązali się płacić na ręce rajców miejskich od 24 groszy do jednej grzywny rocznie; komornicy płacili po 20 groszy.^{5/} Na początku XVII w. posiadali oni już własną synagogę, tzw. staromiejską. W r. 1606 Mikołaj Ligeza nałożył na Żydów nowy podatek w wysokości 6 groszy od każdego

gospodarza, a 3 groszy od komornika na utrzymanie straży jarmarcznej. Po napadzie tatarskim na Rzeszów w 1624 r., Ligęza wydał w 1627 r. mandat o pogotowiu wojennym mieszczan rzeszowskich.^{6/} Do czuwania nad obronnością miasta miano powołać trzech hetmanów: miejskiego, przedmiejskiego i żydowskiego. W roku 1627 hetmanem żydowskim wybrany został Moszko Aftarz. Synagogę otoczono wałami, na których grzebano rabinów i ich rodziny.^{7/} Żydom rzeszowskim przeznaczono do obrony jedną basztę /za bożnicą/ z czterema hakownicami, z obowiązkiem utrzymania jednego puszkarza. Każdy Żyd miał mieć "rusznicę, kopę ładunków i 3 funty prochu".^{8/}

Z czasem wprowadzono pewne ograniczenia praw Żydów w mieście. Zakazano im otwierania kramów w święta i zobowiązano ich do zamykania domów podczas religijnych procesji. Żydom zabroniono również zatrudniać dziewczęta chrześcijańskie jako służące. Jednak Ligęza nadal prowadził z nimi interesy i zaciągał długi. Zdarzało się, że za nie zapłacone zobowiązania odstępował wierzycielom ziemię.

W pierwszej połowie XVII w. Żydzi osiedlili się również na Nowym Mieście. Mogli tam mieć tylko 40 domów. Po śmierci Ligęzy, gdy miasto stało się własnością Lubomirskich, wyjątkowo zezwalano Żydom na nabywanie domów i placów w starym Rzeszowie, po uzyskaniu zezwolenia pana dziedzicznego i - pozytywnej w tej mierze - opinii mieszkańców miasta. Poprzez w. XVII stała rosła liczba ludności żydowskiej w Rzeszowie. Pod koniec tego stulecia osoby narodowości żydowskiej stanowiły około połowy ludności miasta. W r. 1728 w posiadaniu Żydów było już 16 domów w rynku Starego Miasta. Żydzi posiadali swoją szkołę, sąd, a w latach 1700 - 1708 wystawili nową bożnicę.^{9/} W XVIII w. handel przeszedł prawie wyłącznie w ręce żydowskie. W wykazie kupców z r. 1730 występuje 85 nazwisk żydowskich i tylko 5 katolickich. Np. w r. 1762, w rynku, funkcjonował tylko jeden sklep katolicki. Żydzi opanowali także złotnictwo, które w drugiej połowie XVII i w XVIII w. stało się ich domeną.^{10/} W 1777 r. w całej Galicji było tylko 315 kupców chrześcijańskich, a w r. 1784 w cyrkułe rzeszowskim wysz-

czególniono tylko 4 kupców chrześcijańskich.^{11/} Władze austriackie wprowadziły szereg obostrzeń w stosunku do ludności żydowskiej. Dotychczasowe pogrównie w wysokości 2 zł. zmieniono na tzw. "należytość tolerancyjną" w wysokości 4 zł. od rodziny. Nałożono też na Żydów podatek przemysłowy i majątkowy. Patenty Józefa II z lat 1784 i 1785 nakazywały usunięcie wszystkich Żydów z dzierżaw browarów piwa i miodu, z arend i szynków, z dzierżaw dóbr lub poddańnych, opłat drogowych, dziesięcin, browarów, jatek, opłat od miar i wag.^{12/} Według spisu ludności cyrkułu rzeszowskiego z 1790 r. Rzeszów liczył 3336 mieszkańców, w tym 1687 chrześcijan i 1649 osób narodowości żydowskiej. Żydzi w zwartej masie mieszkali w mieście; na wsi byli oni nieliczni. W r. 1790 na Staroniwie mieszkało 3 osób narodowości żydowskiej, w Zwiężycy-16, w Przybyszówce-7, w Krasnem-34, w Malawie i Wilkowi-15, Żydów nie spotykamy na Staromieściu, Drabiniance, Pobitnem i Ruskiej Wsi.^{13/} Na przełomie XVIII i XIX wieku powstała w Rzeszowie trzecia synagoga, na placu przed synagogą staromiejską, do której uczęszczali ortodoksyjni Żydzi zwani chasydami.

Na mocy Patentu Tolerancyjnego z 1789 r. pozwolono Żydom na wolny handel i uprawianie rzemiosła oraz utworzono w Galicji 141 gmin żydowskich.^{14/} Na czele gminy żydowskiej w Rzeszowie stał kahał, składający się z 12 członków tzw. starszych synagogi. W tym było 4 burmistrzów kwartalnych, którzy stanowili władzę świecką, administracyjną i duchowną. Rabin i trzej inni członkowie stanowili sąd duchowny. Przy kahał zatrudniano też szkolnika, wiernika, poborcę podatków i niższą służbę. Obok kahału istniała żydowska rada gminna. Burmistrz zarządzał dochodami i wydatkami gminy oraz reprezentował ją na zewnątrz. Rabin był m. in. nauczycielem, kaznodzieją i sędzią. Rabina mianował pan dziedziczny z kandydatów przedstawionych przez kahał. Rabin przewodniczył sądowi rabinackiemu, a sekretarzem sądu był szkolnik. Zakres działania tego sądu obejmował sprawy cywilne i drobniejsze sprawy karne. Sprawy cywilne, w których jedną ze stron był chrześcijanin, należały do sądu miejskiego ławniczego.^{15/} Kahał powoływał do realizacji posz-

czególnych zadań bractwa. Istniało np. bractwo szpitalne, powołane do nadzoru nad szpitalem, domem ubogich, cmentarzami i bractwo szkolne, które zajmowało się głównie sprawą środków finansowych na cele oświaty. Szkolnik sprawował opiekę nad porządkiem w synagodze, był pisarzem w sądzie rabinackim i przy burmistrzu kwartalnym. Wiernik dbał o czystość przy sprzedaży nabiału i mięsa oraz o koszerność wina, kontrolował także wagi i miary. Poborcy tworzyli kolegium do szacowania opłat i podatków każdego Żyda.^{16/}

Podstawowym źródłem dochodów gminy żydowskiej był podatek kahalny, opłacany przez wszystkich członków społeczności żydowskiej, w zależności od posiadanego majątku. Od wymiaru tego podatku można było się odwołać do zwierzchności zamkowej. W wypadku udowodnienia niesprawiedliwego wymiaru podatku taksarz mógł ponieść karę w wysokości 200 grzywien i karę pół roku więzienia; w przeciwnym razie kary te groziły oskarżycielowi. Drugim ważnym źródłem dochodu była tzw. krupka kupiecka tj. podatek od targu tygodniowego. Z poborem tego podatku wiązały się liczne trudności. Trzecie obciążenie stanowiła krupka rzeźnicza, tj. dochód z mięsa koszernego. Kolejne źródła dochodów gminy żydowskiej to: monopoli tytoniowy, czyli dochód ze sprzedaży tytoniu; kahal otrzymał w Rzeszowie monopol na sprzedaż tytoniu; podatek od szynku wolnego, który płacili Żydzi mieszkający w domach pokatolickich za prawo wolnej propinacji; dochody z dzierżawy szkuty pańskiej /handel z Gdańskiem/; dochody z pogrzebów, ślubów, taks sądowych, z opłat składanych do synagogi przez Żydów z sąsiednich miasteczek i wsi.^{17/}

Wydatki gminy żydowskiej dzieliły się na: państwowe /tzw. pogłównę/, zamkowe /tygodniowe - czyli podatek składany panu dziedzicznemu/, miejskie i kahalne.

Na wydatki miejskie składała się płaca pocztarza, trębaczy przy straży nocnej, płace stróżów nocnych, mistrza i instygatora. W skład wydatków kahalnych wchodziła pensja rabina, kantora /czyli śpiewaka w synagodze/, szkolnika, kasjera i wiernika. Istniały także wydatki nadzwyczajne, jak np. na reperację mostów, parkanów, dróg.

Żyd, który chciał osiedlić się w Rzeszowie musiał

uzyskać od dziedzica zgodę (konsens) na zamieszkanie i przyjęcie w poddaństwo miejskie; musiał też mieć pozwolenie na zakup domu lub placu. Z zarządzeń dworu z pierwszej połowy XVIII w. wynika, że nie mógł się przenieść do innego miasta bez zezwolenia dziedzica, ani też oddalić się z miasta poza obręb 6 mil w celach handlowych. Gdy Żyd wyjeżdżał za granicę w sprawach handlowych, musiał dać rękojmię ze strony "czterech przyjaciół".

W r. 1842 pastwą ognia padła synagoga staromiejska. Została ona odnowiona przez robotników z Sambora, kosztem kupca Markusa Kanarvogla.^{18/}

W drugiej połowie XIX w. poprawiła się sytuacja prawna ludności żydowskiej. Władze austriackie rozporządzeniem z r. 1860 pozwoliły Żydom zajmować się wszystkimi rzemiosłami oraz kupować nieruchomości bez ograniczeń. W 1861 r., w wyborach do pierwszego sejmiku galicyjskiego trzech Żydów zdobyło mandaty poselskie. Wreszcie 31.XII.1867 roku uchwalono konstytucję, która zrównywała wszystkich wobec prawa, bez różnicy wyznania i narodowości.^{19/}

Na przełomie XIX i XX w. obserwujemy nasilenie ruchów migracyjnych ludności w Rzeszowie. Napływało do miasta coraz więcej przybyszów; wśród nich była duża liczba Żydów, często pochodzących z okolicznych miejscowości. Byli to głównie handlarze, szynkarze a niekiedy rzemieślnicy. Ubiegający się o przyjęcie do Gminy Miasta Rzeszowa musiał złożyć przysięgę, że jego "językiem potocznym" będzie język polski.^{20/} W 1910 r. liczba ludności Rzeszowa wynosiła 23000: w tym było 8785 Żydów /30% analfabetów/. W tym też roku w Rzeszowie było 1 441 domów mieszkalnych, z czego 511 w posiadaniu osób narodowości żydowskiej. Posesje żydowskie przeważały w śródmieściu. Ludność żydowska była wewnątrznie rozwarstwiona. Najliczniejszą grupę wśród niej stanowili drobni sklepikarze, rzemieślnicy i wyrobnicy; panował wśród nich analfabetyzm. W celu pomocy ubogim Żydom została utworzona w Rzeszowie fundacja imienia Zygmunta Bluma.^{21/}

Przed wybuchem II wojny światowej w Rzeszowie mieszkało 14500 Żydów, co stanowiło 35% ogółu mieszkańców. Żydzi zdominowali handel, posiadali 1083 zakłady handlu towaro-

wego na 1500 funkcjonujących w mieście. W Rzeszowie była koedukacyjna szkoła powszechna oraz koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej Średniej i Zawodowej.

Funkcjonował żydowski dom kultury im Tannenbauma. Działał szpital żydowski na 30 łóżek. W radzie miejskiej na ogólną liczbę 32 radnych, interesy ludności żydowskiej reprezentowało 12 radnych.^{22/} W ostatnim roku przed wkroczeniem Niemców do Rzeszowa, około 5000 Żydów opuściło miasto, kierując się na wschód. Niemcy zaraz po zainstalowaniu się w mieście zaczęli wprowadzać w życie różne nakazy i zakazy skierowane przeciw ludności żydowskiej. Przystąpili także do niszczenia wnętrza dwóch synagog miejskich. Same budynki zamieniono na stajnie, a następnie na składy i magazyny.^{23/} Zniszczone zostały także żydowskie cmentarze, z których brano kamienie nagrobkowe i używano ich do konserwacji i naprawy dróg. Już 13.IX. wydane zostało zarządzenie szefa zarządu cywilnego, mówiące, że wszystkie firmy żydowskie mają być oznakowane gwiazdą Dawidową. Ustanowiono aryjskich administratorów sklepów żydowskich. Administratorami byli początkowo Polacy, a później Ukraińcy. W październiku na polecenie Niemców powstała Rada Żydowska /"Judenrat"/ z dr. Kleinmanem jako przewodniczącym. Ludność żydowska od 10 roku życia zobowiązana była nosić na prawym ramieniu białą opaskę z niebieską gwiazdą Dawida. W grudniu 1939 roku ukazało się rozporządzenie o przymusie pracy, któremu podlegali wszyscy żydowscy mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa w wieku od 14 do 60 lat. Dnia 8.V.1940 r. starosta rzeszowski dr Ehaus wydał zarządzenie zabraniające Żydom przebywania na niektórych placach i ulicach miasta. Zakazano także Żydom przystawać i wolno spacerować pod groźbą 25 zł. kary.^{24/} W dniu 6.VIII. 1940 r. wprowadzono dla Żydów godzinę policyjną i zabroniono im opuszczać granice miasta. Wszystkie majątki należące do osób narodowości żydowskiej zostały zajęte i stały się własnością Rzeszowa. Na przełomie października i listopada 1941 r. Żydów przeniesiono do getta, obejmującego 24 ulice i 2^o place. Bramy getta zostały zamknięte w nocy z 20 na 21.XII.1941 roku. Stopniowo do getta rzeszowskiego zaczęły

napływać transporty ludności żydowskiej z okolicznych miejscowości. W lipcu 1942 roku w getcie było już 22000 Żydów. Później ich liczba wzrosła do 25000.^{25/} Panowało tam przełudnienie i głód. Biedniejsi Żydzi, którzy nie mieli za co kupić żywności, umierali z głodu. W dniach 7, 10 i 14.VII. 1942 r. miały miejsce wywózki Żydów z getta rzeszowskiego do obozu zagłady w Bełżcu. W ich trakcie zastrzelono 200 osób. W mieście pozostali tylko Żydzi zatrudnieni w niemieckich zakładach pracy oraz część członków Judenratu z rodzinami; w sumie około 4000 osób. 7.VIII.1942 r. wywieziono około 1000 kobiet z dziećmi do obozu w Pełkiniach. W grudniu 1942 r. do getta rzeszowskiego przywieziono około 1000 Żydów z Sanoka, Jasła i Dukli. Niemcy nie oszczędzali nawet chorych z żydowskiego szpitala, których wymordowano 8.II.1943 r.^{26/} We wrześniu tego roku zlikwidowano ostatecznie rzeszowskie getto. Ludność żydowską wywieziono do obozów w Oświęcimiu i Szepienicach. Przed opuszczeniem Rzeszowa okupant podpalił synagogę nowomiejską, która po tym pożarze stała w stanie ruiny aż do 1959 r. Szacuje się, że II wojnę światową przeżyło 200 rzeszowskich Żydów.

Przypisy

- ¹ Sz. Bronsztejn, Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym, Wrocław - W-wa - Kraków 1963.
- ² J. Kozłowski, J. Langer, T. Zagajewski, Atlas wyznań w Polsce, Kraków 1989, s. 60.
- ³ M. Horn, Żydzi w Polsce od średniowiecza do końca XVII wieku. W: Żydzi polscy, Kraków 1989, s. 36.
- ⁴ A. Przyboś, Rzeszów na przełomie XVI-XVII wieku, W: Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII, Warszawa 1958, s. 97.
- ⁵ Tamże.
- ⁶ Mandat pana miasta Mikołaja Spytka Ligezy Kasztelana sandomierskiego w sprawie obrony Rzeszowa 8.VIII.1627, W: Akta radzieckie rzeszowskie 1591-1634, Wrocław - Kraków 1957, s. 87-89.
- ⁷ F. Kotula, Tamten Rzeszów, Rzeszów 1985, s. 373.
- ⁸ Mandat pana miasta..., s. 87-89.

- ⁹ A. Przyboś, op. cit., s. 99.
- ¹⁰ F. Kotula, Rzeszowski ośrodek złotniczy XVI-XIX w., oraz mistrz Wawrzyniec Kasprowicz, Kraków 1962, s. 8.
- ¹¹ W. Tokarz, Galicja w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783, Kraków 1909, s. 358.
- ¹² M. Bałaban, Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772-1868, Lwów 1914, s. 36.
- ¹³ A. Codello, Mieszczanie i chłopcy rzeszowscy w czasach saskich, W: Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII, Warszawa 1958, s. 251.
- ¹⁴ M. Bałaban, op. cit., s. 48.
- ¹⁵ J. Pęckowski, Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku, Rzeszów 1913, s. 367.
- ¹⁶ Tamże, s. 370.
- ¹⁷ Tamże, s. 379.
- ¹⁸ Synagoga Staromiejska, Karta ewidencji zabytków architektury, Biuro Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie, sygn. 302, s. 2.
- ¹⁹ M. Bałaban, op. cit., s. 205.
- ²⁰ A. Codello, Samorząd miasta Rzeszowa 1867-1914, Lublin 1967, s. 125.
- ²¹ Tamże, s. 128.
- ²² J. Petrus, Sytuacja Żydów rzeszowskich /1939-1944/, Rzeszów, s. 1. /maszynopis znajduje się w AP w Rzeszowie/.
- ²³ F. Kotula, Z dziejów Rzeszowa 1939-1944, Łoży rzeszowskich zabytków i pamiątek, Rzeszów 1947, s. 60-62.
- ²⁴ J. Petrus, op. cit., s. 4.
- ²⁵ Tamże, s. 10.
- ²⁶ Tamże, s. 15.

Summary

Robert Witalec

Story of Rzeszów Jews from the 16th Century to 1944
(A Short Outline of Their History).

Already in the 17th c. Jews played an increasing role in the town trade which passed almost totally into their hands in the 18th c. Also goldsmithing became a domain of Jews. Defensive functions were performed by Jews, too. It may be evidenced, among others, by the fact that from 1627 a Jewish *hetman* (commander) was appointed in the town. In the late 17th c. Jews constituted about 50% of the town inhabitants. Before the outbreak of World War II Rzeszów was inhabited by 14.500 Jews (35% of all the population). They had, among others, a secondary school (lycée) and the Tannenbaum House of Culture. There was a Jewish hospital with 30 beds. Poor Jews were assisted by the Zygmunt Bium Foundation. The tragedy of World War II was reflected in the holocaust of the Jewish community in Rzeszów. It is estimated that only ca. 200 Jews from Rzeszów survived the war.

Barbara Wizimirska - Chrześcijanie i Żydzi w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku.

Podstawową bazę źródłową do badań nad historią Rzeszowa w XVII i XVIII w., to jest w okresie kiedy był on miastem prywatnym, stanowią akta przechowywane w rzeszowskim Archiwum Państwowym. Są to głównie księgi miejskie - radzieckie i wójtowsko-lawnicze, obejmujące lata 1591-1775 (takie też granice chronologiczne przyjęto dla niniejszego opracowania), oraz odnosząca się do tego okresu część zespołu "Archiwum Lubomirskich", zawierającego spuściznę rzeszowskiej linii tego rodu, której własnością był Rzeszów przez dwieście lat. Źródła te wielokrotnie penetrowane przez badaczy, nie były dotąd w szerszym stopniu wykorzystane do badań nad podjętym tu problemem stosunku chrześcijan do Żydów - najliczniejszej grupy ludności napływowej, która już w ówczesnym Rzeszowie zaznaczyła się bardzo wyraźnie w życiu miasta i całej tutejszej społeczności.

Stosunek do żydowskiej grupy ludnościowej w Rzeszowie XVII-XVIII w. wyznaczają zasadniczo dwa elementy: religia i sprawy gospodarcze. Różnie układają się relacje między nimi, inaczej bowiem widzą i traktują Żydów właściciele miasta, inaczej kler, a jeszcze inaczej zwykli mieszkańcy Rzeszowa.

Dziedziczni właściciele Rzeszowa wcześniej docenili udział Żydów w gospodarczym rozwoju miasta. Można to powiedzieć już o poprzedniku Lubomirskich na rzeszowskich włościach - Mikołaju Spytku Ligęzie, mimo że on to właśnie nadał miastu przywilej zawierający odnoszące się do Żydów, ograniczenia w prawie do budowania domów i wykonywania handlu.^{1/} Trzeba jednak pamiętać, że w tym samym czasie chrześcijańskich mieszkańców nieodległych królewskich miast - Biecza, Jasła, Krosna czy Pilzna chroniły przywileje de non tolerandis Judaeis; ponadto niebagatelny wpływ na kształtowanie lokalnych praw miały naciski hierarchii kościelnej, zmierzające do ograniczenia liczby i wpływów ludności żydowskiej. W tym kontekście to antyżydowskie prawo

Ligeży Jawi się jako całkiem umiarkowane, zwłaszcza, że sam prawodawca nie przywiązywał większej wagi do jego przestrzegania. W 1625 r. Ligeza, mówiąc o Żydach, że "handlów zazywają miejskich, tak, iż się krześcianie y rzemieśnicy przed niemi docisnąć nie mogą, bo już nie tylko sukny, korzeniem, skórami, łoiami, ale już i handlem szlacheckim zbożem przekupnią",^{2/} wcale nie czyni im z tego powodu zarzutu. Przeciwnie ta właśnie wielość pożytecznych zajęć, jakimi parali się Żydzi, skłoniła Ligezę do zwolnienia ich z bezpośredniego udziału w pełnieniu straży miejskich.

Zakaz nabywania przez Żydów nieruchomości od chrześcijan bez zgody zwierzchności zamkowej powtarzany był przez następców Ligeży począwszy od księcia Władysława Dominika Ostrońskiego;^{3/} pojawia się on jeszcze w XVIII w. Jeżeli była to forma ograniczeń w stosunku do Żydów, to o niewielkich skutkach, o czym świadczy systematyczny proces wykupywania przez nich domów na Starym i Nowym Mieście. Można więc przypuszczać, że chodziło głównie o zagwarantowanie wpływu do kasy zamkowej opłat, związanych z udzielaniem zezwoleń na takie transakcje.

W wydanym w 1567 r. przywileju Hieronim Augustyn Lubomirski na prośbę mieszczan - katolików potwierdził wprowadzone przez Ligezę ograniczenia dotyczące handlu żydowskiego^{4/}, ale najwyraźniej była to jedynie formalność. Zapisy ówczesnych ksiąg ławniczych świadczą bowiem jednoznacznie o rozwoju, a nie ograniczeniu handlu wykonywanego przez Żydów. Sam Hieronim A. Lubomirski uznał ów handel za ważne źródło własnych dochodów, odbierając podatek zwany krupką kupiecką gminie żydowskiej i przyłączając go do skarbu zamkowego.^{5/}

Wdowa po Hieronimie Augustynie, Konstancja Lubomirska podzielała pogląd swojego męża na pożytki płynące dla skarbu zamkowego z gospodarczej działalności Żydów. W 1706 r. uchyliła formalnie dotąd obowiązujące względem handlu żydowskiego ograniczenia stwierdzając: "A lubo prawa koronne y przywileje JP Antecessorów y dziedziców tutecznych facultatem handlow żydowskich limitate opisały, mając jednak wzgląd na to, że miasto tuteczne naybardziej

przez handle przyszło do perfekcyi, do których Żydzi naywięcej mają sposobność, przez co wygoda i pożytek miastu, /.../ dlatego handlow generaliter wszystkich kupieckich w towarach tak postronnych iako y domowych Żydom tutecznym pozwalamy".^{6/}

Wspomniane zezwolenie objęło także handel winami "trefnymi", co praktycznie uzasadniała Księżna Lubomirska ożywionymi kontaktami utrzymywanymi przez rzeszowskich Żydów z kupcami węgierskimi, "które sine commutatione towarów ab utrimque obejść się nie mogą". Przyznała też Księżna Żydom - pod warunkiem uzyskania indywidualnych zezwoleń - prawo do szynkowania win - "lubo Żydzi generaliter wszyscy obstantibus constitutionibus regni nullo titulo szynkować nie powinni".^{7/}

Kolejni właściciele miasta wykazywali podobny, praktyczny stosunek do swoich żydowskich poddanych, których podatki stanowiły w ich dochodach istotny udział. Lubomirscy starali się też utrzymać Żydów w mieście drogą zachęty i przymusu. Oprócz wspomnianych nadań uzyskali Żydzi i inne korzyści: prawo do wybudowania drugiej synagogi, oraz zgody kolejnych właścicieli miasta na systematyczne poszerzanie okopiska (cmentarza), którego nie mały obszar zwolniony był od wszelkich podatków i powinności, wbrew nieśmiałym protestom katolickich obywateli miasta. Indywidualnie uzyskiwali Żydzi prawo do nabywania domów i gruntów od chrześcijan, a gmina do zaciągania wysokich pożyczek.

Jednak gospodarcza pozycja Żydów, stanowiąca przejaw protekcji pańskiej, nie szła w parze z uprawnieniami w zakresie wolności osobistej żydowskich poddanych. W miarę jak w pierwszej połowie XVIII wieku pogłębiał się ekonomiczny upadek Rzeszowa, powtarzały się zakazy zawierania przez Żydów małżeństw poza Rzeszowem czy przenoszenia się do innych miejscowości bez zgody zwierzchności zamkowej. Zbiegostwo Żydów karane było konfiskatą mienia i odpowiedzialnością zbiorową, ponoszoną przez rodziny lub całą gminę żydowską, a nawet przez gospodarza-katolika, który nie zapobiegł ucieczce Żyda-komornika.^{8/}

Lubomirscy wykazywali też zainteresowanie stosunkami

panującymi w gminie żydowskiej. Utrzymujące się tu tarcia i niesnaski, powodowane zachłanną polityką kahału względem pospółstwa, niepokoiły właścicieli miasta, którzy usiłowali im przeciwdziałać, nie z powodu szczególnego poczucia sprawiedliwości, ale - jak to wyraził książe Teodor Lubomirski - dlatego, iż stąd "prowentów i intrat moich oraz y publicznych wynika upadek, miasta y obywatelów ruina".^{9/}

Interwencje pańskie koncentrowały się na sprawie uregulowania obowiązków podatkowych gminy i innych powinności na rzecz zamku i miasta. Sprzyjać też miały zaprowadzeniu porządku prawnego, nie sięgały jednak poza praktyczną stronę życia gminy żydowskiej - w sferę obyczajowości i religii. Ten stosunek dziedziców do Żydów, nacechowany pragmatyzmem, wyraźnie odbiega od ówczesnych ustaw kościelnych o jednoznacznie ideologicznym zabarwieniu. W rzeszowskich księgach miejskich znajdziemy dwa zapisy ilustrujące ten problem, przedzielone zresztą długim, bo ponad stuletnim okresem.

Pierwszy z nich, to pochodzący z 1623 r. dekret wydany przez urząd wójtowsko-ławniczy na wniosek rzeszowskiego proboszcza, Jana Bartłomieja Robakowskiego, a zatytułowany "W sprawie dziewcząt chrześcijańskich służących u Żydów".^{10/}

Drugi, z 1745 roku, zawiera zbiór zakazów i nakazów dotyczących Żydów rzeszowskich, wydany przez biskupa przemyskiego, Wacława Hieronima Sierakowskiego, po jego duszpasterskiej wizytacji parafii rzeszowskiej.^{11/}

U podłoża obydwu dokumentów leżą tradycyjne kościelne prawa o średniowiecznej proveniencji, które za pośrednictwem krajowych synodów biskupich przeszczepiane były do różnych państw europejskich, w tym i do Polski, gdzie pod wpływem Kościoła przenikały również do systemu prawa cywilnego.

Instancje kościelne różnego szczebla zabiegały o przestrzeganie w życiu publicznym ustaw synodalnych, czego dowodem na rzeszowskim gruncie są wspomniane dokumenty. Obydwa powtarzają między innymi zakaz zatrudniania przez Żydów służby chrześcijańskiej. W wersji biskupa Sierakowskiego zakaz ten ma charakter bezwzględny i tyczy służby obojga płci.

We wcześniejszym dokumencie, inspirowanym przez proboszcza rzeszowskiego, sprowadza się on wyłącznie do dziewcząt i to tylko tych, które już wcześniej służyły w mieście u chrześcijan. Zezwala się natomiast Żydom na swobodne sprowadzanie służących z innych miejscowości. Oprócz religijno-obyczajowej motywacji oczywisty jest tu zamiar rzeszowskich rajców skorzystania z pomocy proboszcza dla ukrócenia konkurencji, jaką byli dla tułających mieszczan Żydzi "nieodzwołonym zbytkiem" podkupujący służbę.

Wersja owego zakazu pojawia się jeszcze kilkakrotnie. W 1706 roku księżna Konstancja Lubomirska przestrzega Żydów, aby "dziwek miejskich młodych katolickich do usług swoich nie przyjmowali, nie zażywali przeciwko prawu pospolitemu /.../ oprócz białychgłów letnich, statecznych, osobliwie w domach wjeznych y szynkowych dla posługi y wygody gościnney".^{12/} To samo powtórzył w swoim uniwersale z 1742 r. Jerzy Ignacy Lubomirski, uściślając wiek owych niewiast na lat co najmniej pięćdziesiąt.^{13/} Jeśli jednak zważyć, że w drugiej połowie XVII w. synodalna ustawa o niezatrudnianiu przez Żydów czeladzi chrześcijańskiej wchodzi w skład prawa państwowego,^{14/} to stonowane wersje owego zakazu pojawiające się w rozporządzeniach zamku rzeszowskiego świadczą o tym, że tu względy praktyczne biorą górę nad literą prawa. Nie leżało wszak w interesie właścicieli miasta nadmierne utrudnianie życia pożytecznym żydowskim poddanym.

Zapewne i ten ograniczony zakaz nie był surowo egzekwowany. W każdym razie przed jego wejściem w życie utrzymywanie przez Żydów na służbie dziewcząt chrześcijańskich musiało być w Rzeszowie sprawą normalną. Kiedy w 1690 r. służąca kupca i doktora żydowskiego, chrześcijanka, wniosła sprawę o uznanie go ojcem swego nieślubnego dziecka, sąd ławniczy skupił się na przedmiocie sporu, przechodząc do porządku nad faktem, że młoda chrześcijanka służy u Żyda.^{15/} Również w XVIII w. pojawiają się sporadyczne wzmianki o chrześcijankach na służbie u Żydów. Nadto żadne miejscowe prawo nie zabraniało Żydom przyjmowania na służbę mężczyzn- chrześcijan. Kategoryczny zakaz biskupa Sierakowskiego pozostał więc z pewnością na papierze. Podobnie jak

inny zakaz, dotyczący prowadzenia przez Żydów handlu w dni świąteczne i niedziele. Na początku XVII w., kiedy ludność żydowska w Rzeszowie nie była jeszcze liczna, zakaz taki, formalny lub tylko zwyczajowy, musiał tu obowiązywać. Świadczy o tym wspomniany już dekret z 1623 r., z którego dowiadujemy się, że Żydzi w niedziele i święta wystawiają towary w bramach i oknach swoich domów, by w ten niedozwolony sposób zwabić kupujących.

Wraz z rozwojem miasta i ożywieniem handlu zmieniały się zwyczaje. W drugiej połowie XVII w. niedzielny handel, uprawiany nie tylko przez Żydów, ale i przez chrześcijan, przybiera takie rozmiary, że staje się powodem interwencji proboszcza rzeszowskiego u właściciela miasta - jako że "dni święte i niedziele nie mają swego poszanowania i obserwantei, i że się nullo respectu honoru bōskiego takie merymonia odprawują jako w powszedni dzień".^{16/}

Hieronim Lubomirski wydał polecenie, zabraniające otwierania sklepów i kramów w niedziele, ale tylko w trakcie trwania nabożeństwa.^{17/} Handel niedzielny kwitnie więc w najlepsze, a w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. dominują już w nim, jak w ogóle w handlu miejskim, Żydzi. Lubomirskim deklarowana pobożność nie przeszkadzała tolerować takiego braku poszanowania dnia świętego. Jeśli ulegają naciskom osób duchownych, to tylko o tyle, aby ich interesy nie doznały większego uszczerbku. W 1743 r. Jerzy Ignacy Lubomirski pod wpływem biskupa przemyskiego zabronił prowadzenia handlu w dni świąteczne i niedziele, czyniąc jednak nader szeroki wyjątek dla zbóż, mięsa, chleba, nabiału i wszystkiego co należy "ad victualia".^{18/} Tenże Jerzy Ignacy dwukrotnie (w latach 1749-1751) wydał dyspozycje - mało zresztą skuteczne - o przeniesieniu niedzielnych targów ze Starego na Nowe Miasto.^{19/} Z pewnością jednak bliższa była ta decyzja jego ówczesnym zabiegom o ożywienie gospodarcze mocno podupadłego Nowego Miasta, aniżeli chęci podporządkowania się biskupim perswazjom.

Wątpliwe, też czy większy posłuch znalazł w Rzeszowie. Inny zakaz biskupa Sierakowskiego z jego powizytacyjnego dekretu, dotyczący wykonywania w dni świąteczne przez Żydów

różnych prac, jak warzenie trunków czy pieczenie chleba. Za czasów Hieronima Lubomirskiego rajcy rzeszowscy, którzy interweniowali u Żyda arendarza w sprawie warzenia miodu w niedzielę, usłyszeli hardą odpowiedź owego Żyda, że warzyć może kiedy chce kiedy płaci podatek.^{20/} W takim lekceważącym stosunku do interwencji chroniących powagę dnia świętego wyczuwa się pewność zamkowej protekcji. Formalny zakaz warzenia trunków w niedziele i święta wydał dopiero w 1742 r. Jerzy Ignacy Lubomirski, pod wyraźnym naciskiem biskupa Sierakowskiego.^{21/}

Z tego co dotąd powiedziano wynika jasno, że w relacjach zamek - Żydzi wyraźnie brał górę interes ekonomiczny właścicieli miasta. W sytuacji w której dochodziło do kolizji tego interesu z partykularnym prawem kanonicznym, było to prawo przez dziedziców Rzeszowa stosowane w sposób ograniczony, albo po prostu obchodzone. Zdawał sobie sprawę z tego biskup Sierakowski, zastrzegając, iż gdyby Żydzi naruszyli ustanowione przez niego normy, a "urząd zamkowy tego nie bronił, albo jak się mówi, przez szparę patrzył", winowajcą zajmie się jego własna biskupia jurysdykcja.^{22/} Mimo to szansę pełnej realizacji miały tylko te przepisy kurii, które nie ingerowały w gospodarcze funkcjonowanie społeczności żydowskiej. Toteż jedyną z kilkunastu dyspozycji biskupa Sierakowskiego, wydanych w 1747 r. o której wiemy, że doczekała się z nakazu zamkowego natychmiastowej egzekucji, było ... wycięcie drzew na okopisku żydowskim.

Trudno nie zauważyć, że postawa duchowieństwa wobec Żydów nie była do końca konsekwentna. Wiemy z zapisów ksiąg miejskich, że rzeszowscy i okoliczni proboszczowie bez żadnych oporów korzystali z bankierskich usług kahału, w rękach żydowskich lokując chętnie pieniądze kościelne; nie znajdowali też nic zdrożnego w powszechnej praktyce lokowania u Żydów przez różnych donatorów sum, od których prowizje szły na rozmaite pobożne fundacje - msze za dusze zmarłych, bractwa kościelne, światła przed obrazami i figurami świętych.^{23/}

Pozostaje do rozważenia, jak układały się stosunki między zwykłymi mieszkańcami miasta a ludnością żydowską.

Rzeszowskie akta dają ciekawy obraz ewolucji tych stosunków na przestrzeni półtora stulecia.

Wiek XVII jest okresem rosnącego poczucia zagrożenia mieszczan rzeszowskich konkurencją ze strony ludności żydowskiej, wobec stałej ekspansji tej grupy, przejawiającej się przyrostem ilościowym i stopniowym przekraczaniem różnych formalnych ograniczeń. Mieszczanie rzeszowscy próbowali początkowo przeciwdziałać konkurencji Żydów, zabiegając o protekcję właścicieli miasta. Ostatnim spektakularnym efektem tych starań, wątpliwym jednak, wzięwszy pod uwagę skuteczność, był wspomniany już wcześniej przywilej Hieronima Augusta Lubomirskiego z 1667 r., w którym ograniczenia dotyczące Żydów znalazły się na wyraźną prośbę mieszczan. Również w późniejszych latach chrześcijańscy mieszkańcy miasta kierowali do zwierzchności zamkowej różne skargi na Żydów: że nie przykładają się do wydatków miejskich, że nie płać podatków od nabywanych w mieście gruntów, że uchylają się od różnych prac na rzecz miasta.

W odpowiedzi Lubomirscy wydawali zarządzenia dotyczące rozdziału obowiązków, powoływali komisje do zbadania zgłoszonych pretensji i uregulowania spornych spraw, nie posuwali się jednak do ustaw antyżydowskich, ograniczających możliwości gospodarczego funkcjonowania gminy żydowskiej, a tym samym - możliwości ekonomicznego drenażu tej grupy mieszkańców miasta.

Ostatnie ćwierć wieku XVII jest okresem, w którym dochodzi do pewnego przesilenia w stosunkach między obydwoma grupami ludnościowymi. W latach osiemdziesiątych nastroje antyżydowskie osiągnęły kulminację i uzewnętrzniły się czasem w formie rozruchów czyli tzw. "tumulców". Ich sprawcami byli czeladnicy i "studenci", czyli uczniowie tutejszego kolegium pijarów, działający za namową niektórych mieszczan. Ulegali oni atmosferze, w której w różnych miatach polskich dochodziło do pogromów ludności żydowskiej. W Rzeszowie owe "tumulty" były jednak wydarzeniami zupełnie incydentalnymi, o bardzo ograniczonym zasięgu i skutkach. Do największej awantury doszło w roku 1680, kiedy to podchmieleni studenci pobili kilku Żydów, którzy zresztą stawili czynny i sku-

teczny opór.^{24/} Później nie znajdziemy już przykładów tego rodzaju zbiorowej agresji wobec Żydów. Wydaje się, iż z czasem mieszczanie rzeszowscy pogodzili się z faktem, że w bezpośredniej konkurencji muszą ulec rosnącemu wpływowi żydowskiego handlu i rzemiosła, a przyszło im to tym łatwiej, że wielu z nich znalazło w nowej sytuacji źródło całkiem niezłych profitów. Można bowiem z pewną przesadą powiedzieć, że w pierwszej połowie XVIII w. Żydzi praktycznie przenieśli się do chrześcijańskiej części miasta.

W Rzeszowie Żydzi nigdy nie stanowili grupy izolowanej od reszty miejskiej społeczności. Żyli zawsze w bezpośrednim sąsiedztwie chrześcijan - początkowo w obrębie Starego Miasta, gdzie skupiali się wokół synagogi i w ulicy, zwanej Żydowską, potem osiedlali się na Nowym Mieście, założonym około połowy XVII w. na parcelach należących do mieszczan rzeszowskich. Kupowali więc od nich domy i place, na których się budowali. W miarę jak powiększała się liczba Żydów, zmieniały się na ich korzyść proporcje w strukturze ludnościowej Nowego Miasta. Nigdy jednak nie była to dzielnicą wyłącznie żydowska i nigdy nie miała charakteru zamkniętego getta. Żydzi i chrześcijanie sąsiedowali tu w miarę zgodnie dom w dom, a konflikty między nimi - jak świadczą księgi sądowe - nie przekraczały granic pospolitych sąsiedzkich sporów. Z czasem podobne stosunki zaczęły kształtować się i na Starym Mieście, gdzie bogaci Żydzi kupowali domy. Wielu zaś, których stać na to nie było, wynajmowało w domach katolickich izby mieszkalne.

W pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. obserwujemy postępującą degradację Nowego Miasta. Wielu mieszkających tam Żydów wyjeżdża z Rzeszowa, wielu opuszcza swoje domy i przenosi się "na komorę" do Starego Miasta. Wielu zaś z tych, którzy na Nowym Mieście mieszkają, spędza całe dnie na Starym Mieście, gdzie wynajmują pomieszczenia na prowadzenie handlu i rzemiosła, lub dzierżawią placiki na stawianie budek i kramów. Jerzy Ignacy Lubomirski, długoletni pan Rzeszowa, próbował wielokrotnie położyć tamę migracji mieszkańców z Nowego na Stare Miasto. Pierwsze rozporządzenie w tej sprawie wydał w roku 1724,^{25/} z miernym jednak

skutkiem, skoro w 15 lat później zmuszony był ponownie stwierdzić, iż "gospodarze, domy opuściwszy, do Starego przenosili się Miasta y tam ponaymowawszy sobie domy, sklepy, izdebki i kramy, mieszkania w nich y handle pozakładali, a własne swoje na Nowym Mieście porzuciwszy domostwa i possesye wcale o nie nie dbają ani reparaować myślą.^{26/}

Pochodzący z 1730 r. wykaz Żydów obowiązanych do płacenia gabelli generalnej zawiera długą listę dzierżawców sklepów i kramów na Starym Mieście.^{27/} W niejednym katolickim domu w rynku wynajmowało pomieszczenia handlowe po dwu Żydów, a przed domami rojło się od żydowskich kramików. Przed domem wójta Nawrockiego naliczono ich kilkanaście. Jeszcze w 1751 r. ublewać będzie Jerzy Ignacy Lubomirski, że "ani kramarze z swoimi towarami, ani przekupniowie y przekupki z wiktuałami tamże [na Nowym Mieście - B.W.] nie siadają, ale tylko po budkach i podsieniach Starego Miasta przeciwko dyspozycji pańskiej mieszczą się i cisną".^{28/}

Dla chrześcijańskich właścicieli posesji na Starym Mieście oznaczało to na pewno niezły interes, w przeciwnym bowiem razie podniosłyby się głośne skargi na taki zalew żywiołu żydowskiego.^{29/} Korzystne dla chrześcijańskich kupców musiały też być spółki z kupcami żydowskimi, skoro dla ich skaptowania nie cofali się przed oszustwami podatkowymi. Księżna Joanna Lubomirska utyskiwała, że "z obywatelów katolików wielu się takich znajduje, którzy w handlach y kupiectwie trzymają z Żydami spółkę, a przeto ochraniając swoich współników Żydów, aby do krupki nie płacili, udają jakoby te wspólne towary były ich wszystkie własne, przez co dzieje się oszukanie y uszczerbek procentu krupki.^{30/}

Trudno dziś orzec, czy te wspólne interesy i codzienne kontakty, a nieraz i życie pod wspólnym dachem, wpływały na większe zbliżenie mieszczan obu nacji. Faktem jest, że nie doszło w Rzeszowie do otwartego, ostrego konfliktu między ludnością chrześcijańską a żydowską, brak również wzmianek o poważniejszych zadrażnieniach na tle religijnym, choć Żydzi pozwalali sobie na pewne prowokacje. Już w dekreście rady miejskiej z 1623 r. mowa jest o lekceważeniu przez Żydów nakazu usuwania się do domów, kiedy przechodzi ksiądz z

Najświętszym Sakramentem.^{31/} W następnym stuleciu Jerzy I. Lubomirski ze zgorzeniem konstatuje, iż "w mieście tutecznym wielkie się dzieją cum opprobrio Wiary Świętej katolickiej /.../ scandala, kiedy zatwardziały w niedowiarstwie naród żydowski nie chcąc czynić Bogu prawdziwemu takiej jako należy rewerencyi, gdy kapłan cum viatico lub ekstrema unctione do chorego przez miasto idzie, żydostwo nie tylko do domów swoich nie uchodzi. /.../ ale y owszem na kontempt podobno y postpozycją wiary naszej w czapkach po mieście się wioćczą y kapłanowi drogę zastępują".^{32/}

Nie odnotowały jednak księgi ławnicze, by jakiś Żyd rzeszowski stanął przed sądem pod zarzutem bluźnierstwa. Może to świadczyć o pewnej lojalności mieszczan rzeszowskich wobec żydowskich współobywateli, ale bardziej chyba o dużej mimo wszystko hermetyczności grupy żydowskiej; hermetyczności wynikającej nie tylko z odmienności kultury, religii i obyczajów, ale też zapewne z zachowania ostrożnego dystansu w kontaktach z chrześcijanami. Dostatecznie wymownym ostrzeżeniem był los jednego z Żydów rozwałdowskich, Szmula Dubińskiego. Z powództwa tamtejszego mieszczanina trafił on w 1726 roku przed sąd wójtowski-ławniczy w Rzeszowie, oskarżony o bluźnierstwo, bo niebacznie wdał się w dyskurs na tematy religijne. Zapłacił za to wyrokiem skazującym na wyrwanie języka i śmierć na stosie.^{33/}

Zapisy sądowe ujawniają programową czasami niechęć do Żydów ze strony niektórych mieszczan-katolików. Niejaki Guzman wymówił sklep w nowo nabytym domu Jakubowi Herszkowiczowi, tylko dlatego, że "nie miał intencji trzymać Żydów", a wymówienie poparł rękoczynami.^{34/} Nie jest to jedyny przykład tego rodzaju incydentów powodowanych uczuciem wrogości wobec Żydów. Zapewne jakiś wpływ na to miało postępowanie niektórych Żydów, stosujących wobec swoich chrześcijańskich wierzycieli rujnujący lichwiarski procent.^{35/}

Przy całej więc zewnętrznej bliskości utrzymywała się atmosfera obcości, wyższości i niechęci wobec niewiernych Żydów, oraz sytuacja obyczajowej izolacji, wyznaczana różnymi ograniczeniami i zakazami, odnoszącymi się i do Żydów

i do katolików, a zagrożonymi surowymi karami cywilnymi i kościelnymi. "Tacy bowiem chrześcijanie z Żydami konwersujący, iedzący, pijący, na weselach ich bawiący i tańczący, zaraz tymże samym wpadają w klątwę kościelną" - ostrzegał biskup Sierakowski.^{36/} Chrześcijanie najmujący się u Żydów do pilnowania okopiska czy bożnicy lub do wykonywania jakichkolwiek czynności związanych z żydowskimi obrzędami religijnymi zagrożeni byli karą więzienia i wysokimi grzywnami.^{37/}

Tak budowane nastroje, potęgowane też uczuciem zwyczajnej zawiści wobec ekonomicznych osiągnięć Żydów, łatwo i pod byle pretekstem mogły się obrócić przeciw nim, i choć w Rzeszowie nie wyraziły się otwartym konfliktem, stanowiły dla nich zawsze potencjalne zagrożenie. To był zapewne jeden z powodów, dla których niektórzy Żydzi przechodzili na katolicyzm, o czym pojedyncze wzmianki pojawiają się w księgach rzeszowskich już w pierwszej połowie XVII wieku. Decyzja taka nie wiązała się bowiem z wyraźną zmianą formalno-prawnej pozycji zainteresowanego jako mieszkańca miasta. Wcześniej, bo co najmniej od lat czterdziestych XVII w. przyjmowani byli rzeszowscy Żydzi do prawa miejskiego, a barierą była tu jedynie - jak w przypadku katolików - sytuacja materialna pozwalająca na nabycie nieruchomości. Mieli Żydzi ograniczony zakres samodzielności, gwarantowany przez własny samorząd, własne sądownictwo cywilne pierwszej instancji, własne cechy. Jako strona przed sądem miejskim i zamkowym traktowani byli z godnym podziwu obiektywizmem, chroniącym nie tylko ich dobra materialne ale i godność osobistą. Pozbawieni byli wprawdzie rzeszowscy Żydzi nawet tego ograniczonego przedstawicielstwa w miejskich organach samorządowych, jakie miewali ich współziomkowie w innych miastach.^{38/} Nie był to jednak brak szczególnie dotkliwy, jeśli uwzględnić nad wyraz ograniczone kompetencje rady i ławy miejskiej, sprawdzające się w zasadzie do wykonywania dyspozycji płynących z zamku.

Właściciel miasta sprawował pełną kontrolę nad rozdziałem godności i funkcji w gminie żydowskiej, ale i w tym wypadku nie można mówić o upośledzeniu Żydów względem

chrześcijan. Jak stwierdziła Konstancja Lubomirska, "iako mieszczanie katolicycy dependentem od zamku, urzędu [miejskiego] mają actionem, tak y Żydzi tymże sposobem w obieraniu [starszych] swoich od zwierzchności pańskiej [zależać] mają".^{39/}

Na koniec mały przyczynek do poruszanej tu problematyki. Dotyczy on zjawiska, o którym wspomina m. in. Bystron w swoich "Dziejach obyczajów", mianowicie zapalu, nieraz graniczącego z manią, do nawracania Żydów na wiarę chrześcijańską. Ze gorliwością nie była obca i mieszkańcom Rzeszowa, świadczy pochodzący z 1747 r. zapis w księdze wójtowsko-ławniczej, którego bohaterem jest mieszczanin rzeszowski, niejaki Sochyński. Stał on kiedyś popasem w karczmie żydowskiej, a spotkawszy tam znajomego księdza, zaprosił go na kolację. Dalszy ciąg tej historii, dla jej waloru kapi-talnej anegdoty, warto przytoczyć w całości: "Jakośmy weszli - zeznaje Sochyński - zastaliśmy chorowitą Żydówkę y koło niej Żydów i Żydówek wielki nacisk. Wtym mówiłem do JMCi Księdza Sfoszowskiego, ochrczaj ją WP Pan, albo ia ją ochrczję, który JMC odpowiedział: ia do gotowego. Więc ia, idąc ku niej z tym umysłem, żebym ją był wziął za rękę i spytał się, czyli potrzebie chrztu, wlaższy między Żydów, Żydzi mnie nie dopuścili do niej, tylko mnie wiaższy prowadzili do alkierza. Tak ia natenczas jak mnie wiedli, mówiłem głosem wielkim: Rozalia ja ciebie chrzczę w imię Oycy y Syna y Ducha Świętego, amen. Co widząc moi ludzie, że mnie Żydzi wtorebili do alkierza, rzuciwszy się obronili mnie, a jeden człek co był u mnie za szaffarza imieniem Jan /.../ skoczył do teyże Żydówki, podał jej rękę, która mu ia ścisnęła y zaraz mi o tym opowiedział y JMCi Księdzu Sfoszewskiemu. A Żydzi Żydówkę do alkierza porwali et tam-tum deposuit." ^{40/}

Przypisy

- 1 AP Rzeszów, "Akta miasta Rzeszowa" /dalej cyt.: "Akta m. Rz."/, sygn. 27, s. 623-627. Odnośny fragment brzmi: "Aby Żydowie więcej nie budowali domów jeno ci, którzy place mają, aby nie przekupowali takowemi towarami, które rzemieśnicy w rzemiośle swoim używają".
- 2 Tamże, sygn. 15, s. 9.
- 3 Tamże, sygn. 17, s. 369-370.
- 4 Tamże, sygn. 8.
- 5 AP Rzeszów, "Archiwum Lubomirskich" /dalej cyt.: "Arch. Lub."/, sygn. 112, s. 4.
- 6 Tamże, sygn. 687.
- 7 Tamże.
- 8 Por. T. Opas, Z badań nad zagadnieniem wolności osobistej mieszczan miast prywatnych w Polsce XVII i XVIII wieku, CPH t. XXXV /1983/, 2. 1, s. 83-84.
- 9 "Akta m. Rz.", sygn. 27, s. 427.
- 10 Tamże, sygn. 13.
- 11 Tamże, sygn. 25, s. 585-587.
- 12 "Arch. Lub.", sygn. 687.
- 13 "Akta m. Rz.", sygn. 25, s. 535.
- 14 L. Gumplowicz, Prawodawstwo polskie względem Żydów, Kraków 1867, s. 92.
- 15 "Akta m. Rz.", sygn. 528-529 i 549-550. W 1718 r. w podobnym jak ten procesie, w którym niejaka Dorota Chmajówna wskazała na swojego pracodawcę Żyda jako na ojca swego nieślubnego dziecka, sąd skazał ją na plagi i wyświecenie z miasta, żadnej kary nie ferując Żydowi za utrzymywanie chrześcijańskiej służącej /"Akta m. Rz.", sygn. 25, s. 461/.
- 16 Tamże, sygn. 20, s. 363.
- 17 Tamże.
- 18 Tamże, sygn. 25, s. 353.
- 19 Tamże, s. 710-711.
- 20 Tamże, sygn. 19, s. 692-693.
- 21 Tamże, sygn. 25, s. 535.

- 22 Tamże, s. 585-587.
- 23 Przykład dawali sami Lubomirscy: w 1707 r. księżna Konstancja przekazała starszym Żydówskim kwotę 1040 złotych, od której prowizja wypłacana kościołowi farnemu przeznaczona miała być na odprawianie w każdą środę mszy św. "śpiewanej, z muzyką" za dusze Hieronima, Konstancji i Anny Lubomirskich. Tamże, sygn. 23, s. 457-458.
- 24 Tamże, sygn. 20, s. 53-55.
- 25 "Arch. Lub.", sygn. 113, s. 2.
- 26 Tamże, s. 38.
- 27 Tamże, s. 25-30.
- 28 "Akta m. Rz.", sygn. 25, s. 710.
- 29 W 1724 r. jeden z mieszczan rzeszowskich ustalił roczną opłatę za wynajęcie sklepu przez Żyda na 130 złotych. Tamże, sygn. 27, s. 103.
- 30 "Arch. Lub.", sygn. 112, s. 77-78.
- 31 Akta m. Rz.", sygn. 13.
- 32 Tamże, sygn. 25, s. 547.
- 33 Tamże, sygn. 27, s. 348-351.
- 34 Tamże, s. 103-105.
- 35 W 1722 r. sąd ławniczy obniżył wysokość prowizji od sumy 150 złotych pożyczonej przez Lewka Herszkowicza Kazimierzowi Miklewiczowi pod zastaw izby i kramu z 50 do 25 złotych rocznie, "aby drudzy Żydowie tutajszycy obywatelów takim sposobem w domach ich własnych nie rujnowali". Tamże, sygn. 26, s. 791.
- 36 Tamże, sygn. 25, s. 585-587.
- 37 Tamże.
- 38 Na przykład w sąsiednim Głogowie jednym z dwu "mężów od pospólstwa" był przedstawiciel gminy żydowskiej. AP Rzeszów, "Akta miasta Głogowa", sygn. 4 i 5.
- 39 "Arch. Lub.", sygn. 687.
- 40 "Akta m. Rz.", sygn. 25, s. 607-608.

Summary

Barbara Wizimirska

Christians and Jews in Rzeszów from 17th to 18th Centuries.

In the 18th c. Jews in Rzeszów received full rights related to the trade; at the same time various incentives were used towards them (e.g. the right to build the second municipal synagogue). There were no major conflicts in relations between the townsfolk of Rzeszów and Jews. In Rzeszów were not a group isolated from the rest of the town community: they purchased houses from Christians, rented rooms and shops in Christian houses and entered into partnerships with Christian merchants. They were admitted to the municipal right, possessed their own self-government and civil courts of the first instance. Anti-Jewish atmosphere, observable periodically, was stimulated by religious as social and economic controversies, e.g. there were protests against collection of high usury by some Jews.

Zofia Szulc - Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Rzeszowie w XVIII wieku (na podstawie rejestrów podatkowych.)

I

Liczba ludności żydowskiej, żyjącej w Rzeszowie w okresie staropolskim, nie jest dokładnie znana. Z obliczeń J. Pęckowskiego wynika, że z końcem XVI w. Rzeszów liczył 2240 mieszkańców. Liczbę tę powtórzył on za Jabłonowskim.^{1/} Dane o ilości Żydów podał też M. Horn. Do nich to - jak pisze - w ostatnim ćwierćwieczu XVI w. należało 6 budynków mieszkalnych. Na tej podstawie wyliczył, stosując mnożnik 12, że w tym czasie było w mieście 96 Żydów.^{2/} W połowie XVII w. - według jego ustaleń - żyło tu 680 Żydów.^{3/} W tym czasie Rzeszów liczył nieco ponad 1000 mieszkańców.^{4/}

Według szacunkowych danych J. Pęckowskiego na przełomie XVII i XVIII w. w Rzeszowie było już ponad 3000 mieszkańców, w tym 1400 chrześcijan; o Żydach pisze on, iż z relacji, przedłożonej pod rokiem 1674 /przez chrześcijan/ ks. Lubomirskiemu wynika, że ich liczba miała przewyższać liczbę chrześcijan.^{5/}

Zródłem, które może być podstawą obliczenia liczby ludności żydowskiej na początku XVIII w. jest wykaz właścicieli domów lub placów, zobowiązanych do budowy i restaurowania przęseł w parkanach otaczających Rzeszów, sporządzony w 1702 r. i uzupełniony w 1708 r.^{6/} W szczegółowym wyliczeniu właścicieli domów, zamieszkujących obszar Starego Miasta z Rynkiem od bramy zamkowej do tzw. bramy "muruwanej", usytuowanej na osi obecnej ul. Grunwaldzkiej, niżej ul. Matejki, wymieniono 89 nazwisk osób, którym powierzono opiekę nad 128 przęsłami. Część z nich opiekowała się więcej niż jednym przęsłem (2-3). Można przyjąć, że na jednego właściciela domu przypadło 1,5 przęsła. Wśród właścicieli lub dzierżawców posesji w tej części miasta - 30 było pochodzenia żydowskiego. Oddzielnie potraktowano nową dzielnicę

tw. Nowe Miasto, zamieszkane przez Żydów. Obszar ten otaczało 151 przęseł. Przyjmując podobną zasadę, jak przy poprzednim obliczeniu, należy sądzić, że do tej powinności było zobowiązanych 100 właścicieli nieruchomości. Stosując mnożnik 12, przy ogólnej liczbie 130 właścicieli pochodzenia żydowskiego można przyjąć, że w Rzeszowie mieszkało wówczas 1260 Żydów.

Liczba chrześcijan, porównując ją z danymi z innych okresów, była podobna. Stąd należałoby sądzić, iż obliczenia J. Pęcowskiego^{7/} dla tego okresu są słuszne; przypomnijmy, że w osiemnasty wiek Rzeszów wszedł z liczbą około 3000 mieszkańców, z których co najmniej połowa była wyznania mojżeszowego. Według danych Józefa Kleczyńskiego, w drugiej połowie XVIII w. chrześcijan miało być w Rzeszowie 1300, a Żydów 1202. Natomiast Pęcowski ustalił na podstawie spisu z 1757 r., zamieszczonego w księdze sądu wójtowsko-lawniczego, że w tym czasie Żydów było więcej: 1429 osób.^{8/} A. Codello - na podstawie spisu ludności przeprowadzonego przez Austriaków - podaje, że w Rzeszowie w 1790 r. żyło 1687 chrześcijan i 1649 Żydów.^{9/}

II

Tematem moich badań jest struktura zawodowa ludności żydowskiej Rzeszowa w latach 1736-1771. Ramy chronologiczne pracy zostały podyktowane zachowaną bazą źródłową. Podstawowym źródłem informacji są materiały dotyczące obciążeń finansowych i wszelkich innych świadczeń. Najistotniejszym materiałem źródłowym do badań dla XVIII w. (do 1772 r.) są zachowane spisy osób zobowiązanych do płacenia podatku, zwanego podatkiem tygodniowym, do kasy zamkowej. Był to podatek od posiadanego majątku i osiągniętych dochodów, należony na wszystkich Żydów. Jego sumę roczną ustalał książę, a płacony był w tygodniowych ratach; stąd jego nazwa. Po dokonaniu szacunku majątkowego przez tzw. taksarzy, wybranych przez starszych synagogi i pospólstwo (po dwóch z każdej strony) sporządzano wykaz. Dla pełnej ewidencji Żydów płat-

ników kancelaria kahalna, zgodnie z nakazem księcia, jeden egzemplarz spisu w języku polskim dostarczała administracji zamkowej.

Pierwsze dane zawiera spis z 1736 r.^{10/} Obejmuje on w sumie 281 nazwisk, określenie zawodu i miejsce poprzedniego zamieszkania przed przebyciem do Rzeszowa, lub stopnia pokrewieństwa z głową rodziny oraz wysokości kwot pieniężnych. Jest on bardzo lakoniczny. Na jego podstawie można było ustalić rodzaj wykonywanego zawodu tylko dla 112 osób, co stanowi 40% wszystkich wymienionych płatników. Dla 169 osób nie udało się znaleźć danych co do zawodu.

Pełniejszy spis Żydów został sporządzony przez magistrat 11.VIII.1757 r. na polecenie księcia Lubomirskiego w związku z powołaniem komisji do zbadania obciążeń finansowych mieszczan.^{11/} Było to związane z nadżyciami starszych synagogi i działających w ich imieniu taksarzy, którzy określali wysokość płatności poszczególnych rodzin.

Pisarz miejski Frankiewicz podzielił całą omawianą społeczność na 3 grupy: gospodarzy, komorników, ludzi luźnych i określił ich miejsce zamieszkania oraz wysokość podatku tygodniowego. Ze spisu wynika, że na obszarze Starego Miasta mieszkało 25 gospodarzy, 45 komorników i 27 luźnych. W granicach Nowego Miasta było 78 gospodarzy, 127 komorników i 22 luźnych. W sumie 104 Żydów zostało zakwalifikowanych jako gospodarze, 172 jako komornicy i 49 określono mianem ludzi luźnych.

Powyższy wykaz ma duże znaczenie dla naszych badań. Żydów potraktowano całościowo, ponadto obok nazwisk zamieszczono dodatkowe informacje o wykonywanych zajęciach. Przykładowo biorąc, brzmią one następująco: "Komornik: Heyzyk z Tarnowa, kamienicę ma w mieście, luźny: wdowa matka tegoż przy nim, gospodarz: Lewko Całowicz, szynkarz, gospodarz: Samson z Lesna, szynkarz, gospodarz należyty, gospodarz: Hereszko Koplowicz, złotnik, wspólnik Samsona, gospodarz Fayga, wdowa, wódką szynkuje w swoim domu, luźny: Matka Kielmana Arynowicza, pożyczka na prowizję, komornik: Michał Abramowicz, bakałarz duchowny, luźny: Ryfka, wdowa, jałmużnica". Oczywiście nie wszystkie nazwiska zaopatrzone

w podobne notki. Brakujące dane można było w części uzupełnić, wykorzystując dwa inne rejestry "... niektórych Obywatelów y Ludzi mieyskiego nie mających, tudzież Żydów na katolickich gruntach i domach mieszkających iako i w sklepach siedzących, znajdujących się w mieście Rzeszowie..."^{12/}

Rejestry te sporządzone zostały w 1755 i 1759 r. (nie oblatowano ich w księgach sądowych miejskich). Zawierają łącznie 127 nazwisk Żydów, z których 76 (61.5%) występuje również w spisie z 1757 r.

Informacje dotyczące wykonywanego zawodu pozwalały na uściślenie danych, a ponadto w spisie z 1757 r. zwrócono uwagę na funkcje i obowiązki religijne niektórych osób, oraz obowiązki na rzecz całej społeczności żydowskiej (wprowadzono w tabeli określenie branż i rodzaju funkcji religijnych). Stąd też nastąpiły zmiany w zakresie zawodów i zatrudnionych osób, które ustalił wspomniany wyżej Jan Pęckowski. Podana przez niego liczba 94 osób bez zawodu, w świetle powyższych danych powinna ulec zmniejszeniu do 56.

Kolejnymi źródłami służącymi do ustalenia zajęć ludności żydowskiej są rejestry podatku tygodniowego, sporządzone w latach 1759 i 1771.^{13/} W ich tytule wskazano, "iż były to ciężary ... na pospólstwo żydowskie nałożone". W pierwszym z tych spisów znalazło się 229, a w drugim 226 nazwisk. Nie odzwierciedlają one jednak pełnego stanu liczebnego Żydów w Rzeszowie w ostatnich latach przed I rozbiorem Polski, bowiem sposób podania informacji o poszczególnych płatnikach jest lakoniczny i zbliżony do spisu z 1736 r. W rejestrach np. nie wskazano ludzi zajmujących się handlem, pożyczaniem pieniędzy pod zastaw i na procent, a także sprawujących różne funkcje w gminie żydowskiej i synagodze. Dla 1759 r. wymieniono 140 zawodów, co stanowi 61%, a dla 1771 r. 125 czyli 55% osób umieszczonych w spisie.

Pomocniczym materiałem dla uzupełnienia brakujących informacji może być nieco wcześniejszy, bo z 1755 r., rejestr osób zobowiązanych do odrobienia 3 dni tzw. "powab" lub do zapłacenia za nie pewnej sumy pieniędzy. W zestawieniu tym zostało wymienionych 13 szynkarzy, 25 Żydów handlu-

jących w sklepach, 12 w kramach oraz 17 komorników, wśród których jednak nie spotyka się żyjących z lichwy.^{14/}

Analizując wspomniane rejestry obciążeń finansowych, należy nie zapomnieć o ich przeznaczeniu; znalazły się one w kancelarii właściciela miasta i miały służyć rytmicznemu ściąganiu gotówki do kasy zamkowej. Nie obejmują one wszystkich płatników. Ze względu jednak na powszechność podatku tygodniowego, do którego była zobowiązana społeczność żydowska, możemy przyjąć je w badaniach nad działalnością zawodową Żydów jako źródło istotne, pozwalające na wgląd w tę sferę ich życia.

Tego rodzaju zestawienia powinny być skrupulatnie uzupełnione o informacje dotyczące poszczególnych osób; znajdują się one głównie w księgach sądowych, różnego rodzaju rachunkach, wyliczeniach sądowych dochodów i wydatków gminy oraz w poleceniach i rozstrzygnięciach zwierzchności zamkowej, dotyczących gminy. Owe materiały mogą poszerzyć naszą wiedzę o życiu i zawodowej działalności ludności żydowskiej w Rzeszowie.

Na podstawie powyższych materiałów źródłowych ustalono, że w XVIII-wiecznym Rzeszowie Żydzi wykonywali 55 zawodów.^{15/} Branżami skupiającymi największą liczbę pracujących były: włókienniczo-odzieżowa i metalowo-mechaniczna. Wśród osób zajmujących się wytwarzaniem odzieży i jej reparacją, najwięcej było krawców (wszystkich specjalności było 8). Ich liczba sięgała w połowie wieku aż 35. Na drugim miejscu w tym samym okresie znaleźli się czapnicy. We wszystkich innych specjalnościach w tej branży zatrudnionych było nie więcej niż 10 rzemieślników. Tę samą liczbę specjalności (8) odnotowano w branży metalowo-mechanicznej. Dominowali tu złotnicy, których w 1757 r. było 27. W drugiej połowie wieku wzrosła liczba mosiężników z 1 do 3, było 2 blachowników, 2 szlifierzy, a w spisie z 1759 r. pojawił się też zegarmistrz. Część z tych rzemieślników współpracowała z osobami, które zajmowały się budownictwem, byli to tzw. drażnicy przygotowujący drewno dla różnych celów: na utrzymanie mostów, parkanów i palisad a także do budowy domów i zabudowań gospodarczych, oraz szklarze, któ-

nych w 1769 r. było trzech. Oprawą dokumentów miejskich i kahalnych zajmowało się 2 introligatorów, ponadto przed i rozbiorem Polski naliczono aż czterech pieczętarzy.

Dla zaspokojenia codziennych potrzeb ludności Rzeszowa w 1736 r. pracowało 7 piekarzy i tyleż samo rzeźników. Liczba tych ostatnich w następnych latach zmalała do 3; wzrosła natomiast liczba woszczerników (do 5), był też i słodownik, i solarz i aż 6 korzenników.

W branży propinacyjnej i hotelarskiej (domy zajezdne) dominowali szynkarze. W 1757 r. było ich 22, w tym 5, którzy prowadzili tzw. "wjezne domy". Użyczali oni noclegu Żydom, przybywającym w różnych sprawach do Rzeszowa.

12 szynkarzy działało na obszarze Starego Miasta i tylko 5 na terenie Nowego Miasta.

Wydaje się, że szynkarze świadczyli swoje usługi w większości w wynajętych pomieszczeniach, głównie w domach katolickich. Stąd zobowiązani byli do odrabiania 3 dni wspomnianych powab lub do zapłacenia za nie. Ponadto za prawo do propinacji, które dzierżawiła gmina żydowska, świadczyli oni specjalne opłaty; dlatego pomijano ich w rejestrach podatku tygodniowego. Z usług Żydów tej branży korzystali także sami właściciele miasta - Lubomirscy.

Odpłatnie wynajmowali oni karczmy, usytuowane w ich nieruchomościach. W kontrakcie dzierżawy z 1742 r., zawartym w imieniu księcia przez administrację zamkową ze starszymi synagogi rzeszowskiej, wymieniono 6 tego rodzaju obiektów. Dwie karczmy znajdowały się na Drabiniance i po jednej na Staroniwie, na Pobitnej przy gościńcu oraz przy Klasztorze O.O. Pijarów i Klasztorze O.O. Reformatorów.^{16/}

W rejestrze z 1757 r. wyszczególniono 5 słuźebnych i 1 furmana, mieszkających na Nowym Mieście. Byli to tzw. ludzie luźni. W innych wykazach brak podobnych informacji o nich. W tym samym spisie występowała duża grupa jałmuźników, licząca 20 osób. 17 z nich mieszkało na Nowym Mieście. Byli to głównie komornicy i ludzie luźni. Obok tych osób było też 4 gospodarzy. Jak widać, osób utrzymujących się z żebractwa było dużo. Jeśli jednak uznać, że komornicy i ludzie luźni żebractwem zdobywali środki utrzymania, to

jakie motywy skłaniały do tego mieszczan-posesjonatów? Dużą grupę zawodową stanowili kupcy. W 1757 r. było ich 27; 11 z nich działało w obrębie Starego Miasta, 16 w nowej dzielnicy Żydowskiej. W 1765 r. z handlu żyło 35 Żydów. Są to liczby dorównujące liczbie rzemieślników w branży włókienniczo-odzieżowej i metalowo-mechanicznej.

Pełnienie obowiązków związanych z funkcjonowaniem gminy i sprawowaniem kultu religijnego przynosiło korzyści materialne. Kasa gminy ze stałych dochodów wypłacała co tydzień określone sumy rabinowi, kantorowi, wiernikowi i 2 szkolnikom.^{17/1/}

Rejestry podatku tygodniowego nie dają pełnej informacji o strukturze zawodowej ludności żydowskiej w Rzeszowie XVIII w. W sporządzonych na ich podstawie tabelach wyszczególniono dużą liczbę osób, dla których nie udało się ustalić rodzaju profesji. Zastanawiające jest, że rejestry nie wymieniają szeregu zawodów, nazwijmy je podstawowych, jak: szewcy, stolarze, garncarze, zduni. Czyżby korzystano tu z usług rzemieślników katolickich? Pytania rodzi też fakt występowania w spisie z 1757 r. aż 10 bakałarzy i 12 szkolników, bowiem kasa kahalna utrzymywała oficjalnie tylko 2 szkolników, którym zapewniano odzież, obuwie, a także wypłacano regularnie pieniądze.

W spisie podatkowym z 1757 r. występuje 9 osób, zajmujących się lichwą. Następne spisy nie wspominają o zarabkowaniu, w innych źródłach, np. w księgach sądu wójtowsko-ławniczego, wspomina się o Żydach, pożyczających pod zastaw i udzielających pożyczek ludności katolickiej "na weksel", a także przyjmujących pieniądze na procent (wyderkafy).

Zasygnalizowane przeze mnie problemy wymagają dalszych badań i uzupełnień. W każdym razie z moich ustaleń wynika, iż przyjęte za J. Pęcowskim przez wielu badaczy dane dotyczące zajęć ludności nie są jednoznaczne.^{18/} Bowiem Żydzi dominowali nie tylko w handlu, ale również w rzemiośle; jak wiemy głównie w branży włókienniczo-odzieżowej i metalowej.

Dotychczasowe badania, dotyczące się Rzeszowa z tamtego okresu, oparte były głównie na źródłach wytworzonych przez organizacje miejskie i cechowe (zarządzenia, księgi ra-

dzieckie, Księgi sądu wójtowsko-lawniczego). Po II wojnie światowej dostępną dla badaczy bazę źródłową wzbogacili archiwalia rodziny Lubomirskich, które rozszerzają dane m. in. o życie zawodowym i sytuacji gospodarczej ludności miasta. Jej pełniejsze wykorzystanie pogłębi znajomość spraw ekonomicznych Rzeszowa w okresie staropolskim.

Tabela 1a.
Struktura zawodowa Żydów w Rzeszowie w 1757 r.
(gospodarze)

Branża	Zawód	Gospodarze	
		Stare Miasto	Nowe Miasto
1	2	3	4
włókienniczo- odzieżowa	krawiec	2	4
	szmuklerz	1	1
	pasamonik	-	1
	pióciennik	1	2
	hafciarz	1	-
	czapnik	-	1
	biawatnik	3	1
skórzana	kuśnierz	-	1
spożywcza	piekarz	-	2
	rzeźnik	-	1
	woszczernik	-	4
	solarz	-	1
	korzennik	1	4
rozrywkowa	właściciel "domu wjeznego"	1	4
	szynkarz	4	-
	muzykant	-	2
	tabacznik	-	1
metalowa	złotnik	3	7
drzewno-budowlana	drażnik	1	1
	szklarz	1	-

cd. tabeli 1a.

1	2	3	4
chemiczno- papiernicza	mydlarz	-	1
usługowa	cyrulik	1	-
handlowa	kupiec	-	2
	sklepikarz	1	2
	kramarz	1	-
	faktor	-	1
finansowo- kredytowa	lichwiarz	1	-
religijna i szkolna	rabin	1	-
	kantor	-	1
	lewita	-	3
	bakalarz	-	1
	szkolnik	1	4
	wiernik	-	2
	jałmużnik	1	3
	bez zawodu		2

Tabela 1b.
Struktura zawodowa Żydów w Rzeszowie w 1757 r.
(komornicy)

Branża	Zawód	Komornicy	
		Stare Miasto	Nowe Miasto
1	2	3	4
włókienniczo- odzieżowa	krawiec	5	16
	szmuklerz	2	-
	pasamonik	-	4
	hafciarz	1	3
	czapnik	1	8
	biawatnik	-	2

cd. tabeli 1b.

1	2	3	4
skórzana	kuśnierz	2	3
spożywcza	piekarz	-	1
	rzeźnik	-	1
	szlachtarz	-	1
	słodownik	-	1
	woszczernik	-	1
	korzennik	-	1
rozrywkowa	szynkarz	8	5
	muzykant	1	1
	tabacznik	-	1
metalowa	złotnik	3	13
	mosięźnik	-	1
	trybownik	1	2
drzewno-budowlana	drażnik	-	2
	szklarz	-	1
chemiczno-papiernicza	introligator	1	-
	pieczętarz	-	2
usługowa	cyrulik	3	1
	furman	-	1
	mytnik	1	-
handlowa	kupiec	-	1
	sklepikarz	1	4
	kramarz	7	3
	faktor	-	2
finansowo-kredytowa	lichwiarz	-	6
religijna i szkolna	rabin	1	-
	kantor	-	2

cd. tabeli 1b.

1	2	3	4
cd. religijna i szkolna	namiotnik	-	2
	bakałarz	2	6
	szkolnik	-	2
	jałmużnik	-	9
	bez zawodu	5	18

Tabela 1c.
Struktura zawodowa Żydów w Rzeszowie w 1757 r.
(luźni)

Branża	Zawód	Luźni	
		Stare Miasto	Nowe Miasto
1	2	3	4
włókienniczo-odzieżowa	krawiec	4	4
	szmuklerz	1	-
	pasamonik	1	-
	plóciennik	1	-
skórzana	kuśnierz	1	-
metalowa	złotnik	1	-
	żelaznik	-	1
drzewno-budowlana	drażnik	-	1
usługowa	służebny	4	1
handlowa	kramarz	1	1
finansowo-kredytowa	lichwiarz	2	-
religijna i szkolna	lewita	-	1
	bakałarz	-	1
	szkolnik	4	1
	jałmużnik	2	5
	bez zawodu	5	6

Tabela 1d.
Struktura zawodowa Żydów w Rzeszowie w 1757 r.
(zestawienie ogólne)

Branża	Zawód	Ogółem		Razem
		Stare Miasto	Nowe Miasto	
1	2	3	4	5
włókienniczo- odzieżowa	krawiec	11	24	35
	szmuklerz	4	1	5
	pasamonik	1	5	6
	plóciennik	2	2	4
	hafciarz	2	3	5
	czapnik	1	9	10
	blawatnik	3	3	6
skórzana	kuśnierz	3	4	7
spożywcza	piekarz	-	3	3
	rzeźnik	-	2	2
	szlachtarz	-	1	1
	słodownik	-	1	1
	woszczernik	-	5	5
	solarz	-	1	1
	korzennik	1	5	6
rozrywkowa	właściciel "domu wjeźnego"	1	4	5
	szynkarz	12	5	17
	muzykant	1	3	4
	tabacznik	-	2	2
metalowa	złotnik	7	20	27
	mosięźnik	-	1	1
	żeleźnik	-	1	1
	trybownik	1	2	3
drzewno- budowlana	drażnik	1	4	5
	szklarz	1	1	2

cd. tabeli 1d.

1	2	3	4	5
chemiczno- papiernicza	mydlarz	-	1	1
	introligator	1	-	1
	pieczętarz	-	2	2
usługowa	cyrulik	4	1	5
	furman	-	1	1
	służebny	4	1	5
	mytnik	1	-	1
handlowa	kupiec	-	3	3
	sklepikarz	2	6	8
	kramarz	9	4	13
	faktor	-	3	3
kredytowo- finansowa	lichwiarz	3	6	9
religijna i szkolna	rabin	1	1	2
	kantor	-	3	3
	namiotnik	-	2	2
	lewita	-	4	4
	bakalarz	2	8	10
	szkolnik	5	7	12
	wlennik	-	2	2
	jalmużnik	3	17	20
	bez zawodu	12	44	56
	RAZEM		98	227

Tabela 2.
Struktura zawodowa Eydów w Rzeszowie w latach 1736, 1757,
1769, 1771.

Branża	Zawód	1736r.	1757r.	1769r.	1771r.
1	2	3	4	5	6
wełnienniczo odzieżowa	krawiec	19	35	28	23
	szmuklerz	8	5	4	4
	pasamonik	3	6	9	7
	plóciennik	-	4	3	3
	hafciarz	9	5	3	2
	czapnik	9	10	8	9
	pończosznik	1	-	-	-
	bławatnik	2	6	-	-
skórzana	kuśnierz	6	7	5	3
	kurdybanik	1	-	1	2
	rymarz	-	-	1	1
spożywcza	piekarz	7	3	3	4
	rzeźnik	7	3	3	2
	słodownik	1	1	-	-
	woszczernik	2	5	5	5
	solarz	-	1	-	-
	korzennik	3	6	-	-
rozrywkowa	właściciel "domu wjeznego"	-	5	-	-
	szynkarz	1	17	4	2
	muzykant	4	4	5	3
	figlarz	-	-	1	1
	tabacznik	2	2	1	1
metalowo- mechaniczna	złotnik	6	27	20	24
	mosięźnik	-	1	3	3
	żeleźnik	1	1	1	1
	bławatnik	1	-	2	1

cd. tabeli 2.

1	2	3	4	5	6
cd. metalowo- mechaniczna	ludwisarz	1	-	-	-
	zegarmistrz	-	-	1	-
	szliflerz	-	-	2	2
	trybownik	4	3	1	1
drzewno- budowlana	drażnik	-	4	3	1
	szklarz	1	2	3	2
chemiczno- papiernicza	mydlarz	-	1	-	-
	introligator	2	1	2	2
	pieczętarz	-	2	3	4
usługowa	cyrulik	4	5	4	3
	furman	-	1	-	-
	siużebny	-	5	-	-
	mytnik	-	1	-	-
handlowa	kupiec	-	3	-	-
	sklepikarz	1	8	-	-
	kramarz	1	13	-	-
	faktor	-	3	2	3
	targownik	1	-	3	1
finansowa- kredytowa	lichwiarz	-	9	-	-
	wekslarz	1	-	-	-
religijna i szkolna	rabin	-	2	1	-
	cadyk	1	-	-	-
	lewita	-	4	-	-
	kantor	-	3	-	-
	namiotnik	1	2	2	2
	bakałarz	1	10	-	3
	szkolnik	-	12	3	-

cd. tabeli 2.

1	2	3	4	5	6
cd. religijna i szkolna	wiernik	-	2	-	-
	jałmużnik	-	20	-	-
	bez zawodu	169	58	89	103
RAZEM		281	325	229	226

Przypisy

- 1 J. Pęckowski, Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII w., Rzeszów, 1913, s. 386.
- 2 M. Horn, Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w., Warszawa 1975, s. 64.
- 3 Tamże, s. 73.
- 4 Tamże, s. 89.
- 5 J. Pęckowski, op. cit. s. 356.
- 6 AP Rzeszów, Archiwum Lubomirskich w Rzeszowie, sygn. 430, s. 1-3.
- 7 J. Pęckowski, op. cit. s. 356-357.
- 8 Tamże, s. 393.
- 9 A. Codello, Mieszczanie i chłopie rzeszowscy w czasach saskich. W: Praca zbiorowa pod red. J. Błońskiego, Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV-XVIII w., Warszawa 1958, s. 249-250.
- 10 AP Rzeszów, Archiwum Lubomirskich, sygn. 456, s. 1-4.
- 11 Tamże, Akta miasta Rzeszowa, Księga sądu wójtowsko-lawniczego 1724-1776, sygn. 27, s. 469-477.
- 12 Tamże, Archiwum Lubomirskich, sygn. 430, s. 11-14.
- 13 Tamże, sygn. 426, s. 1-5.
- 14 Tamże, sygn. 430, s. 15-16.
- 15 Zestawienia dotyczące poszczególnych branż zawodowych zostały przedstawiłone w tabelach: 1a, 1b, 1c, 1d, 2.
- 16 AP Rzeszów, Archiwum Lubomirskich, sygn. 461, s. 39.
- 17 Tamże, sygn. 451, s. 3.
- 18 J. Pęckowski, op. cit. s. 300-301.

Summary

Zofia Szulc

Occupational Structure of the Jewish Population in Rzeszów in the 18th Century (Based on Tax Registers).

At the beginning of the 18th c. Rzeszów was inhabited by ca. 3000 people; half of them were Jews. In the 18th-century Rzeszów Jews had 55 occupations. Such branches as textile and clothing, as well as metal and mechanical employed the greatest number of workers. Tailors were the predominant group among craftsmen manufacturing clothes. There were as many as 35 of them in the mid-18th c. The metal and mechanical branch was fairly differentiated (8 occupations). Goldsmiths were the largest group and e.g. in 1737 there were 27 of them. In the same time the town had 7 bakers and the same number of butchers. The sources show 22 pub-keepers and some of them were additionally inn-keepers. On the average there were 27-36 persons employed in the trade. The fact that the number of Jewish craftsmen, both in the textile and clothing branch as well as in the metal and mechanical branch, equaled the number of the merchants partially denies the wide-spread opinion that trade was the main occupation of Jews in the 18th c.

Tomasz Opas - Stan posiadania i własność nieruchomości
Żydów w Rzeszowie w XVIII i pierwszej połowie
XIX wieku / do 1848 r. /

I

Obraz stanu posiadania i stosunków prawnych w sferze własności nieruchomości Żydów w Rzeszowie a ściślej mówiąc, w sferze własności podzielonej, wyrażającej się określonym zakresem praw w tym względzie po stronie domini directi i domini utilis, ilustruje szereg danych źródłowych. Wśród nich istotne znaczenie posiadają: dawne inwentarze dworskie i miejskie dotyczące ciężarów feudalnych i powinności ogólnomiejskich, różne wykazy i spisy ludności miasta, protokoły /akty prawne/ transakcji kupna-sprzedaży posesji w mieście, ordynacje, przywileje i okazjonalne wypowiedzi dziedziców jak również oświadczenia magistratu /sądu/ i pojedynczych mieszczan. Ponadto ważne znaczenie ma terminologia zapłaów w księgach wieczystych.^{1/}

Rozwój stosunków majątkowych i stanu prawnego nieruchomości w miastach kształtował się, jak wiadomo, na gruncie instytucji własności w dawnym prawie niemieckim, doktrynie własności podzielonej, polskim prawie ziemskim, zmieniającym się później prawie miejskim oraz praktyce dworów /dominiów/, sądów i innych organów.^{2/} Jeśli chodzi o państwo, nieliczne ustawy odnoszące się do miast, z reguły dotyczyły innych spraw miejskich. Na przykład konstytucja z 1764 r. mówi tylko ogólnie o zachowaniu praw, przewidzianych w przywilejach lokacyjnych miast, zakładanych na prawie niemieckim.^{3/} Więcej uwagi problematyce miejskiej - w pewnym stopniu także w odniesieniu do własności w miastach - poświęciło ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego.^{4/} Dopiero jednak w czasach austriackich, choć nie od razu, dużo wyraźniej zaznaczyła się - charakterystyczna dla ówczesnych europejskich monarchii absolutnych - ingerencja państwa w wewnętrzne sprawy miast. Na terenie Galicji unormowania

związane z własnością - także w odniesieniu do ludności żydowskiej - znajdowały odbicie w ustawach cesarskich oraz uniwersałach, konstytucjach i cyrkularzach gubernium lwowskiego.^{5/} Warto też pamiętać, że Galicja od 1797 r. była obszarem doświadczalnym dla słynnego powszechnego kodeksu cywilnego /ABGB/, który w całej Austrii zaczął obowiązywać dopiero w 1811 r.^{6/}

Cezurę czasową w badaniach stanowił r. 1848, otwierający drogę do wielkich przemian politycznych i społeczno-gospodarczych w Austrii.

II

1. a. Na pytanie, kiedy w Rzeszowie pojawili się pierwsi Żydzi, nie można dokładnie odpowiedzieć. Pierwsza wzmianka na temat osadnictwa żydowskiego w mieście pochodzi z 1550 r.^{7/} Najprawdopodobniej jednak pojedynczy Żydzi już wcześniej byli jego stałymi mieszkańcami.^{8/} Ludność izraelska w większej liczbie występowała tu za czasów Mikołaja Spytka Ligęzy /1589 - 1637/.^{9/} Był to okres znacznego rozwoju demograficznego i gospodarczego miasta; Rzeszów zmienił się również pod względem urbanistycznym.

Do powstania w XVI w. gminy żydowskiej w mieście przyczynili się głównie Żydzi, którzy przybywali z Przemyśla.^{10/} Liczyli oni na szersze przywileje i opiekę ze strony właściciela miasta. Owa gmina, wchodząc w skład żydowskiego ziemstwa przemyskiego, na którego czele stał "archirabin ziemski przemyski", była od niego uzależniona materialnie i administracyjnie do początków XVIII w.^{11/}

Wzmianka źródłowa z 1592 r. mówi, że w tym czasie sześciu Żydów posiadało własne domy w Rzeszowie.^{12/} W aktach radzieckich zapisywano ich jako mieszkańców /incolae/, a nie jako obywateli miasta; ogół ludności żydowskiej obejmowano słowami: "tota communitas Judaica civitatis Resoviensis".^{13/} Niewielki jeszcze w tych czasach stan ilościowy tej grupy mieszkańców miasta powodował, że w księgach radzieckich i innych dokumentach wymieniano tylko imię własne Żydów lub Żydówek, dodając ogólne określenie

"Judeus" ^{14/} Sytuacja ta zmieniła się w następnych okresach.^{15/}

Stopniowo społeczność żydowska, znajdując dobre warunki egzystencji, zaczęła mocno wrastać w życie miasta. Żydzi z reguły oddawali się zajęciom miejskim, a zwłaszcza zajmowali się areną młynów, szeroko rozumianej propinacji, rzemiosłem oraz handlem hurtowym i detalicznym; byli też cyrulikami. Później jednak - w związku z nasilającym się kryzysem ekonomicznym w kraju i antagonizmami między ludnością chrześcijańską i żydowską - wychodzi w mieście szereg zarządzeń ograniczających w pewnym stopniu Żydów.^{16/} Otóż ograniczono m. in. ich uprawnienia w zakresie osiedlania się; specjalna ordynacja dworska z 1599 r. mówiła: "Aby Żydowie więcej nie budowali domów, jeno ci, którzy piace mają".^{17/} Żydom pozwolono mieć w mieście tylko siedem domów, a jako miejsce stałego osiedlania się wyznaczono im dawne grunty parafialne w okolicy synagogi.^{18/}

Były to jednak ograniczenia mało skuteczne i przejściowe. Istnienie w tym czasie świątyni żydowskiej dobitnie świadczy o większej liczbie Żydów w mieście.^{19/} Wkrótce zresztą mają oni odrębną dzielnicę żydowską, usytuowaną wokół synagogi.^{20/} Najprawdopodobniej w 1625 r. wśród 1200 stałych mieszkańców Rzeszowa było już 300 Żydów.^{21/} Żydzi w dalszym jednak ciągu nie mieszkali w obrębie Starego Miasta. Wspomniany wyżej zakaz ponownie został powtórzony przez dziedzica Władysława ks. Ostrońskiego w 1648 r.^{22/} Powiedziano w nim, ażeby Żydom nie sprzedawać ani gruntów, ani domów pod karą unieważnienia kontraktu sprzedaży. Sytuacja pod tym względem znacznie się poprawiła, kiedy powstała nowa dzielnica pn. Nowe Miasto. Po pewnym czasie stała się ona na jakiś okres wyłącznie obszarem osadnictwa żydowskiego. Stały napływ Żydów i równocześnie nadal obowiązujący zakaz osiedlania się w śródmieściu w ten sposób został rozwiązany. Choć początkowo - pozwolono im posiadać czterdzieści własnych domów na nowym terenie, to jednak wystarczyło to już, aby w 1630 r. doliczyć się w całym mieście 564 Żydów, a w r. 1648 blisko 680 mieszkańców pochodzenia żydowskiego - reprezentujących różne profesje.^{23/}

W miarę wzrostu liczby Żydów w Rzeszowie, a także poszerzenia działalności wytwórczej i handlowej, zaczęto dokładnie określać w aktach miejskich poszczególne osoby. Wśród nazwisk Żydów można wyodrębnić kilka ich grup; duży wpływ na powstawanie i rozwój nazwisk Żydów polskich miał niewątpliwie język polski.^{24/}

Pod koniec XVII w. Żydzi rzeszowscy, korzystając z nowego prawa /1696 r./ pozwalającego im osiedlać się na terenie Starego Miasta, szybko wykupili wiele domów i placów, zwłaszcza w rynku i przyległych do niego ulicach.^{25/}

W 1727 r. w rynku Starego Miasta stały - wśród domów mieszczan chrześcijan - następujące kamienice żydowskie: niewiernego Herszka, Moszka Markowica - Faktora, Izraela Starszego, Kopla Jakubowicza i Abrama Markowica, a wykaz z roku następnego wymienia 16 domów żydowskich, usytuowanych na obszarze Starego Miasta, w tym dom sądowy żydowski, szkołę starszych żydowskich i dom rabina.^{26/}

Pod koniec pierwszej połowy XVIII w. w mieście zamieszkiwała spora grupa ludności żydowskiej, stanowiąc prawie połowę wśród 3000 w tym czasie stałych mieszkańców Rzeszowa.^{27/} Nie był to jednak okres szczęśliwy w dziejach miasta. Od 1706 r. dziedzicem włości rzeszowskiej był ks. Jerzy Lubomirski, którego arbitralne rządy doprowadziły do poważnego uzależnienia ludności - także ludności żydowskiej - pod względem majątkowym, administracyjno-sądowym i w zakresie wolności osobistej.^{28/}

Zjawisko stałego wzrostu stanu posiadania Żydów w Rzeszowie jest również charakterystyczne dla drugiej połowy XVIII w. Według danych z 1757 r. 104 Żydów posiadało własne domy w mieście, w tym 26 domów w obrębie Starego Miasta; spis obejmuje 325 głów rodzin żydowskich, w tym 25 kobiet, wspomnianych 104 gospodarzy domów i 172 komorników, a wśród nich 49 tzw. ludzi luźnych.^{29/}

b/ Pod koniec stulecia obszar Rzeszowa z przedmieściami i użytkami rolnymi /bez lasów/ wynosił prawdopodobnie ponad 350 morgów. W XIX w. miasto rozwijało się pod względem przestrzennym, osiągając w początkach lat sześćdziesiątych 487 morgów 1077 m².^{30/} Przestrzenno-urbanistyczny uk-

ład miasta opierał się głównie na osi ulic, łączących je z zamkiem i obu rynkami; Rzeszów rozwijał się więc w kierunku południowo - zachodnim i wschodnim, częściowo też - mniej więcej od kościoła Bernardynów - bardziej w kierunku zachodnim.^{31/}

Wśród kilkudziesięciu ulic miasta można dzisiaj wymienić z nazwy tylko niektóre, np. ulicę Krakowską, Zamkową, Różaną, Głogowską, Nowomiejską, Zieloną, Woskową, św. Trójcy, Jarosławską, Zabnik oraz ulicę Żydowską.^{32/} Oczywiście w tym czasie Żydzi nie byli już krępowani wspomnianymi zakazami, a ich posesje można spotkać w obrębie całego miasta, również na obszarze przedmieść. Stosunkowo wcześniej /1727 r./ wymagano od nich w przypadku nabycia nieruchomości w Rzeszowie, zwłaszcza gdy była to posesja kupiona od mieszczanina chrześcijanina, przyjęcia prawa miejskiego /obywatelstwa/, nawet pod groźbą konfiskaty posiadanej posesji. Oto fragment uniwersału dworu: "...któryby Żyd na katolickim gruncie siedzący... od daty uniwersału tego... za ćwierć roku miejskiego nie przyjął, tego posesja upadnie".^{33/}

Zachowane z różnych lat dane co do ilości domów w Rzeszowie, ilustrują m. in. kwestię rozbudowy miasta. U progu okresu rozbiorowego /1754 r./ było tu ogółem 235 domów; świadczy to o zmniejszeniu się stanu zabudowy w mieście - w stosunku do połowy XVIII w. - o kilkadziesiąt domów.^{34/} Przybywa ich jednak w końcu stulecia; urzędowy spis z 1790 r. mówi o 327 domach, co może świadczyć o pewnym nawet skoku rozwojowym w tym zakresie.^{35/} Potwierdzają to materiały źródłowe z XIX w. W początkach tego stulecia były już w mieście 354 domy, a do r. 1844 ilość ta wzrosła do 380; co najmniej połowa tych budynków znajdowała się w rękach żydowskich.^{36/} W ich posiadaniu były nie tylko wspomniane domy mieszkalne, place i ogrody, ale również obiekty przemysłowe, a bardzo często sklepy, domy zajezdne i szynki. Na terenie przedmieść usytuowana była znaczna część wspomnianych obiektów przemysłowych, tj. cegielnie, młyny, browary, gorzelnie, słodownie, garbarnie; w XIX w. nieruchomości służących wytwórczości przemysłowej przybywa,

większość z nich znajdowała się w posiadaniu miejscowych Żydów.^{37/}

W stosunku do 1790 r. przyrost ludności w Rzeszowie wyraził się w r. 1816 liczbą blisko 1200 nowych mieszkańców.^{38/} Dane zaś z 1845 r. mówią o Rzeszowie prawie siedmiotysięcznym, stawiając go na 17 miejscu wśród miast Galicji, a półurzędowy zapis z 1861 r. podnosi tę pierwszą liczbę do 7442 osób.^{39/} Jeśli chodzi o Żydów, w 1816 r. było ich w mieście 3575; w tym czasie ludność chrześcijańska liczyła tylko 1029 osób.^{40/} Pewien obraz przekroju demograficznego Rzeszowa według podziału na stałych i czasowych jego mieszkańców oraz według kryterium wyznaniowego ilustrują dane późniejsze. Otóż ludności stałej w połowie XIX w., co oznaczało wówczas obywateli miasta posiadających tzw. prawo swojszczyzny, było 5934, liczba obcych /Fremden/ wynosiła 1408. W pierwszej grupie rzymskokatolicy stanowili 2269 osób, 19 grekokatolicy, 19 przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, 3527 Żydzi /ponad 61% ogółu mieszkańców miasta/.^{41/}

W XIX w. w grupie bardziej zamożnych mieszczan Rzeszowa było dużo Żydów. W materiałach źródłowych występuje np. nazwisko Weinberga - dzierżawcy browaru pańskiego, nazwiska rodzin właścicieli domów zajezdnych: Zelmanowiczów, Saulowiczów, Zelichowiczów, wdowy Lachmanowiczowej oraz znane w Rzeszowie nazwiska wytwórców napojów alkoholowych - Joela Weintrauba i Chaima Tuchfelda.^{42/}

Z.a. Jednym z najważniejszych praw, które uregulowało na wiele lat wewnętrzne stosunki w sferze własności w Rzeszowie, był przywilej Mikołaja Spytka Ligęzy z 1599 r.; stanowił on m.in., że "każdemu obywatelowi i mieszczaninowi rzeszowskiemu będzie wolno wedle upodobania swego dobrowolnie kupić i wyprowadzić się z miasta bez żadnej angaryjey i trudności".^{43/}

J. Pęcowski, zasugerowany pożyteczną niewątpliwie działalnością pierwszych dziedziców dla miasta, stwierdza, że "jeszcze w końcu w. XVII mieszczanin rzeszowski był wliczonym posiadaczem gruntu bez ograniczeń".^{45/} Pogląd ten,

wyrażony przez zasłużonego dla miasta badacza jego dziejów, należy jednak podzielić tylko częściowo. Fakty bowiem ingerencji dziedziców w wiele spraw dotyczących własności i innych praw rzeczowych widoczne są również i w tym okresie, a szczególnie w następnym stuleciu /pierwsza połowa XVIII w./. Na przykład całkowicie w tym czasie zależało od woli pana Rzeszowa, czy mieszczanin mógł sprzedać swą nieruchomości Żydowi, nawet jeśli był to obywatel miasta. Wydaje się, że tego rodzaju ograniczenia obejmowały także nabywców pochodzenia szlacheckiego, chłopów i osoby spośród duchowieństwa.^{46/} Poza tym konsensus dziedziców zdarzały się również w odniesieniu do transakcji kupna-sprzedaży, zawieranych tylko pomiędzy samymi mieszczanami chrześcijanami.^{47/} Charakterystyczna w tym względzie była wypowiedź Stefana Prażmowskiego, podstarościego rzeszowskiego, który w liście do wójta miasta w 1677 r. pisał w ten oto sposób: "...swoją dziedziczną /nieruchomość - T. O./ każdemu wolno za wiadomością pańską przedać".^{48/}

Treść /również forma/ praw rzeczowych mieszczan rzeszowskich odpowiadała typowej feudalnej własności podzielonej /dominium divisum/. Tradycje tej własności sięgały w Rzeszowie czasów jego lokacji. Własność posesji w mieście cechowało znaczne zróżnicowanie. Osoby fizyczne stanowili mieszczanie, tj. mieszczanie chrześcijanie, Żydzi, napływowa ludność cudzoziemska, ponadto szlachta i duchowieństwo oraz chłopci, głównie przedmieszczanie, nie posiadający jeszcze obywatelstwa miasta. Osoby prawne, to przede wszystkim: miasto jako całość, Kościół, tj. parafia, klasztor, szpital miejski, ponadto gmina żydowska, zwana synagogą lub kahałem, cechy i bractwa religijne. Dziedzic był z reguły właścicielem pełnym należących do niego - niewątpliwie dość licznych - nieruchomości w mieście.^{49/}

Jeśli chodzi o powinności na rzecz dziedzica, to obok czynszu opłacanego z gruntów /tzw. czynsz ziemny/, domów, placów i ogrodów, występowała także robocizna, określana często jako szarwark ziemny, którą odrabiano przede wszystkim z gruntów podmiejskich.^{50/} W ciężarach feudalnych partrycypowali również rzemieślnicy, wykonujący - jednak za op-

latą określoną przez zwierzchność dworską - różne prace z zakresu swych zawodowych umiejętności.^{51/} Żydzi, których formalnie obowiązywała drobna pańszczyzna, nie wykonywali jej, lecz płacili z tego tytułu pewne kwoty w ustalonych terminach; regulowali także dworowi czynsz - zwykle wyższy niż określały to przeciętne stawki opłat czynszowych - ponadto tzw. podkowne i pewne opłaty /zwykle w naturze/ na rzecz miejscowej parafii.^{52/}

Należy pamiętać, że w myśl teorii własności podzielonej fakt płacenia czynszu z nieruchomości i wykonywania innych powinności feudalnych nie wykluczał prawa własności /użytkowej/ osoby fizycznej lub osoby prawnej obciążonej owymi ciężarami. W prawie miejskim /magdeburskim/ i praktyce sądowej wytworzyła się specyficzna terminologia dla wyrażenia władztwa prawnego nad nieruchomością i odpowiadającego mu pojęcia własności miejskiej; mówiono więc, a przede wszystkim pisano w dokumentach i księgach sądowych, że kontrahentom w stosunku do gruntu, domu, placu, ogrodu, pola uprawnego przysługuje państwo, dziedzictwo, tytuł dziedziczny, wieczność oraz że nabywcy wolno nieruchomość nie tylko użytkować, ale również sprzedać, dać, darować zamienić, podzielić i obciążyć.^{53/} Niewątpliwie bliski tej terminologii był przywilej Konstancji Lubomirskiej z 1706 r. mówiący, że "Żydom w domach iure civili nabytych, miodem, piwem /woino - T. O./ szynkować"^{54/} Ponadto stanowi on ilustrację szerszych uprawnień w zakresie własności użytkowej. Badania wykazują, że zdecydowana większość Żydów w Rzeszowie posiadała posesje, których stan prawny w pełni odpowiadał własności miejskiej.^{55/} Jeśli chodzi o gminę żydowską, to wśród nieruchomości będących w jej posiadaniu w drugiej połowie XVIII w. i następnym stuleciu należy wymienić przede wszystkim posesje na których znajdowały się: bóżnice /2/, dom rabina, szpital, szkoła i cmentarz. Zakres praw własnościowych gminy był szerszy.^{56/} W tym przede wszystkim kręgu nieruchomości żydowskich spotkać można w XVIII w. posesje o stanie prawnym dość bliskim własności pełnej.^{57/} Jednakże w wielu miastach podobne nieruchomości gmin żydowskich obciążone były pewnymi powinnościami domi-

nialnymi i jednostkowymi świadczeniami na rzecz miejscowych parafii, podobnie było w Rzeszowie.^{58/}

W świetle badań można zauważyć mało do tej pory znany fakt, że znaczny wpływ na rozwój stosunków majątkowych w sensie prawnym wywierały urzędy kahalne; m. in. podlegała im kontrola alienacji. Na przykład w Tykocinie, Choroczycy i najprawdopodobniej także w Białymstoku nie wolno było bez zgody kahału sprzedać posiadanej posesji.^{59/} Wiele wskazuje na to, że również w Rzeszowie miejscowy kahał posiadał tego rodzaju uprawnienia; np. transakcje majątkowe, obejmujące sprzedaże, podziały, darowizny nieruchomości zgłaszane były - niezależnie od umów sporządzanych w magistracie - w urzędzie kahalnym i tam były też wpisywane w specjalne księgi sądowe.^{60/} Obrót wspomnianymi wyżej nieruchomościami wspólnymi /kahalnymi/ - mamy tu na myśli place, domy, ogrody - nie był duży. Przeważnie władze kahalne oddawały je w ręce różnych funkcjonariuszy kahalno-bóżniczych. W związku z tym w obrębie własności żydowskiej powstawały - mało do dziś zbadane - stany dalszego rozdrobnienia własności.^{61/}

Wiadomo, że wspomniana terminologia dokumentów i akt sądowych - ze względu na swój schematyzm - może tylko pośrednio służyć w znacznej części przypadków do ustalenia faktycznej treści i charakteru własności podzielonej, a przede wszystkim interesującej nas szczególnie własności użytkowej.^{62/} W Polsce w XVII w. odchylenia od pierwotnego, przeważnie szerokiego treściowo prawa własności po stronie mieszczan, szły w większości miast w kierunku jego zawężania.^{63/} Rzeszów należałby więc do nielicznych pod tym względem wyjątków, gdyż jak wiadomo, niekorzystne zmiany w zakresie własności zaczęły następować dopiero w pierwszej połowie XVIII w. W tym okresie jeszcze bardziej rygorystycznie wymagano od Żydów uzyskania konsensu dworu na każdą niemal alienację. Specjalne zarządzenie dziedzica /1730 r./ stanowiło, ażeby wszystkie wiana Żydówek, wychodzących za mąż, zapisywane były w aktach miejskich celem obciążenia nieruchomości ich mężów.^{64/} Majątek Żyda, który bez pozwolenia dziedzica opuścił na stałe miasto, najczęściej podlegał konfiskacie.^{65/} Jeśli chodzi o ciężary feudalne, to na

ogół były one w tym czasie wyższe.^{66/}

W XVII w. dość liczne były przypadki udzielania mieszczanom przez dziedziców szerszych praw do nieruchomości, czyli tzw. libertacji; korzystały z nich również pojedyncze osoby spośród ludności żydowskiej. Liczba libertacji znów wzrosła w drugiej połowie XVIII w. Jest to problem ważny, zasługujący na bliższą uwagę. Choć tego rodzaju nieruchomości stanowiły na terenie miasta w XVIII w. nadal tylko swego rodzaju enklawy, to jednak sam fakt ich istnienia wnosił niewątpliwie w stosunki własnościowe nowe i postępowe jakości, a nawet pożyteczny dla rozwoju własności miejskiej ferment. Nie będzie chyba przesady w stwierdzeniu, że owe własności stanowiły m. in. załączki rozwijające się w XIX w. procesu pełnego uwłaszczenia mieszczan.^{67/}

2. a. Po pierwszym rozbiórce Polski Rzeszów znalazł się w posiadaniu ks. Franciszka Lubomirskiego /1761 - 1812/. Od r. 1783 miasto stanowiło siedzibę władz cyrkularnych.^{68/} Podniosło to jego znaczenie, a równocześnie wpłynęło na osłabienie zwierzchniej władzy dominium w stosunku do mieszkańców Rzeszowa; stopniowo też uniezależniał się od dworu magistrat, choć początkowo w organizacji urzędów miejskich w Galicji nie zaszły prawie żadne zmiany.^{69/} Nie ulega wątpliwości, że w mieście słabły więzy poddańczej zależności mieszczan i stopniowo kończyła się feudalna władza pana miasta. Oczywiście był to proces, który rozwijał się w ciągu kilkudziesięciu lat. Jeszcze np. w 1781 r. ks. Joanna Lubomirska nakazywała mieszczanom: "Naprzód /aby/ z domu tak monarchiczne, pańskie jako i miejskie opłacali oraz tygodniowo co rocznie przez tekatorów na każdego gospodarza Panu należące składki oddawali i we wszystkim skromność, cichość i posłuszeństwo zwierzchności pańskiej zachowali".^{70/}

Księgi miejskie, podobnie jak w odniesieniu do poprzedniego okresu, pozwalają wejrzieć w istniejące na terenie Rzeszowa stosunki własnościowe. Należy podkreślić, że liczba zawieranych transakcji majątkowych w XVIII w. nie maleje, a w następnym stuleciu znacznie wzrasta.^{71/} Jeśli

chodzi o terminologię transakcji kupna-sprzedaży nieruchomości i innych alienacji majątkowych, to również pod tym względem nic się nie zmieniło. Nadal w celu określenia praw sprzedawcy i nabywcy posesji zamieszczano w owych aktach wiele mocnych terminów w rodzaju: dziedzictwo, tytuł dziedziczny, państwo, własność i wspominano stale o przysługującym stronom prawie do jej sprzedaży, zamiany, darowizny, użytkowania itp. W dalszym ciągu też magistrat i strony powoływały się na prawo magdeburskie, były również w użyciu dawne zwyczaje prawne, retoryka i symbolika, jak np. instytucja intromisji /uwiązania, tj. przekazania posiadania/, czy też litkup i wręczanie - od głębokiego średniowiecza praktykowane - zielonej różgi przez zbywającego nieruchomości.^{72/} Warto przytoczyć tu charakterystyczny zapis z r. 1793 księgi miejskiej rzeszowskiej, zawierający relację woźnego sądowego Macieja Gryglewskiego na temat ogłoszonej przez niego intromisji w odniesieniu do posesji żydowskiej; oto jego słowa: "...z mocy danego sobie od mego sądu rozkazu, zszedłem na grunt czyli do kamienicy...teraźniejszego dziedzica Wulfa Damaszka, przywołałem ogromnym głosem w obecności wielu tutejszych obywateli jako i inszych...nowego dziedzica wprowadziłem i intromisowałem...A że do dziedzictwa i rozległości granic żadnych zarzutów nikt...nie ogłosił ani nie oponował, przeto powinności swojej zadość czyniąc, niniejszą relację dla wieczystej pamiętki składam...".^{73/} Niektóre zapisy ksiąg wieczystych informują, że w przypadkach transakcji dotyczących się posesji żydowskich odnotowany uprzednio akt intromisji nadal był "zanoszony do duchownych synagogi" i ogłaszany "w szkole /synagodze T. O. / według ich statutów".^{74/}

b/ Stopniowo jednak zasady nowego prawa sądowego i przekształceń ustrojowych, wprowadzanych przez władze austriackie, regulowały przepisy i praktykę dawnego prawa miejskiego w sferze praw rzeczowych. Np. Kodeks Józefiński, jak i inne patenty z dziedziny prawa cywilnego, które kolejno wprowadzano w Galicji, uchylały w zakresie unormowanych przez nie instytucji i zasad prawnych moc obowiązującego prawa polskiego.^{75/} W latach 1797 - 1798 został wpro-

wadzony na próbę w całej Galicji Kodeks Cywilny /Bürgerliches Gesetzbuch.../, wypierając pozostałości prawa polskiego w sferze prawa prywatnego.^{76/} Jak wiadomo, kodeks ten stał się prawem obowiązującym w całej monarchii.^{77/} Choć kodeks szczegółowo regulował feudalną instytucję własności podzielonej, to jednak - z uwagi na swe założenia ideologiczne, wywodzące się z doktryny szkoły prawa natury i wzrost w życiu społeczno-gospodarczym elementów kapitalistycznych - nie hamował on zbyt mocno zmian, sygnalizujących nadchodzenie nowej epoki. Wśród przyrodzonych praw ludzkich wymieniał m. in. "prawo wolnego własnością swą zupełną rządzenia".^{78/}

W tych warunkach zmieniały się w miastach urzędnicy w zakresie organizacji ksiąg wieczystych i terminologia aktów prawnych, a przede wszystkim zakres i treść uprawnień /atributów/ w dziedzinie praw rzeczowych. Otóż już w początkach XIX w. można obserwować w Rzeszowie, który w r. 1820 przekształcony został na mocy dekretu cesarskiego w miasto królewskie /cesarskie/,^{79/} ślady istnienia dobrze pod względem prawnym prowadzonych ksiąg tabularnych, nazywanych też księgami wieczysto-gruntowymi, miejskimi i hipotecznymi; nadano im też nowy, bardziej przejrzysty układ techniczny.^{80/} Do ksiąg wnoszono regularnie wpisy pod kontrolą władz miejskich i częściowo /odwołania/ sądowych władz cyrkularnych /powiatowych, obwodowych/. Obejmują one różne transakcje majątkowe: kupno-sprzedaż, darowizny, zamiany i podziały nieruchomości; zawierają też typowe obciążenia hipoteczne realności miejskich. Czynności prawno-księgowe określano jako intabulację, ingrosowanie. W terminologii owych spisów występują stale takie określenia - mówiące o treści i formie własności - jak właściciel tabularny, dziedzic, grunt /dom/ dziedziczny, właściciel realności czy tylko sam termin własność /właściciel/.^{81/} W dalszych latach XIX w. brak jest wzmianek w aktach - tak przecież powszechnych w poprzednich okresach - na temat powinności przysługujących dominium.^{82/}

Istniejąca swoboda w zakresie alienacji nieruchomości powoduje, że duży udział w ich obrocie ma też ludność ży-

dowska. W omawianym okresie pojawiają się m. in. nazwiska Żydów - nazywanych w księgach właścicielami posesji - Pinkasa Sobela, Mojżesza Finkla, Hirsza Kanarka, Reicha /często/, Zelmana Druckera, Wolfa Druckera, Estery Finkelsteinowej, Muniszena, Mirli Blum, Pinkasa i Elki Frankel, Lejzora Zucker, Lajba Fajsa, Hozierzy i Pejisa Silbermannów.^{83/}

Nie ulega wątpliwości, że wśród mieszkańców miasta istniał w tych czasach znacznie mniejszy stopień zróżnicowania, jeśli chodzi o zakres prawa własności do nieruchomości, aniżeli miało to miejsce w okresach poprzednich. Straciły na znaczeniu dawne ograniczenia i zakazy w odniesieniu do różnych grup ludności miejskiej, jak np. Żydów, którym specjalne zarządzenie władz państwowych /1806 r./ nakazywało uwidaczniać w księgach tabularnych prawo własności w odniesieniu do domów, placów i innych realności w miastach.^{84/}

Pewien przejaw dyskryminacji w stosunku do Żydów ze strony władz gubernialnych notują źródła z r. 1805. Otóż cyrkularz lwowski z 19 kwietnia 1805 r. postanawiał, że "po miastach krajowych galicyjskich Żydów do licytacji emfiteutycznych domów lub placów na domy, które się dotąd w posesji Żydów nie znajdowały, przypuszczać nie należy". Jak wynika z dalszej treści cyrkularza, chodziło tu o to, "żeby poddani chrześcijanie po miastach tych łatwiej rozprzesztrzeniać się mogli".^{85/} Badania dotyczące Rzeszowa nie wskazują jednak na to, że powyższe zarządzenie wywarło jakis istotny wpływ na pogorszenie sytuacji Żydów w mieście w sferze własności.

Mimo tych zmian Rzeszów był nadal miastem prywatnym. Badania dowodzą, że do likwidacji tego stanu i pełnej emancypacji potrzebne były - chodzi tu o okres przeduwłaszczeniowy - dodatkowe czynności natury prawnej. Wyrażały się one w dobrowolnych umowach magistratów z dziedzicami - potwierdzonymi przez Gubernium i przez cesarza - na mocy których za odszkodowaniem dla dziedzica w gotówce miasto uzyskiwało status miasta wolnego.^{86/} Rzeszów na tej drodze - w oparciu o umowę pomiędzy magistratem a ks. Jerzym Lubomir-

skim - stał się miastem wolnym w 1845 r.^{87/}

III

Praca stanowi przyczynek do szerszych badań nad zagadnieniem rozwoju stanu posiadania i własności nieruchomości - a więc rozwoju stosunków majątkowych - Żydów w miastach polskich w schyłkowym okresie epoki feudalnej. Jej ustalenia pozwalają też wejrzeć w problematykę własności podzielonej.

Wyraźne ślady osadnictwa żydowskiego w Rzeszowie źródła notują już w odniesieniu do XVII w.; istnieją pewne dowody, że można je wiązać z pierwszą połową tego stulecia. Dobre warunki gospodarcze i przychylny stosunek właścicieli miasta do kwestii osadnictwa Żydów, wyrażający się szeregiem nadań i przywilejów, powoduje, że rośnie napływ nowych osadników. Wraz z rozwojem demograficznym tej grupy ludności wzrastał też jej stan posiadania w mieście. Długi niewątpliwie okres prosperity zakłócił w pierwszej połowie XVIII w. niepomyślne wydarzenia polityczne i arbitralny system rządów dziedzica, wyrażający się szeregiem zarządzeń, godzących w uprawnienia mieszczan - także miejscowych Żydów - w sferze wolności osobistej, własności nieruchomości i praw samorządowych.

Wspomniane ograniczenia w nabywaniu nowych posesji i swobodnym rozporządzaniu nimi stopniowo ustępują w dalszych latach XVIII w. Istotna poprawa w tej mierze szczególnie widoczna jest w następnym stuleciu. W tym czasie zdecydowana większość Żydów w Rzeszowie stanowi - w odniesieniu do posiadanych gruntów, domów, obiektów handlowych i przemysłowych - podmioty własności zbliżonej do pełnej. W poprzednich okresach tylko stosunkowo niewielka część posesji żydowskich objęta była większymi prawami rzeczowymi. Z reguły były to przede wszystkim nieruchomości wspólne gminy żydowskiej /synagoga, szkoła, szpital, cmentarze/; w tym głównie kręgu własności Żydów występowały posesje o stanie prawnym bliskim własności pełnej. Badania wykazały, że pewien wpływ na rozwój stosunków własnościowych w Rzeszowie odgrywał

również miejscowy kahał /dalsze rozdrobnienie własności poprzez wykorzystanie instytucji superficies/.

Procesy emancypacyjne miast, które objęły również mieszkająca tam ludność żydowską, trwały kilkadziesiąt lat. Wykazują one wyraźne powiązania ze zmianami w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym kraju, a później - w okresie rozbiorowym - ze zmianami zachodzącymi w całej monarchii Habsburgów. Procesy te, mimo przejściowych stanów stagnacji, a nawet momentów regresu, cechowało narastanie w życiu publicznym, a zwłaszcza w gospodarce, elementów wczesnokapitalistycznego rozwoju. Czyniło to wyłom w ugruntowanym przez wieki feudalnym modelu władzy zwierzchniej panów miast, którego istotą stanowiło połączenie w osobie dziedzica podmiotu własności i podmiotu władzy publicznej. Te ostatnie stopniowo przedstawiają coraz bardziej szczerkowy charakter. Idące zaś z tym w parze nasilanie się tendencji do nowego pojmowania treści własności użytkowej proces ten niewątpliwie wzmacniało. Zmiany powodują, że w miastach coraz wyraźniej obserwuje się nieskrępowany obrót nieruchomościami, ogólny wzrost stanu posiadania mieszczan i wzmocnienie ich praw majątkowych.

Przypisy

- ¹ W odniesieniu do XIX w. duże znaczenie mają - w zakresie badań nad własnością w Rzeszowie - akta Sądu Obwodowego w Rzeszowie z lat 1786 - 1918, obejmujące również wpisy i ustalenia dotyczące się zakresu i treści praw rzeczowych miejscowych mieszczan. AP Rzeszów, sygn. 18.
- ² Por. T. Opas, Własność w miastach i jurydykach prywatnych w dawnej Polsce, Lublin 1990, s. 1-236.
- ³ Vol. Legum, t. VII, s. 44, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1860.
- ⁴ Tamże, t. IX, s. 215-219, 220-226, Kraków 1889 /wyd. nakładem Akademii Umiejętności/.
- ⁵ Por. S. Grodziski, Zabór austriacki 1772 - 1848, s. 677-705. W: Historia państwa i prawa Polski, t. III, pod red. J. Bardacha i M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1891.

- ⁶ Pełna nazwa kodeksu: Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch für die gesammten deutschen Erbländer der Osterreichischen Monarchie.
- ⁷ M. Horn, *Zydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1975, s. 289.
- ⁸ Przypuszczalnie świadczy o tym m. in. fakt odnalezienia tablicy nagrobkowej z 1553 r. na terenie starego cmentarza żydowskiego jak i nagrobka Ezriella ben Jehuda, zmarłego w 1586 r., jednego z pierwszych "prezesów" sejmiku żydowskiego /tzw. waad/ i przewodniczącego gminy żydowskiej. M. Bałaban, *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929, s. 114.
- ⁹ J. Pęcowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 359.
- ¹⁰ M. Bałaban, *Historia i literatura żydowska*, t. III, Lwów - Warszawa - Kraków 1925, s. 181.
- ¹¹ A. Przyboś, *Rzeszów na przełomie XVI i XVII wieku. W: Pięć wieków miasta Rzeszowa XIV - XVIII*, Warszawa 1958, s. 97. Dawny Rzeszów wchodził w skład woj. ruskiego, ziemi przemyskiej. W XVI w. w całej ziemi przemyskiej mieszkało około 3000 Żydów, a ich największe skupiska znajdowały się w Przemyślu, Samborze.
- ¹² A. Przyboś, *Akta radzieckie rzeszowskie 1591-1634*, Wrocław - Kraków 1957, s. 25.
- ¹³ Tamże, s. XXXIII.
- ¹⁴ Por. T. Opas, *Uwagi o wpływie języka polskiego na tworzenie się nazwisk Żydów polskich /od drugiej połowy XVI do XVIII w./*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa 1974 nr 1, s. 47-63.
- ¹⁵ Tamże, s. 53.
- ¹⁶ A. Przyboś, *Akta radzieckie...*, s. XXXIV; J. Pęcowski, op. cit., s. 360.
- ¹⁷ Tamże.
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ Np. w 1618 r. Mikołaj Spytko Ligęza darował grunt Ickowi Markowicowi w formie spłaty długu zaciągniętego przez jego żonę; oto fragment owego aktu nadania: "Tedy temuż pomienionemu Żydowi puszczam kawaleczek roli za Wisło-

- kiem, za Bożnicą..., aby z tamtego gruntu wolność miał i z niego czynszowych podatków tak do zamku jako i do miasta nie oddawał. I ten grunt będzie wolno mu sprzedać", AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 16.
- ²⁰ F. Kotula, *Obwarowania Rzeszowa i rozwój przestrzenny miasta. W: Pięć wieków miasta Rzeszowa...*, s. 185.
- ²¹ Tamże.
- ²² J. Pęcowski, op. cit., s. 360.
- ²³ M. Horn, op. cit., s. 73.
- ²⁴ T. Opas, *Uwagi o wpływie języka polskiego...*, s. 47-60.
- ²⁵ J. Pęcowski, op. cit., s. 362.
- ²⁶ AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 14.
- ²⁷ T. Opas, *Własność w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku. W: Z problemów humanistyki regionu rzeszowskiego*, Rzeszów 1956, s. 39. Na podstawie ustaleń J. Pęcowskiego, op. cit., 356-368 i J. Półwiartka, *Z badań nad gospodarką wiejską w dominium rzeszowskim na przełomie XVIII i XIX w.* Prace humanistyczne RTPN, Rzeszów 1971, r. II, seria I, s. 126.
- ²⁸ AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 14 i 16; zarządzenia dworu ograniczające swobodę opuszczania miasta. Por. J. Pęcowski, op. cit., s. 29-31. Występują przypadki konfiskaty nieruchomości i zjawisko licznego opuszczania miasta.
- ²⁹ AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 27.
- ³⁰ Schematyzm Galicji 1851, s. 85. W 1880 r. obszar Rzeszowa wynosił 280 ha. T. Bik, *Z przeszłości Rzeszowa. W: Rzeszów w 20-lecie PRL*, Rzeszów 1965, s. 7.
- ³¹ Jednakże za kościołem Bernardynów i na południe od kościoła Farnego w drugiej połowie XVIII w. były to już przedmieścia i tereny różnych folwarków.
- ³² Por. J. Pęcowski, op. cit., s. 82-83; F. Kotula, op. cit., s. 185.
- ³³ J. Pęcowski, op. cit., s. 389.
- ³⁴ Tamże, s. 87-88.
- ³⁵ Tamże, s. 89; W. Kunysz, *Zarys dziejów Rzeszowa. W: Rzeszów w 20-lecie PRL...*, s. 19-20.
- ³⁶ T. Chrzanowski, *Rzeszów*, Warszawa 1967, s. 7.

- 37 Por. T. Opas, Rzeszów w czasach absolutyzmu austriackiego, maszynopis w posiadaniu autora, s. 4, 6 passim.
- 38 Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. X, 1889, s. 152.
- 39 Osterreichische Staatsarchiv, Haus-Hof-und Staatsarchiv /Wien/, Staatsrat, K. 9, Nr 1622 /1562/: Rzeszów - Dominium der Lubomirski, Kaufenertrag mit Landstadt. O 7442 mieszkańcach miasta mówi Szematyzm Galicji 1861, s. 85.
- 40 Słownik Geograficzny, s. 152.
- 41 Szematyzm Galicji 1861, s. 85.
- 42 Por. T. Opas, Rzeszów w czasach absolutyzmu austriackiego..., s. 8.
- 43 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 15, (wg dawnej sygnatury) s. 625-627.
- 44 Tamże.
- 45 J. Pęckowski, op. cit. s. 70.
- 46 Por. A. Codello, Mieszczanie i chłopcy rzeszowscy w czasach saskich, W: Pięć wieków Rzeszowa..., s. 247 passim.
- 47 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 1, s. 562 /1521/, Księga m. Rzeszowa nr 2 /1539/.
- 48 Tamże, Księga m. Rzeszowa nr 4, s. 772.
- 49 Por. T. Opas, Własność w Rzeszowie..., s. 32.
- 50 AP Rzeszów, Archiwum Lubomirskich, sygn. 430: Miasto Rzeszów, Powinności mieszczan i podatki 1700-1782 /b. p. /; Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 310, 117-121; Księga m. Rzeszowa nr 10, s. 687. Robocizna obowiązywała "niektórych obywateli i ludzi miejskiego nie mających, tudzież Żydów na katolickich gruntach i domach mieszkających i w sklepach siedzących... z których każdy dni trzy powaby odrobić lub za nie zapłacić powinien". Żydzi wszyscy płacili po 2 zł 16 gr, pozostali w więkzości wykonywali owe powaby. W 1765 r. wynosiły one łącznie 237 dni w roku i według inwentarza dworskiego obciążały już wówczas tylko "katolików miejskiego nie mających", ponadto Żydów szynkarzy, sklepikarzy, kramarzy i komorników. Wszyscy Żydzi płacili też tzw. podatek tygodniowy, wynoszący od kilku groszy do 2 zł do osoby.

- W dalszym ciągu obowiązywał szarwark zamkowy oraz pomoc w utrzymaniu w należytym stanie fortyfikacji miejskich i posiadanie rusznicy z określoną ilością naboju i prochu.
- 51 Por. T. Opas, Własność w Rzeszowie..., s. 30.
- 52 Tamże.
- 53 Tamże, s. 32-37. AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 463 passim.
- 54 AP Rzeszów, Archiwum Lubomirskich, sygn. 53 /b. p. /.
- 55 Por. T. Opas, Własność w Rzeszowie..., s. 39 passim.
- 56 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 581-583; Księga m. Rzeszowa nr 15, s. 634. Na podstawie "prawa" biskupa przemyskiego Żydzi byli zobowiązani oddawać Kościołowi Farnemu dwa kamienie wosku i jeden kamień loju.
- 57 Por. T. Opas, Własność w Rzeszowie..., s. 45-46.
- 58 Vide: przyp. 55 nin. pracy.
- 59 Por. A. Leszczyński, Żydzi w Choroszczu od połowy XVI w. do 1795 r., Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego 4 /88/, 1973, s. 27-28.
- 60 Por. T. Opas, Nabycie i utrata własności nieruchomości w dawnym prawie i praktyce miast i jurdyk prywatnych, Rzeszowskie Zeszyty Naukowe "Prawo - Ekonomia", t. IX, 1991, s. 158.
- 61 Duże różnice cechowały użytkowników gruntów kościelnych i należących do synagogi rzeszowskiej /1796 - 1801/. Otóż przedmiot transakcji, dla których konieczny był zawsze konsens proboszcza, a w przypadku synagogi - rabin i kahału, stanowiły tylko budynki i tylko one wyceniane były celem uiszczenia należności przez nowo nabywcę poprzedniemu ich posiadaczowi. Byłyby to więc przypadki, charakteryzujące mniejszy zakres praw właścicieli użytkowych, aniżeli przy typowej własności miejskiej. Prawo do gruntu, poza użytkowaniem, na tyle tylko służyło owym posiadaczom, że mogli oni - zgodnie ze znaną zasadą tzw. prawa powierzchni /superficies/ - rozporządzać wzniesionymi czy kupionymi przez siebie budynkami, oczywiście za zgodą właściciela gruntu, w tych przypadkach proboszcza i władz kahałnych; źródła nie mówią nic o tym, że był tu potrzebny również konsens właściciela

- miasta. Np., gdy w 1796 r. nabyty został dom /Podgórskich/, w akcie kupna - sprzedaży wyraźnie powiedziano nie tylko o konsensie proboszcza, ale także o jego jurysdykcji gruntowej, jak i o tym, że nabywca domu może "kontrakt w księgi gruntowe państwa proboszczowskiego lub magistratu rzeszowskiego importować". AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 2883, s. 242-243.
- 62 Por. J. Mazurkiewicz, O niektórych problemach prawno-ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce, *Annales UMCS*, Vol. XI, 4, Sec. G, 1964, s. 109-119.
- 63 Tamże, s. 101-109.
- 64 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 166.
- 65 Tamże, Księga m. Rzeszowa nr 9, s. 559, 591-593, 602-603; Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 180-181, 242, 244-246, 306, 320-323, 385-386, 397-398, 485, 655-656. Konfiskaty obejmują lata 1724-1741.
- 66 Tamże, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 154-156, 364-365, 551-552, 604; wykazy powinności żydowskich na rzecz dziedzica.
- 67 Por. T. Opas, *Własność w Rzeszowie...*, s. 38-39 passim.
- 68 W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 34-35.
- 69 Por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno - politycznego Galicji 1772-1848*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Łódź 1971, s. 1997. W *Mediavaln* i *medievalist* *znajd* jest jakichkolwiek wzmianek o istnieniu w Rzeszowie urzędu justycjariusza, wykonującego sądownictwo z ramienia dominium i mandatariusza, któremu podlegały sprawy administracyjne i polityczne.
- 70 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 2883, s. 269-270.
- 71 Por. T. Opas, *Własność w Rzeszowie...*, s. 49-50.
- 72 AP Rzeszów, Księga m. Rzeszowa nr 2883, s. 1, 5, 420, 461.
- 73 Tamże, Księga m. Rzeszowa nr 2889, s. 192.
- 74 Por. T. Opas, *Nabycie i utrata własności...*, s. 158.
- 75 S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772-1848...*, s. 749.
- 76 Patentem z 8 IX 1797 r., *Justitzgesetzsammlung 1797*,

- s. 373
- 77 S. Grodziski, *Zabór austriacki 1772-1848...*, s. 751-767.
- 78 Tamże, s. 750-751.
- 79 Seiner Majestät des Kaisers Franz im Iustiz - Fache... "Wien 1822. 251: Hofdecret vom 2-ten December 1820..."
- 80 AP Rzeszów, Sąd Obwodowy w Rzeszowie 1786 - 1918, sygn. 18.
- 81 Tamże, Księga główna 1813 - 1874, s. 7v, 11v, 14v, 340-341, passim.
- 82 Tamże / akta zawierają setki wpisów, ilustrujących stan prawny nieruchomości miejskich i zakres praw rzeczowych nabywców posesji/.
- 83 Tamże.
- 84 Seiner Majestät des Kaisers Franz im Iustiz-Fache... Hofdecret vom 24 XII 1806, Wien 1816, s. 90-91.
- 85 *Constitutio Edictorum et Mandatorum in Regnis Galiciae et Lodomeriae...*, Pilleriana, s. 94.
- 86 Tego rodzaju umowy zostały zawarte w latach czterdziestych XIX w. przez magistraty Jaosławia, Tarnopola, Złoczowa, Sokoła, Tarnowa, Zólkwi. Por. T. Opas, *Der Emanzipationsprozess der privatgrundherrschaftlichen Städte im Konigreich Galizien und Lodomerien als Forschungsproblem*, *Osterreichische Osthefte*, Wien 1990, s. 362-375.
- 87 Tamże, s. 363; T. Opas, *Kiedy Rzeszów stał się miastem wolnym? Prace Humanistyczne*, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Z. 21, 1963, s. 55-60.

Summary

Tomasz Opas

Problem of Jewish Ownership in Rzeszów at the Time
Preceding Granting of Autonomy.

In the second half of the 18th c. and the subsequent years most of the Rzeszów Jews were, in relation to grounds, houses, trade and industrial objects, subjects of ownership approximating the full ownership. Gradually the division into superior-owners (mainly the manor) and user-owners, resulting from the feudal institution of the divided ownership (*dominium divisum*) was losing its importance. Some influence upon the development of proprietary relations in Rzeszów also had the local assembly of elders - kahal (further dispersion of property possessed by Jews when the institution of *superficies* was applied). In later years of the 19th c. property rights of both Christian and Jewish population of Rzeszów were substantially consolidated (full ownership).

Tadeusz Bieda - Żydzi w Rzeszowie w świetle spisu ludności z 1869 r. (struktura zawodowa Żydów)

1. Celem artykułu jest przedstawienie spisu ludności Rzeszowa z roku 1869 zawierającego stan z dnia 31.XII.^{1/} Arkusze spisowe dla 1733 mieszkańców w 463 domach posiadają wypełnione następujące rubryki:

- a - początkowa liczba osób,
- b - imię, nazwisko rodziny,
- c - płeć,
- d - rok urodzenia,
- e - religia,
- f - stan rodziny,
- g - powołanie lub zatrudnienie,
- h - stosunek do służby lub pracy,
- i - miejsce urodzenia,
- k - przynależność.

Spis ludności jest ważnym źródłem informacji do poznania społeczeństwa rzeszowskiego drugiej połowy XIX w., a w szczególności następujących problemów:

- struktury zawodowej
- imigracji
- mniejszości narodowych
- wielkość rodziny
- daty i miejsca urodzenia żony.

W niniejszym artykule przedstawiono zagadnienie mniejszości żydowskiej i jej struktury zawodowej. Spisy ludności zachowały się dla okresu: koniec XIX w. - I połowa XX wieku. Istnieje więc możliwość opracowania problemu w odniesieniu do znacznej części okresu zaborów.

2. Po pierwszym rozbiórce Polski administracja austriacka na terenie Galicji zastała liczną mniejszość żydowską, która napływała tutaj - głównie do miast - od XVI wieku. W całej Galicji w roku 1786 było już 215447 Żydów.^{2/} Owcześnie władze austriackie traktowały mniejszość

żydowską jako grupę przynoszącą rządowi korzyści finansowe. Stąd uważano, że należy się o nią troszczyć, ale też dbano o to, aby nie doszło do złamania proporcji demograficznych i ograniczenia materialnej egzystencji chrześcijan. Zmusiłoby to bowiem władze rządowe do otoczenia tych ostatnich kosztowną opieką. W roku 1789^{3/} ukazał się patent tolerancyjny cesarza Józefa II, nadający Żydom równe prawa z chrześcijanami. Na jego podstawie złamano ramy odrębności żydowskiej, złamano też władzę kahału, oraz wyjęto Żydów spod jurysdykcji zaborców. Pozwolono im na zupełnie wolny handel i wykonywanie rzemiosła. Jednak patent zakazał Żydom szynkowania na wsi, dzierżawy gruntów chłopskich, młynów, dziesięciny pańskiej i duchownej. Zachęcano Żydów do osiadania na roli. Monarcha zabronił im być doktorami prawa duchowego (juris canonici), a nie czynił przeszkód w uzyskiwaniu doktoratu z dziedziny prawa świeckiego (juris civilis) oraz obejmowania stanowisk adwokatów i reprezentantów interesów Żydów i chrześcijan.^{4/} Administracja rządowa z wielką niechęcią wysłuchiwała coraz to nowych żądań stawianych przez Żydów, którzy ponosili znaczne obciążenia finansowe, a to z racji opłat: świeczkowego i koszerne, które wynosiło przeciętnie 45 zir od głowy.^{5/}

Żydzi byli wykluczeni też z prac w magistratach, radach miejskich, z urzędów państwowych. W służbie wojskowej mogli osiągnąć tylko stopnie podoficerskie. W handlu i przemyśle nie wolno było Żydom nabywać realności, dzierżawić dóbr ziemskich, zajmować się górnictwem, aptekarstwem, hutnictwem, szynkarstwem na wsi. Nie wolno im było dzierżawić młynów, dziesięcin pańskich, księżych, mostowego, targowego i drogowego.^{6/} Ograniczono Żydom dostęp do adwokatury. Żydzi pozbawieni byli też własnego szkolnictwa. Jednakże w roku 1847 kahał samborski żądał otwarcia szkół dla młodzieży szkolnej. Likwidacja wszelkich ograniczeń wobec Żydów, pełnego zrównania prawnego domagano się też w czasie Wiosny Ludów. Starania te nie były bezskuteczne. Ludność żydowska dopuszczona do obywatelstwa krajowego, korzystała z czynnego i biernego prawa wyborczego do sejmu prowincjonalnego oraz do ogólnopolskiego parlamentu. Jednak po upadku re-

wolucji 1848-1849 r. prawa te zostały zawieszono.^{7/}

Dopiero wprowadzenie w monarchii austriackiej rządów konstytucyjnych stworzyło możliwości zrównania wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Ukazały się rozporządzenia, które znosiły niektóre ograniczenia dla Żydów, a mianowicie:^{8/}

1. ograniczenie zawierania małżeństw przez Żydów (29.XI.1859 r.)
2. zakaz zatrudniania chrześcijańskiej siły roboczej i służby przez żydowskich przedsiębiorców, rzemieślników oraz w gospodarstwach domowych (13.XI.1859 r.)
3. wszelkie ograniczenia w dziedzinie zatrudnienia (ustawa przemysłowa z 20.XII.1859 r.)
4. w marcu 1858 r. ustanowiono w Galicji trzy Izby Przemysłowo-Handlowe (Lwów, Kraków, Brody), ludność żydowska uzyskała wówczas dostęp do tych krajowych instytucji
5. ograniczenia w uznawaniu świadectw składanych przez Żydów w sądach w sprawach przeciw chrześcijanom (6.I.1860 r.), ponadto zawieszono wiele przepisów wyłączających Żydów z niektórych zawodów m.in. farmacji, zajęć propinacyjnych; wszędzie, gdzie mieli oni prawo osiedlania się, mogli również wykonywać wszystkie zawody (decyzją cesarza z 10.I.1860 r.)
6. zakaz osiedlania się Żydów na wsi w Galicji (Minister Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z 13.I.1860 r.)
7. zezwolono Żydom - posiadającym odpowiedni cenzus wykształcenia - na nabywanie nieruchomości (zarządzenie cesarskie z 18.II.1860 r.)

Cesarz podpisał 20.X.1860 r. tzw. dyplom październikowy, który w Austrii otwierał tzw. erę Konstytucyjną i zapowiadał przebudowę państwa w duchu federalizmu. Nowa konstytucja z 25.II.1867 r. - zniosła odrębne prawodawstwo wobec Żydów i wszelkie ograniczenia prawne.

3. W Galicji już na mocy patentu tolerancyjnego z 1789 r. pozwolono Żydom na zajmowanie się wszelkim handlem z wszystkimi gatunkami towarów pod warunkiem, że "powszechne ustawy będą przestrzegane i używany będzie język danego

kraju".^{9/} Dla handlu żydowskiego korzystniej przedstawiała się sytuacja w miastach prywatnych, w których właściciele, pragnąc zwiększyć swoje dochody, popierali kupców żydowskich.^{10/} Żydom zezwalano też na wykonywanie handlu domokrajnego - kobietom od 20, a mężczyznom od 30 roku życia. Wyłączono jednak handel towarami pochodzenia zagranicznego.^{11/} Wydawanie koncesji na prowadzenie handlu domokrajnego należało wyłącznie do urzędów cyrkularnych.

Jak wiadomo, handel w Galicji spoczywał przede wszystkim w rękach żydowskich. Kupiec izraelski z reguły był w swoim działaniu pilniejszy i oszczędniejszy od kupca chrześcijańskiego. Ponadto wykazywał się abstynencją co do spożycia alkoholu i wydawał mniej środków pieniężnych na swoje utrzymanie. Stąd mógł sprzedawać towar taniej i konkurencja z nim była bardzo trudna.^{12/} W rękach Żydów skupiony był dowóz towarów zagranicznych oraz prawie cały wywóz surowych produktów.^{13/} Również wszystkie propinacje i opłaty państwowe były najczęściej wydzierżawione Żydom.

Wspomniany spis nie pozwala na wyodrębnienie wśród kupców osób zajmujących się eksportem towarów. Ten rodzaj handlu rozwijał się słabo, więzi z innymi częściami Polski były celowo coraz skuteczniej ograniczane. Galicja w wymianie handlowej była w sztuczny sposób związana z monarchią habsburską. Na granicy z Królestwem i Prusami od lat 20-tych XIX w. obowiązywały wysokie stawki celne; obniżono je dopiero około połowy stulecia. W połowie XIX w. do Austrii i Prus eksportowano z Galicji wełnę, płótno, skóry surowe, spirytus. Przez Brody, mające przywilej wolnocłowy, wywożono do Rosji towary wełniane, bawełniane, szkło, kosy. Był to przeważnie tranzyt z krajów monarchii austriackiej. Do Królestwa wywożono surowce mineralne i nieco wyrobów przemysłowych.^{14/}

Poważną trudnością dla kupców galicyjskich było znalezienie nowych rynków zbytu zboża, ponieważ rynki austriackie opanowały import zboża z Węgier.^{15/} Szczególnie odczuwały to folwarki, które przez administrację austriacką obciążone były coraz to większymi podatkami.

Wymiana handlowa miała charakter głównie drobnotowarowy. Obroty handlowe odbywały się w tradycyjnych ramach organizacyjnych - na targach tygodniowych, jarmarkach, w sklepach, kramach, za pośrednictwem handlu obnośnego. W tym czasie wystąpiły jednak nowe procesy, wynikające z rozwoju układu kapitalistycznego. Powstały dynamicznie nowe zawody związane z pośrednictwem w handlu: faktorów, "szpekulantów". Pojawiła się też tendencja do specjalizacji poszczególnych regionów w określonych gałęziach handlu - np. organizowano targi i jarmarki z przewagą produktów zbożowych, mięsnych, czy związanych z produkcją tartaczną.

A. Handel

Wspomniany spis ludności z 1859 r. podaje liczby Żydów zatrudnionych w następujących branżach:

1. Sklepy

Tabela 1a.

a)handel artykułami spożywczymi	liczba osób
- wiktuały	4
- zboże	3
- mleko	1
- sól	1
- mąka	7
- wino	4
- masło	1
- owoce	1
- towary mieszane	3
- towary bliżej nie oznaczone	8
- towary korzenne	19
- towary norymberskie	25
RAZEM W GRUPIE A)	77

Tabela 1b.

b) handel artykułami przemysłowymi	liczba osób
- trafika	2
- materiały budowlane	2
- rzemienie, powrozy	1
- galanteria	10
- garnki	12
- skóry	7
- przędza	1
- białatny	44
- drobiazgowy	6
- sukno, płótna	19
- meble	2
- żelazo	9
- szkło	3
- drzewo opałowe	1
RAZEM W GRUPIE B)	119

Tabela 1c.

c) handel straganowy	liczba osób
- stragany (przekupki)	77
RAZEM W GRUPIE C)	77

2. Pośrednicy handlowi

Tabela 2.

Nazwa zawodu	liczba osób
- faktorzy	51
- "szpekulanci"	22
- agenci	8
RAZEM W GRUPIE POSREDNIKOW	81

W handlu zatrudnione były 354 osób.

Spis zawiera też wiadomości o migracji kupców Żydów do Rzeszowa. Przedstawia to tabela 3.

Tabela 3.

Wykonywany zawód	miejsowość urodzenia	liczba osób
1	2	3
- handel korzenny:	- Kraków	1
	- Oświęcim	1
	- Radomyśl	2
	- Rudnik	1
	- Ruska Wieś	1
	- Tarnów	1
- handel masłem:	- Tarnów	1
- handel mąką:	- Głogów	1
	- Tyczyn	1
- handel norymberski:	- Brody	1
	- Brzesko	1
	- Jarosław	1
	- Leżajsk	1
	- Przeworsk	1
	- Tarnów	1
	- Tyczyn	1
- handel owocami:	- Łańcut	1
- handel solą:	- Słocina	1
- handel wiktuałami:	- Żurawno	1
- handel winny:	- Bączka Łąka	1
	- Jarosław	1
	- Przemyśl	1
- handel białatny:	- Budziwój	1
	- Głogów	1

cd. tabeli 3.

1	2	3
cd. - handel biawatny:	- Jarosław Kolbuszowa Maława Motycze Przemyśl Tarnów	2 1 1 1 1 1
- handel galanteryjny:	- Głogów Jarosław Korczyna Kraków Tarnów	1 1 1 1 1
- handel garnkami:	- Białowa Mielec Ropczyce Sokolów	1 1 1 1
- handel meblami:	- Przemyśl	1
- handel płótnem:	- Rymanów	1
- handel skórą:	- Czudec Sędziszów Tarnobrzeg Wilkowyja	1 1 1 1
- handel sukniem:	- Białowa Wieliczka	1 1
- handel szkłem:	- Sambor Zabno (Rozwadów)	1 1
- handel trafiką:	- Głogów	1
- handel "żelazem":	- Bircza	1

cd. tabeli 3.

1	2	3
cd. - handel "żelazem":	- Brzesko Kraków Pstrągowa Wiśnicz	1 1 1 1

B. Rzemiosło.

Uniwersał Cesarski z 7 maja 1789 r. pozwolił Żydom na wykonywanie rzemiosła na ogólnych zasadach wówczas przyjętych.^{16/} Żydzi zostali dopuszczeni do cechów miejskich. Na majstrów chrześcijańskich nałożono obowiązek przyjmowania do nauki uczniów i wyzwalań terminatorów pochodzenia żydowskiego.

Nadal jednak utrzymywano niektóre ograniczenia. Np. fizyk (lekarz) mógł leczyć tylko pacjentów określonego wyznania, co zostało przy końcu XIX w. uchylone.^{17/} Żydom uniemożliwiono kształcenie się w zawodzie aptekarza.

Jednak w praktyce chrześcijańscy majstrowie niechętnie przyjmowali do nauki młodzież i terminatorów żydowskich.^{18/}

Mimo pewnych ograniczeń rzemieślnicy żydowscy odgrywali ważną rolę w życiu gospodarczym miasta, a niektóre zawody, jak np. złotnictwo, były całkowicie przez nich opanowane. Ustawa przemysłowa z 20.XII.1859 r. zniosła wszelkie ograniczenia i wprowadziła dla Żydów pełną swobodę w wykonywaniu wszystkich rzemiosł.

Żydzi - rzemieślnicy w Rzeszowie w 1860 r.

Tabela 4.

Nazwa rzemiosła	Majster	Czela-dnik	Termina-tor	Inne	Razem
1	2	3	4	5	6
Blacharz	5	3	-	-	8
Cyrulik	4	-	1	-	5

cd. tabeli 4.

1	2	3	4	5	6
Czapnik	5	3	-	-	8
Fajczarz	-	1	-	-	1
Farbiarz	1	-	1	-	2
Fotograf*	-	-	-	-	1
Fryzjer	-	2	-	-	2
Garbarz	-	2	-	-	2
Golarz*	-	-	-	-	1
Gorzelnik*	-	-	-	-	1
Introrigator	1	2	-	1	4
Kamieniarz	1	-	-	-	1
Kapelusznik	3	4	-	-	7
Krawiec męski	30	55	4	-	89
Krawiec damski	-	9	-	-	9
Latacz*	-	-	-	-	6
Szwaczka*	-	-	-	-	21
Kuśnierz	10	3	-	-	13
Malarz pokojowy	6	2	-	-	8
Modniarstwo*	-	-	-	-	3
Mosiężnik	2	2	2	-	6
Mydlarz	3	-	-	-	3
Perukarz*	-	-	-	-	1

cd. tabeli 4.

1	2	3	4	5	6
Pieczętarz*	-	-	-	-	1
Piekarz	14	13	2	-	29
Piecze chleb* domowy	-	-	-	-	5
Piwowar*	-	-	-	-	1
Powroźnik	1	-	1	-	2
Rzeźnik	7	4	1	1	13
Rzeźacz* koszerny	-	-	-	-	5
Szczotkarz	1	-	-	-	1
Szenc męski	10	11	8	-	29
Szenc damski	1	-	-	-	1
Szenc latacz*	-	-	-	-	1
Szklarz	9	1	-	-	10
Szmuklerz	4	3	-	-	7
Tapicer	2	2	1	-	5
Tokarz	2	2	1	-	5
Waciarz*	-	-	-	-	3
Zegarmistrz	5	4	-	-	9
Złotnik	8	1	-	-	9
RAZEM					338

* W spisie brak informacji o zajmowanym stanowisku.

Jak wykazały badania, wielu rzemieślników było imigrantami. Ilustruje to tabela 5.

Tabela 5.

Wykonywany zawód	Liczba osób	Miejsce urodzenia	Liczba imigrantów
1	2	3	4
- blacharz majster	5	Tyczyn	1
- blacharz czeladnik	3	Dukla	1
- cyrulik samodzielny	4	Tarnów	1
- cyrulik terminator	1	Tyczyn	1
- fryzjer czeladnik	2	Jarosław	1
- garbarz czeladnik	2	Wisielówka	1
- introligator czeladnik	2	Łańcut	1
- kapelusznik majster	3	Kraków Żołynia	1 1
- kapelusznik czeladnik	4	Głogów Sokolów Białowa	1 1 1
- krawiec męski majster	34	Kańczuga Ulanów Sędziszów Rudnik Przemyśl	1 1 2 1 1
- krawiec łatacz	5	Ulanów Niechobrz Wielopole	1 1 1
- krawiec męski czeladnik	55	Przemyśl Żołynia Sokolów Strzyżów Głogów	1 2 2 1 1

cd. tabeli 5.

1	2	3	4
cd. krawiec męski czeladnik		Rozwadów Baranów Gródek	1 1 1
- krawiec damski czeladnik	9	Sokolów Ropczyce	2 1
- krawiec terminator	4	Ruska Wieś	1
- szwaczka	21	Tyczyn Mielec Tarnopol	2 1 1
- malarz pokojowy	6	Ulanów Białowa Łańcut	1 1 1
- malarz pokojowy czeladnik	2	Jarosław	1
- mosiężnik majster	2	Sędziszów Dukla	1 1
- mosiężnik czeladnik	2	Lisko	1
- perukarz	1	Zółkiew	1
- piekarz majster	10	Medynia Dubiecko Sędziszów Przeworsk Takacz (Czechy)	1 1 1 1 1
- piekarz samodzielny	4	Mielec Wielopole	1 1
- piekarz czeladnik	13	Wielopole	1

cd. tabeli 5.

1	2	3	4
cd. piekarz czeladnik		Tyczyn Sędziszów Borek Nowy Zdziary (Ropczyce) Jawornik	1 1 1 1 1
- piekarz terminator	2	Domaradz	1
- piekarz domowy	4	nie oznaczone	1
- piwowar	1	Golce	1
- powroźnik majster	1	Nowy Sącz	1
- rzeźnik majster	5	Leżajsk	1
- rzeźniczek koszerne	4	Jarosław Kolbuszowa Łańcut	1 1 1
- rzeźnik pomocnik	1	Strzyżów	1
- szczotkarz majster	1	Jarosław	1
- szewc męski majster	10	Rudnik Andrychów Sokolów Rudna Mała Ropczyce Kraczkowa	1 1 1 1 1 1
- szewc łątacz	1	Dębica	1
- szewc czeladnik	11	Wólka Niedźwiecka (Łańcut) Wola Rzeczycka (Nisko) Strzyżów	1 1 1 1 1

cd. tabeli 5.

1	2	3	4
cd. szewc czeladnik		Boguchwała Jarosław Trzciana	1 1 1
- szewc terminator	8	Rudna Mała Głogów Domaradz Gwoźnica	1 1 1 1
- szklarz majster	4	Tyczyn	1
- szmuklerz majster	4	Tyczyn	1
- szmuklerz czeladnik	3	Tarnów	1
- tapicer majster	1	Markowa	1
- tokarz majster	2	Dąbrowa (Tarnów) Brzesko	1 1
- tokarz czeladnik	2	Jarosław Ślęcina	1 1
- tokarz terminator	1	Łańcut	1
- waciarz	3	Tyczyn	1
- zegarmistrz majster	5	Głogów	1
- zegarmistrz czeladnik	4	Tyczyn	1
- złotnik majster	8	Lwów Leżajsk	1 2

Handlem i rzemiosłem zajmowało się około 58% dorosłej ludności żydowskiej. Pozostali tworzyli mniejsze grupy zawodowe. Wśród nich fabrykantów było zaledwie trzech. Byli to właściciele: destylatorni nafty w Wilkowyji, producent fasek glinianych i fabrykant "szwarcu". Przedstawiciele in-

nych zawodów ukazuje tabela 6.

Tabela 6.

Nazwa zawodu	Ilość osób
1	2
Fiakier	1
Muzykanci	6
Nauczyciele*	75
Szynkarze - oberżyści**	59
Szynkarze propinacji	16
Strażnicy propinacji	10
Urzednicy***	16
Wolne zawody	7
Lekarze	1
Akuszerki	2
Rabin	1
Adwokat	1
Wydawca	1
Student medycyny	1
Właściciele realności****	38
Właściciele rent	10
Właściciele zajazdów	3
Właściciele majątków***** ziemskich	2
Wyrobnicy za dzienną zapłatę	122
Sługi do kuchni (kobiety)	53
Sługi domowe	78

Cd. tabeli 6.

1	2
Sługa w bożnicy	3
Mamka	12
Sługa w gospodarstwie	2
Żyją ze wsparcia rodziny	26

- * byli wśród nich nauczyciele religii w szkołach (zwani belfrzy), muzyki - udzielający lekcji pojedynczym uczniom.
- ** z reguły szynkarze zatrudniali też członków rodziny w własnym szynku (żony, dorosłe dzieci).
- *** do tej grupy zaliczyłem: kasjerów, buchalterów, pisarzy gminy żydowskiej, akcyzy, pracowników poczty.
- **** żyli z czynszów mieszkalnych.
- ***** byli to majątki: Górno, Bystrzyca.

Jak widać ludność żydowska w Rzeszowie w latach szóśćdziesiątych XIX w. była znacznie rozwarstwiona. Najliczniejsze grupy zawodowe tworzyli rzemieślnicy i kupcy (handlarze). W społeczności żydowskiej około 10% mężczyzn nie posiadało określonego zawodu i jako wyrobnicy za dzienną zapłatą wykonywali różne prace fizyczne. Pochodzili przeważnie z okolicznych małych miasteczek i wsi. Osiedlali się w Rzeszowie, licząc na lepsze warunki egzystencji. Do tej grupy zaliczyć należy też kobiety (12%), które zatrudnione były jako "sługi" u bogatych rodzin żydowskich, przeważnie w kuchni, i ogólnie w "prowadzeniu gospodarstwa domowego".

Powyższa struktura zawodowa Żydów w Rzeszowie obrazuje ich rozwarstwienie w początkowym okresie kapitalizmu. Nowa formacja społeczno-gospodarcza nie zdołała jeszcze przekształcić społeczeństwa. Obserwujemy jednak wiele zmian. Szczególnie interesujący jest fakt zaniku szeregu tradycyjnych profesji rzemieślniczych i powstania nowych zawodów np. pośredników w handlu, właścicieli nieruchomości, Żydzi pojawiają się w wolnych zawodach i administracji.

Przypisy

- 1 AP Rzeszów, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 1496
- 2 M. Bałaban, Dzieje Żydów w Galicji, Lwów 1914, s. 21
- 3 Tamże, s. 46
- 4 Pillerische Gesetzsammlung, s. 93, 30.XII.1790
- 5 M. Bałaban, op. cit., s. 135
- 6 Tamże, s. 139
- 7 A. Eisenbach, Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870, Warszawa 1988, s. 250
- 8 Tamże.
- 9 Pillerische Gesetzsammlung, s. 107, 7.V.1789
- 10 M. Horn, Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i I poł. XVII w., Warszawa 1975, s. 163
- 11 Pillerische Gesetzsammlung, s. 79, 5.V.1811
- 12 M. Bałaban, op. cit., s. 32
- 13 Tamże, s. 33
- 14 J. Kostrowicka (i inni), Historia gospodarcza Polski XIX i XX w., Warszawa 1984, s. 139
- 15 Tamże, s. 52
- 16 Pillerische Gesetzsammlung, s. 106, 7.V.1789
- 17 M. Bałaban, op. cit., s. 31
- 18 A. Eisenbach, op. cit., s. 218

Summary

Tadeusz Bieda

Jews in Rzeszów in the Light of the 1869 Census.

In the second half of the 19th c. - after introduction of the Austro-Hungarian constitution - Jews could fully participate in the economic life of the town. 8 785 Jews (out of the total of 23 888 inhabitants) lived in Rzeszów in 1910. The Jewish minority was represented in all basic occupations. This can be found in the records of the 1869 census. It shows that 58% of adult population were occupied with trade and craft. Factory-owners, teachers and clerks

belonged to smaller occupational groups. In the Jewish community ca 10% of men had no specific occupation (manual workers and servants). 12% of women also belonged to that group. The census also presents the Jewish immigration to Rzeszów from neighbouring villages and towns. Other demographic data concerning Jewish families were presented as well.

Tadeusz Bieda - Eksterminacja Żydów w Rzeszowie
w latach 1939 - 1944.

Żydzi mieszkali w Rzeszowie od XIV wieku. Tu znaleźli swoją drugą ojczyznę. Byli pracowici, pobożni, stąd zwykle cieszyli się dużym uznaniem ze strony mieszkańców - chrześcijan. Szczególnie ważną rolę odegrali w życiu gospodarczym miasta; byli dobrymi rzemieślnikami i handlowcami.

W Rzeszowie liczącym 28902 mieszkańców w 1931 r. mieszkało 11228 Żydów.^{1/} W okolicznych miejscowościach w roku 1939 liczba Żydów sięgała 50% ogółu mieszkańców.^{2/} Po ogłoszeniu mobilizacji w sierpniu 1939 r. społeczność żydowską ogarnął popłoch; wiadomości o złym traktowaniu Żydów na terenie Niemiec po dojściu do władzy Hitlera były żywo komentowane w mieście. W pierwszych dniach września w Rzeszowie było już wielu uchodźców. Wśród uciekających przed Niemcami byli też liczni Żydzi. W dniach 6-8.IX, kiedy armia niemiecka zbliżała się do Rzeszowa, miasto opuściło ok. 5 tysięcy Żydów, którzy udali się w kierunku wschodnim na wynajętych czy własnych środkach transportu.^{3/} Byli to raczej zamożniejsi przedstawiciele społeczności żydowskiej. Niemcy weszli do Rzeszowa w dniu 9.IX. Już od pierwszych dni okupacji zaczęły się prześladowania mniejszości żydowskiej. Zaczęto od niszczenia wyposażenia synagog i domów modlitwy. Żołnierze niszczyli ławki, sprzęty, rabowano cenne obicia. Do niszczenia zachęcano gromadzących się cywiliów. Po kilku już dniach żydowskie obiekty sakralne były kompletnie zniszczone.^{4/}

Bezpośrednio po zajęciu miasta, do 25.X.1939 r., władzę sprawowało tu wojsko. Wprawdzie 10.IX.1939 r. rozpoczął działalność Tymczasowy Zarząd Miejski w Rzeszowie, ale nie był on organem samodzielnym tylko wykonawcą poleceń władzy wojskowej - Komendanta Miasta. Później przekazał on władzę administracyjną Komisarzowi Miasta, który też powołał własny niemiecki aparat administracyjny, tworząc nowy Zarząd Miejski.^{5/} Kierownicze stanowiska obsadzono Niemcami, delegowanymi do tej pracy z terenu Rzeszy.

- Wojskowa i cywilna administracja okupacyjna skoncentrowała swoją działalność na niszczeniu pozycji gospodarczej Żydów. W tym duchu ukazywały się pierwsze zarządzenia:
- 22.IX.1939 r. - zarządzenie Szefa Zarządu Cywilnego, zakazujące przechowywania i przenoszenia żydowskiego majątku ruchomego i nieruchomego na obszarach zajętych przez wojska niemieckie,
 - 26.XI.1939 r. - zarządzenie Wydziału Dewizowego GG, nakazujące dostarczenie wszelkich środków płatniczych zagranicznych oraz złota,
 - 26.I.1940 r. - zarządzenie Generalnego Gubernatora, zakazujące Żydom korzystania z kolei żelaznych w Generalnym Gubernatorstwie.⁶

Żydzi zostali zobowiązani do zgłoszenia własnego majątku oraz wierzytelności w kraju i za granicą. W bankach już na początku października 1939 r. zostały zablokowane ich konta. Żydów pozbawiono w ten sposób swobodnego dysponowania własną gotówką. Dla właścicieli sklepów, hurtowni, magazynów był to początek akcji likwidacyjnej. Dopuszczono posiadanie sum pieniężnych do 2000 zł. i wypłacanie kwot z konta bankowego do 500 zł., co uniemożliwiało realizowanie zakupów dla własnych sklepów i zaopatrywanie ich w nowe towary.

Od pierwszych dni okupacji trwał rabunek towarów ze sklepów żydowskich. W dniu 13.IX.1939 r. ukazało się zarządzenie Komendanta Miasta o obowiązku wywieszania tabliczek z napisem "sklep żydowski", "sklep aryjski". Równocześnie Żydzi zostali zobowiązani do noszenia na rękawie sześciopromiennej gwiazdy.⁷ Ułatwiało to m. in. prowadzenie konfiskaty towarów, zwykły rabunek i masowe wykupywanie za tzw. zaświadczenia rekwizycyjne. Szef Zarządu Cywilnego w Rzeszowie w dniu 1.X.1939 r. wydał zarządzenie informujące, że towary sklepów żydowskich pozbawionych właścicieli będą po inwentaryzacji przekazane sklepom aryjskim. Sklepy posiadające właścicieli miały być administrowane przez powierników aryjskich /Polaków, Ukraińców/. Ci zobowiązani byli do przebywania w sklepie i hurtowni w czasie sprzedaży, do osobistego inkasowania pieniędzy za towary i odprowadzania

sum z utargu dwa razy w tygodniu do kasy Zarządu Miejskiego. Administratorzy sklepów wynagradzani byli przez ich właścicieli. Ci ostatni bronili się w różny sposób, np. niektórzy starali się wyprzedawać towar jak najszybciej, a pieniądze wymieniali na dolary, złoto, inni zaś towar wynosili poza lokal sklepowy i magazyn oraz ukrywali go, często w porozumieniu z administratorem. Administracja okupacyjna w połowie października 1939 r. wprowadziła pojęcie sklepów "bez właścicieli", traktując je jako opuszczone.⁸ Członkowie rodziny, tj. żona i dzieci, nie byli uważani za właścicieli. Sklepy opieczętowano, a towar uległ konfiskacie; później był sprzedawany przez powierników. Już w listopadzie 1939 r. wszyscy właściciele sklepów /Żydzi/ musieli przedstawić prawa własności. Ich weryfikacja była bardzo rygorystyczna. Po tej akcji wiele sklepów potraktowano jako nie posiadające właścicieli, a towary i lokale podlegały konfiskacie i wyprzedaży. Wreszcie sklepy żydowskie usunięto z ulic centralnych Rzeszowa i przeniesiono je w rejon ulic Mickiewicza i Placu Wolności - tj. do dzielnicy przyszłego getta. W roku 1940, kiedy to sklepy świeciły pustkami, policja przeprowadziła akcję poszukiwania towarów w mieszkaniach ich właścicieli, w piwnicach i strybach. Znaleziony towar, choćby w małej ilości, podlegał konfiskacie. W czasie tych rewizji przy sposobności zabierano pieniądze, biżuterię, zastawy stołowe, futra i bieliznę.

W maju 1940 r. w Rzeszowie przejęto pod powiernictwo niemieckie domy Żydów, którzy uciekli lub mieszkali poza Rzeszowem. Przejęto też 104 domy bardziej okazałe, choć ich właściciele nadal mieszkali w Rzeszowie.⁹ Wreszcie w lipcu 1942 r. - po przesiedleniu Żydów do getta - wszystkie domy żydowskie przejęła administracja miejska. W tym też czasie skonfiskowano żydowskie nieruchomości ziemskie: 66 ha 58 a gruntów znajdujących się na terenie miasta, tworzących 744 parcele.

Już w pierwszych dniach okupacji Żydzi zmuszani byli do płacenia wysokich kontrybucji pieniężnych. Pierwsza z nich, w wysokości 150 tysięcy złotych, nałożona była na gminę żydowską w dniu 7.XI.1939 r. Została zapłacona przez

bogatszych Żydów.^{10/} Kolejną ustalono w dniu 10.VI.1942 r. Kahal otrzymał polecenie zapłacenia - w terminie do 17.VI. - 1 miliona złotych.^{11/} Został on wpłacony w pieniądzach i biżuterii.

W połowie października 1939 r. władze okupacyjne poleciły zburzenie murów zamkniętego wcześniej cmentarza żydowskiego znajdującego się w sąsiedztwie synagog, między ulicami Sobieskiego, Zeromskiego i Kopernika. Przy pomocy Żydów wycięto wszystkie drzewa, krzewy, wyciągnięto pomniki nagrobkowe, wreszcie usunięto mur. Wszystko potraktowano jako materiał budowlany.

Generalny Gubernator już 26.X.1939 r., a więc bezpośrednio po rozpoczęciu urzędowania na zamku krakowskim, wydał rozporządzenie o wprowadzeniu przymusu pracy fizycznej Żydów.^{12/} Objęto tym obowiązkiem osoby od 14 do 60 roku życia. Wszyscy Żydzi - nauczyciele, adwokaci, pracownicy administracji, inżynierowie zostali zwolnieni z dotychczasowej pracy; mogli oni pracować tylko fizycznie. Stąd m. in. rekrutowali się Żydzi zatrudnieni przy utrzymaniu czystości w mieście i koszarach, oraz przy załadunku i transporcie. W styczniu 1940 r. policja niemiecka zażądała od kahału dostarczenia 300 Żydów do pracy przy usuwaniu śniegu. Przybyło tylko 100 osób; wtedy policja przyprowadziła na Rynek członków kahału i pozostałych Żydów zobowiązanych do pracy i wymierzyła im karę chłosty /po 30 uderzeń/.^{13/}

Żydzi jako siła robocza byli też kierowani do pobliskich obozów pracy: przy Fabryce Samolotów w Rzeszowie, w Głogowie, w obrębie lotniska w Jasionce. Stąd nie wracali już do domów, ale pozostawali w zakładach pracy.

Obóz przy Fabryce Samolotów w Rzeszowie mieścił się w barakach pod "Lisią Górą". Zorganizowany został w lutym 1942 r. i zlikwidowany w lutym 1944 r. Przebywali w nim Żydzi z różnych miast, jednak głównie z Rzeszowa. Pracowali fizycznie w miejscowej fabryce - głównie w transporcie. Były tutaj przypadki rozstrzeliwań. W czasie likwidacji obozu - w okresie przygotowań do ewakuacji fabryki, wywozu maszyn i urządzeń - w zamieszaniu ewakuacyjnym kilkudziesięciu Żydów udało się uciec, pozostałych rozstrzelano czy wywieziono

do Płaszowa.^{14/}

Obóz w Głogowie mieścił się w budynku szkolnym. Założono go w dniu 20.VII.1942 r., a zlikwidowano 25.X. tego samego roku. Przeciętny stan zaludnienia wynosił kilkadziesiąt osób.^{15/} Więźniowie pochodzili z Rzeszowa; pracowali oni przy naprawie drogi Rzeszów-Kolbuszowa i przy karczowaniu lasu. Po likwidacji obozu tylko nieliczni wrócili do rzeszowskiego getta. Również w czerwcu 1942 r. założony został wspomniany obóz w Jasionce. Zlikwidowano go jesienią tego roku.^{16/} Kilkudziesięciu Żydów pracowało przy robotach ziemnych lotniska. Po ukończeniu prac powrócili do Rzeszowa.

Równoległe z postępującym niszczeniem dobytku materialnego Żydów oraz ich eliminacją z życia gospodarczego i społecznego, ograniczano też wolność poruszania się Żydów po mieście. Mianowicie w dniu 8.V.1940 r. ukazało się zarządzenie starosty rzeszowskiego, zabraniające Żydom przebywania na terenach spacerowych nad Wisłokiem na przestrzeni od mostu przy ulicy Lwowskiej aż do Lisiej Góry, a także w parku miejskim, a w niedzielę i święta na ruchliwych ulicach w centrum miasta.^{17/} Dalsze poważne ograniczenia wolności wprowadzono 6.VIII.1940 r. Wprowadzono wówczas godzinę policyjną i zakaz opuszczania stałego miejsca zamieszkania.^{18/}

W roku 1940 władze miejskie przystąpiły do tworzenia dzielnicy żydowskiej /getta/. Przeznaczono dla niej część miasta w rejonie: południowa część Rynku, z drugiej strony ulicy Króla Kazimierza i Szopena, teren w obrębie synagog /ul. Gałęzowskiego, Mickiewicza/. Na terenie getta były 24 ulice i 2 place. Zbudowano bramy wjazdowe, oddzielono teren wysokim ogrodzeniem. W Rynku od strony południowej przebudowano kamienice, tak, aby część domów włączonych do dzielnicy żydowskiej miała własne klatki schodowe i wejścia. W październiku 1941 r. prace przy tworzeniu getta zostały zakończone. Równocześnie w całym tym roku przesiedlano ludność żydowską. W jednym mieszkaniu lokowano po kilka rodzin. W dniu 15.X.1941 r. Generalny Gubernator wydał zarządzenie zabraniające pod karą śmierci opuszczania wyzna-

czonych dzielnic. Zarządzenie starosty rzeszowskiego ukazało się 17.XII.1941 r.^{19/} Zapowiedziano też, że karą śmierci będzie udzielanie wszelkiego schronienia Żydom poza gettem. Tymczasowe zaludnienie getta ciągle się powiększało. Jeszcze na przełomie września i października 1939 r. przybyło do Rzeszowa kilka tysięcy Żydów wysiedlonych z zachodnich województw Polski /m. in. Łódź, Kalisz/. Zabrali oni ze sobą tylko trochę pościeli i odzieży. W Rzeszowie zostali dokwaterowani do rodzin żydowskich.^{20/} W roku 1941 i w pierwszym półroczu 1942 przesiedlono tutaj Żydów z okolicznych miasteczek i wiosek. Z miejscowości tych furmanki chłopskie nieprzerwanie wiozły rodziny żydowskie, które zmuszone zostały do opuszczenia stałych miejsc zamieszkania. W getcie rzeszowskim skupiono około 20 tysięcy osób. Ludzie mieszkali w barakach, piwnicach, szopach, sieniach, koczowali na placach i ulicach w strasznych warunkach sanitarnych i materialnych. Nikłe zapasy żywności szybko się wyczerpały. Stąd epidemie, choroby i liczne zgony były na porządku dziennym.

Bezpośrednio po zamknięciu bram getta Niemcy rozpoczęli rabunek jego mieszkańców. Żądano wydania futer, ciepłej odzieży. Futra konfiskowano w pracowniach kuśnierskich i w mieszkaniach, a nawet ściągano je z ludzi na ulicy. Akcję rabunkową wzmożono w połowie 1942 r. Wówczas też dokonywano przeglądu mieszkańców. Młodzi i zdrowi rzemieślnicy otrzymywali zaświadczenia, że będą zwolnieni od ewakuacji i pozostaną w Rzeszowie. W mieście rozlepiono afisze informujące o zarządzeniu starosty rzeszowskiego odnośnie do przesiedlenia w dniu 7.VII mieszkańców getta.^{21/} W zarządzeniu przestrzegano Polaków, że jakakolwiek pomoc udzielana Żydom i przeszkadzanie w zapowiedzianej akcji będzie karane śmiercią. Do miasta docierały też wiadomości, że w pobliskich lasach koło Głogowa "junacy" kopią głębokie rowy. W dniu 7.VII.1942 r. na plac między ulicami Kopernika, i Zeromskiego spędzono kilka tysięcy ludzi, w tym też starców, chorych i dzieci.^{22/} Stawali oni przed komisją składającą się z dwóch rosiących mężczyzn. Ci odbierali im skromny węzełek, a następnie kierowali do wyjazdu lub do grupy

osób w podeszłym wieku. Tych ciężarówkami przewożono do lasu głogowskiego, gdzie byli rozstrzeliwani. Kolumnę osób przeznaczonych do wysiedlenia - eskortowaną przez uzbrojonych policjantów i żołnierzy - poprowadzono do stacji kolejowej Staroniwa. W czasie przemarszu Żydów traktowano bardzo brutalnie - bito, strzelano i dobijano leżących. Odebrany na placu zbiórki dobytek odwożono do magazynu zlokalizowanego w "Domu kolejjarza".

Zastrzelonych w getcie, na placu zbiórki i w drodze do stacji kolejowej, przewieziono na żydowski cmentarz w dzielnicy Czekań. Brak źródeł nie pozwala na dokładne określenie, ilu ludzi straciło wówczas życie, a ilu wywieziono do obozu zagłady. W getcie pozostali ludzie młodzi i zdolni do pracy fizycznej. Opróżniona została południowa część dzielnicy. Getto podzielono teraz na dwie części: w pierwszej pozostali ci, których przeznaczono do przesiedlenia w następnej akcji, w drugiej, mniejszej, umieszczono osoby pracujące. Kontakty między obu wydziałonymi częściami getta były zabronione pod karą śmierci.

Druga ewakuacja z getta przeprowadzona została w dniu 10.VII.1942 r. Na plac przy synagogach spędzono około 1000 ludzi.^{23/} Każdy mógł wziąć z sobą bagaż o wadze do 10 kg. W tym przypadku postępowania wobec zebranych Żydów nie cechowała brutalność; nie było bicia i strzelaniny. Również przemarsz kolumny do stacji Staroniwa odbył się w spokoju. Osoby słabe i matki z małymi dziećmi nawet podwieziono do podstawionych wagonów. Na stacji dostarczono Żydom wodę do picia. W tym dniu ciężarówkami kierowano również do lasu głogowskiego. W drodze powrotnej przewoziły one odzież osób rozstrzelanych.

Żydzi po załadowaniu do wagonów zostali obrabowani z resztek mienia. Trwało to całą noc i pociąg odjechał dopiero rano następnego dnia.^{24/}

Kolejne wywozy Żydów z getta rzeszowskiego przeprowadzone zostały w dniu 14 i 19.VII.1942 r. Do lasu głogowskiego wywieziono też pacjentów i personel szpitala żydowskiego. Spośród osób wyznaczonych do ewakuacji część nie zgłosiła się; ukrywano się na terenie getta w piwnicach.^{25/}

Szacuje się, że do końca lipca 1942 r. w lesie głogowskim Niemcy zamordowali 2,5 tysiąca Żydów.^{26/} W połowie lipca w getcie pozostało ok. 5 tysięcy Żydów, 3 700 osób mieszkało na miejscu, reszta pracowała we wspomnianych małych obozach zorganizowanych w regionie.

Opróżnione mieszkania w getcie były pod pozorem remontów dokładnie penetrowane w poszukiwaniu złota i biżuterii. W dniu 7.VIII.1942 r. ogłoszono, że w Urzędzie Pracy odbędzie się rejestracja chętnych do pracy kobiet z dziećmi. W czasie rejestracji otoczono je i razem z dziećmi odprowadzono do stacji Staroniwa.^{27/}

Ostatni wywóz Żydów z Rzeszowa /ponad 1000 osób/ odbył się 15.XI.1942 r. Wówczas zastrzelono prezesa kahału dr Kleinmanna. Do Staroniwy wywieziono młodych mężczyzn i kobiety. W getcie pozostały tylko osoby pracujące. Podzielono je na dwie części "Ost" i "West". W pierwszej części mieszkali pracujący w miejscowych warsztatach, zakładach i instytucjach miejskich - łącznie 150 osób. Zajmowali oni mieszkania razem z rodzinami. Druga część była obozem pracy. Skoszarowani - osobno mężczyźni i kobiety - pracowali w różnych zakładach pracy na terenie miasta. Zabrano im wszystko co posiadali, nie mieli nawet pościeli. W dniach 2-4.IX.1943 r. - w kolejnych trzech wywozach przez stację Staroniwa - doszło do prawie kompletnego zlikwidowania getta rzeszowskiego. Po ostatnim wywozie pozostało w Rzeszowie legalnie zaledwie 100 Żydów. W tym czasie trwało w getcie nieustanne poszukiwanie Żydów ukrywających się jeszcze w rozgałęzionych piwnicach starego Rzeszowa. Do tropienia używano psów, rzucano też granaty. Chwycono wówczas 80 osób. W dniu 13.II.1944 r. zlikwidowano obóz żydowski przy fabryce samolotów w Rzeszowie. Kilkudziesięciu mężczyzn wywieziono. Z getta rzeszowskiego uciekło kilkuset Żydów. Uciekali oni przede wszystkim do pobliskich miejscowości; otrzymywali pomoc głównie od mieszkańców wsi, ukrywali się też w lasach. Wielu ukrywało się nadal w getcie. W czasie przeszukiwań piwnic dochodziło do stawiania oporu i rozbrajania ukraińskich policjantów.

Istniały liczne kontakty mieszkańców getta z ludnością

chrześcijańską miasta. Wymiana towarowa i zaopatrzenie w artykuły spożywcze było na porządku dziennym. Szczególnie dużą rolę odgrywały tu dzieci, które wymykały się na "stropną aryjską". Nikt nie odmówił im kawałka chleba, kilku ziemniaków. Dzieci żydowskie nie miały obowiązku noszenia opasek z gwiazdą i łatwiej im było przemyścić żywność poza ogrodzenie. Szczelność ogrodzeń dzielnicy żydowskiej nie była pełna. Poprzez piwnice, ogrody, podwórka można się było dostać poza owe ogrodzenie. Wymiana towarowa odbywała się za pośrednictwem ludzi pewnych. Czyniono to również w porozumieniu z polskimi policjantami. Artykuły spożywcze wwozili też furmani i kierowcy pojazdów mających uprawnienia do wjazdu. Żywność do getta dostarczali także Żydzi pracujący na mieście i po pracy wracający do domów.^{28/} W przedsiębiorstwach, przy załadunku, na dworcach i przy zamiataniu ulic wykorzystywano okazje do kontaktu z ludnością miasta; wielu bowiem dzieliło się z Żydami własnym śniadaniem, chlebem, owocami. Oczywiście, pomoc ta nie mogła rozwiązać problemu wyżywienia ludności żydowskiej. W getcie panował głód i choroby epidemiczne; wielka była umieralność.

Przypisy

- ¹ Rocznik Statystyki Polskiej. Powszechny Spis Ludności z dnia 9.XII.1931 r. s. XV, Warszawa.
- ² T. Kowalski, Eksterminacja mniejszości narodowych i jeńców koalicji antyhitlerowskiej w wschodniej części dystryktu krakowskiego /1939-1945/. Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski. T.IV. Rzeszów 1985, s. 11.
- ³ F. Kotula, Materiały dotyczące historii Żydów w Rzeszowie /maszynopis w posiadaniu autora/, s. 2.
- ⁴ Tamże.
- ⁵ AP Rzeszów, Zespół Akta miasta Rzeszowa, sygn. 3451.
- ⁶ Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Zbiór afiszów z okresu 1939-1944.
- ⁷ T. Bieda, Rabunek mienia żydowskiego na terenie Polski

- południowo-wschodniej w l. 1939-1944. Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski. T. IV, Rzeszów 1985, s. 51.
- 8 Tamże.
- 9 Tamże, s. 53.
- 10 F. Kotula, op. cit., s. 12.
- 11 Tamże.
- 12 Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Zbiór afiszów, 1939-1944.
- 13 F. Kotula, op. cit., s. 16.
- 14 T. Kowalski, op. cit., s. 17.
- 15 Tamże, s. 22.
- 16 Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie. Obozy Pracy /maszynopis/
- 17 Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Zbiór afiszów, 1939-1944.
- 18 Tamże.
- 19 Tamże.
- 20 F. Kotula, op. cit., s. 6.
- 21 Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Zbiór afiszów, 1939-1944.
- 22 F. Kotula, op. cit., s. 93 i następne.
- 23 Tamże.
- 24 Tamże.
- 25 Tamże.
- 26 Tamże.
- 27 Tamże.
- 28 Widnokrąg, Nr 3, 27 stycznia 1987 r.

Summary

Tadeusz Bieda

Jewish Holocaust in Rzeszów from 1939 to 1944.

Jews had lived in Rzeszów since the 14th c. Their number amounted up to 40% of all the population. In 1941 the Rzeszów ghetto was created where Germans resettled Jews not only living in Rzeszów but also from the neighbouring towns and villages. Then the population of the ghetto doubled and reached 20 thousand people. During the period from 1939 to 1941 Jews were robbed of their estates and personal belong-

ings, deprived of jobs and any means of support. In the second half of 1942 they were deported to extermination camps and elderly persons (ca. 2.5 thousand people) were killed by shooting in woods near Glogów (a small town north from Rzeszów). Only some hundreds of Jews managed to escape from the ghetto and find shelter among the local population.

KRONIKA1989

- marzec - W Archiwum utworzony został, jako jeden z oddziałów, Ośrodek Badań Historii Żydów z zadaniem organizowania prac badawczych nad dziejami Żydów Polski, południowo-wschodniej. Jednocześnie powołano Radę Naukowo-Programową jako organ opiniodawczy i doradczy Ośrodka. Jej przewodniczącym został prof. hab. J.A. Gierowski.
- kwiecień - Ukazał się trzeci numer "Biuletynu Informacyjnego" Archiwum, poświęcony charakterystyce zbiorów jako podstawy do badań naukowych oraz omówieniu spuścizn osób prywatnych w zasobie Archiwum.
- maj - Oddano do użytku, po kapitalnym remoncie, budynek przy ul. Bożniczej 2, w którym znalazły się pomieszczenia biurowe Archiwum i pracownia naukowa.
- czerwiec - Odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Programowej połączone z oficjalnym otwarciem Ośrodka Badań Historii Żydów przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, prof. M. Wojciechowskiego.
- lipiec - Biuro i pracownia naukowa oddziału terenowego w Sanoku przeniesione zostały do nowych pomieszczeń w budynku przy Rynku 10.

1990

- styczeń - W ramach współpracy z "Programem Judaica"
grudzień - prowadzona była przez Ośrodek intensywna
kwerenda dotycząca problematyki żydowskiej
w zbiorach Archiwum. Uczestniczyło w niej
17 osób, także spoza Archiwum. Przebadano
42 zespoły oraz opracowano ponad półtora
tysiąca kart katalogowych.
- czerwiec - Nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora
Archiwum, mgr. Adama Szele zastąpił dr Ta-
deusz Bieda.
- październik - Na zebraniu rzeszowskiego oddziału Polskie-
go Towarzystwa Historycznego referaty wy-
głosili pracownicy Archiwum, Z. Szulc:
"Struktura narodowa i zawodowa ludności
Rzeszowa w XVIII w." oraz T. Bieda: "Nowe
nabytki Archiwum Państwowego w Rzeszowie".
- listopad - Siedziba jednego z oddziałów terenowych
Archiwum przeniesiona została z Jasła do
Skolyszyna.
- grudzień - Z inicjatywy Archiwum i grupy historyków
Rzeszowa utworzone Regionalne Towarzystwo
Badań nad Historią Mniejszości Narodowych.
Towarzystwo posiada osobowość prawną oraz
własny statut. Przewodniczącym zarządu wy-
brano prof. dr. hab. T. Opasa. Prace badaw-
cze prowadzone mają być w czterech zespó-
łach problemowych: mniejszości ukraińskiej,
żydowskiej, niemieckiej i wołoskiej.

1991

- maj - W Archiwum zorganizowano wystawę materiałów
archiwalnych dotyczących Konstytucji 3 Ma-
ja, w związku z dwusetną rocznicą tego wy-
darzenia.
- marzec - Pracownicy Archiwum: T. Bieda i Z. Szulc,
listopad - wystąpili w cyklu audycji nadanych przez
rzeszowską rozgłośnię Polskiego Radia, poświęconym
historii regionu w świetle mate-
riałów archiwalnych.

1992

- lutym - W siedzibie Archiwum odbyła się konferencja
naukowa n.t. "Żydzi w Rzeszowie w świetle
zachowanych źródeł". Wzięli w niej udział
pracownicy Archiwum oraz rzeszowskiej Filii
UMCS. Konferencję przygotowało Regionalne
Towarzystwo Badań nad Historią Mniejszości
Narodowych we współpracy z Archiwum.
- maj - Archiwum Państwowe uczestniczyło w obcho-
dach Tygodnia Kultury Słowiańskiej organi-
zowanych pod patronatem Wojewody Rzeszow-
skiego. W ramach Tygodnia odbyły się dwud-
niowe spotkania warsztatowe archiwistów
lwowskich i rzeszowskich; nawiązano kontak-
ty z Wojewódzkim Archiwum we Lwowie.
- lipiec - W siedzibie Archiwum Państwowego otwar-
to wystawę materiałów archiwalnych p.t.
"Pod- ziemie zbrojne i polityczne w latach
1939-1956 w zbiorach Archiwum Państwowego
w Rzeszowie."

- Zakupiono na potrzeby Archiwum Państwowego budynek administracyjno-magazynowy w Skołyszynie.

1993

- marzec - Odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Regionalne Towarzystwo Badań nad Historią Mniejszości Narodowych w Rzeszowie n.t. "Zagadnienia mniejszości narodowych Polski południowo-wschodniej w XVIII-XX w." W konferencji wzięli udział pracownicy Archiwum, rzeszowskiej Filii UMCS i WSP.
- lipiec - W wyniku konkursu stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego objął dr Jan Basta.
- Zakończono remont budynku magazynowo - administracyjnego w Skołyszynie, w którym znalazły się biura Oddziału Terenowego oraz magazyn akt.

CONTENTS

Preface	3
Jan Basta Source Materials for the History of Co-operative Movement in the Region of Rzeszów after World War II (until 1975), Found in Resources of State Archives. .	7
Janusz Borowiec "Sentenced to Death" in the Records of the District Military Public Prosecutor's Office in Rzeszów from 1946 to 1955.	19
Dariusz Byszuk Filing Department of the Provincial Office in Rzeszów from 1944 to 1950 (Legal Status).	37
Robert Witalec Story of Rzeszów Jews from the 16th Century to 1944 (A Short Outline of Their History).	65
Barbara Wizimirska Christians and Jews in Rzeszów from 17th to 18th Centuries.	75
Zofia Szulc Occupational Structure of the Jewish Population in Rzeszów in the 18th Century (Based on Tax Registers). .	91
Tomasz Opas Problem of Jewish Ownership in Rzeszów at the Time Preceding Granting of Autonomy.	109
Tadeusz Bieda Jews in Rzeszów in the Light of the 1869 Census.	131

Tadeusz Bieda	
Jewish Holocaust in Rzeszów from 1939 to 1944.	151
Chronicle	163

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
Jan Basta	
Materiały źródłowe do historii spółdzielczości na Rzeszowszczyźnie po II wojnie światowej (do 1975 r.) w zasobach archiwów państwowych	7
Janusz Borowiec	
Skazani na śmierć w latach 1946-1955 (zarys problemów w świetle akt Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie)	19
Dariusz Byszuk	
Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie 1944-1950 (stan prawny)	37
Robert Witalec	
Historia Żydów rzeszowskich od XVI wieku do 1944 roku (krótki zarys dziejów)	65
Barbara Wizimirska	
Chrześcijaństwo i Żydzi w Rzeszowie w XVII i XVIII wieku	75
Zofia Szulc	
Struktura zawodowa ludności żydowskiej w Rzeszowie w XVIII wieku (na podstawie rejestrów podatkowych)	91
Tomasz Opas	
Stan posiadania i własność nieruchomości Żydów w Rzeszowie w XVIII i pierwszej połowie XX wieku (do 1848 r.)	109
Tadeusz Bieda	
Żydzi w Rzeszowie w świetle spisu ludności z 1869 r. (struktura zawodowa Żydów)	131

Tadeusz Bieda	
Eksterminacja Żydów w Rzeszowie w latach 1939-1944 .	151
Kronika	163
Contents	167